

**INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

**Marek Jaślikowski**

**Zakaz publikacji jako środek zabezpieczenia roszczeń  
w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu  
o ochronę dóbr osobistych**

**Warszawa 2012**

## Spis treści

I. Uwagi wprowadzające .....	1
1. Przedmiot opracowania.....	1
2. Istota zakazu publikacji i kontrowersje z nim związane.....	7
3. Zakaz publikacji w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 2010 r., K 13/07.....	27
4. Zakaz publikacji w świetle noweli do kodeksu postępowania cywilnego z 16 września 2011 r.....	37
II. Zakaz publikacji w praktyce sądowej.....	42
1. Środki społecznego przekazu w rozumieniu art. 755 § k.p.c.....	42
2. Sprawy o ochronę dóbr osobistych.....	47
2.1. Uwagi na temat przedmiotu postępowania zabezpieczającego, przedmiotu zabezpieczenia oraz przedmiotu ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym.....	47
2.2. Roszczenia służące ochronie dóbr osobistych.....	49
2.3. Roszczenia podlegające zabezpieczeniu przez zakaz publikacji.....	50
3. Przesłanki zabezpieczenia roszczenia o zakaz publikacji.....	59
3.1. Uwagi ogólne na temat przesłanek zabezpieczenia.....	59
3.2. Interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia.....	60
3.3. Uprawdopodobnienie roszczenia.....	70
3.4. „Ważny interes publiczny” w rozumieniu art. 755 § 2 k.p.c.....	74
3.4.1. Uwagi ogólne na temat ważnego interesu publicznego.....	74
3.4.2. „Ważny interes publiczny” w wypowiedziach przedstawicieli doktryny.....	78
3.4.3. „Ważny interes publiczny” w praktyce sądów powszechnych.....	82
3.4.4. „Ważny interes publiczny” (art. 755 § 2 k.p.c.) – próba wyjaśnienia pojęcia.....	106
4. Problem przewlekłość postępowania zabezpieczającego.....	109
5. Sposób załatwienia wniosku.....	111
6. Podsumowanie.....	112

# I. Uwagi wprowadzające

## 1. Przedmiot opracowania

Przedmiotem niniejszego opracowania jest „zakaz publikacji” jako sposób zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych. *De lege lata*, podstawę normatywną „zakazu publikacji” w tego typu sprawach stanowi art. 755 § 2 k.p.c., według którego: „W sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych, sąd odmówi udzielenia zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji, jeżeli zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny”. Przepis ten, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 2010 r., K 13/7<sup>1</sup>, utraci moc z dniem 20 lutego 2012 r.

Zakaz publikacji funkcjonuje w obecnym kształcie od 5 lutego 2005 r., tj. od daty wejścia w życie ustawy z 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>2</sup>. Zważyć jednak należy, że pomimo braku wyraźnego normatywnego wyodrębnienia omawiany środek stosowany był przez sądy, w szczególności w tzw. sprawach prasowych, również w poprzednim stanie prawnym, na podstawie art. 755 § 1 k.p.c. w dawnym brzmieniu, który stanowił, że: „Gdy przedmiotem zabezpieczenia nie jest roszczenie pieniężne, sąd wydaje zarządzenia, jakie stosownie do okoliczności uważa za odpowiednie, nie wyłączając zarządzeń przewidzianych do zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. Gdy w związku z przedmiotem sprawy okaże się to konieczne, zarządzenie takie może również polegać na unormowaniu stosunków na czas trwania postępowania”.

Zakaz publikacji jako sposób zabezpieczenia nie stanowi zatem żadnego *novum*, nie mniej jednak nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, która weszła w życie 5 lutego 2005 r. wprowadziła pewien element nowości zważywszy, że ustawodawca nie tylko zdecydował się na wyraźne normatywne wyodrębnienie tego sposobu zabezpieczenia, ale co bardziej istotne, wprowadził negatywną przesłankę zabezpieczenia w postaci „ważnego interesu publicznego”. Wprawdzie w literaturze,

<sup>1</sup> OTK-A 2010, nr 9, poz. 98, Dz. U. z 2010 r., Nr 217, poz. 1435.

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 172, poz. 1804 – cyt. dalej jako „ustawa z 2 lipca 2004 r.”.

na kilka lat przed wejściem w życie omawianej nowelizacji wyrażono trafny pogląd, że: „Każde postanowienie sądu o zakazie publikacji określonego materiału prasowego musi być poprzedzone zbadaniem, czy zakaz publikacji nie narusza uzasadnionego interesu publicznego, zaś sąd jest zobligowany do przeprowadzenia takiej analizy, w której należy wykazać, że zastosowanie zakazu jest konieczne w demokratycznym społeczeństwie ze względu na ochronę innej konstytucyjnej wartości oraz proporcjonalne”<sup>3</sup>, jednakże to zasługujące na aprobatę zapatrywanie nie zawsze znajdowało uznanie w praktyce. Przesłanka ważnego interesu publicznego znajdująca odzwierciedlenie w przepisach Konstytucji RP i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>4</sup> została przez ustawodawcę niejako wyjęta przed nawias tak, aby jej istnienie nie budziło już żadnych wątpliwości.

Podkreślenia wymaga też fakt, że artykuł 755 § 2 k.p.c. nie stanowi wyłącznej podstawy prawnej orzekania zakazu publikacji w trybie tymczasowej ochrony prawnej. Przepisu tego nie można bowiem odczytywać jako regulacji, która zawęży zakres zastosowania omawianego sposobu zabezpieczenia li tylko do spraw o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu. Ustawodawca nie wprowadził takiego ograniczenia. Kryterium podmiotowo-przedmiotowe sprawy, do którego ustawodawca odwołał się w art. 755 § 2 k.p.c. ściśle wiąże się nie tyle z samym zakazem, ale ze szczególną przesłanką udzielenia zabezpieczenia, w postaci ważnego interesu publicznego, który może sprzeciwić się zastosowaniu zabezpieczenia, w konkretnej sprawie.

Artykuł 755 § 2 k.p.c. uzależniając udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji od braku ważnego interesu społecznego stanowi odstępstwo od ogólnej reguły z § 1 art. 755 k.p.c., zgodnie z którą sąd udziela zabezpieczenia, w taki sposób, jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni. Ważny interes publiczny może sprzeciwić się udzieleniu zabezpieczenia przez zakaz publikacji, ale tylko w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych. W pozostałych kategoriach spraw zakaz ten może zostać orzeczony na zasadach ogólnych, tj. z pominięciem przesłanki ważnego interesu publicznego. Przedmiotowa przesłanka nie znajdzie zatem zastosowania np. w sprawach o ochronę dóbr osobistych, w których po stronie pozwanej nie występują środki społecznego

<sup>3</sup> M. M. Cieśliński, I. Kondak, *Postanowienia zabezpieczające a wolność prasy*, Przegląd Sądowy 2000, nr 3, s. 31.

<sup>4</sup> Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące zakazu publikacji omawiają M. M. Cieśliński, I. Kondak, [w] *Postanowienia zabezpieczające...*, s. 11-21.

przekazu, ewentualnie w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu, jednakże z wyłączeniem spraw o ochronę dóbr osobistych, oczywiście przy założeniu, że dochodzone roszczenie nie ma charakteru pieniężnego, zaś taki sposób zabezpieczenia w okolicznościach danej sprawy zostanie przez sąd uznany za odpowiedni.

Podsumowując dotychczasowe rozważania wskazać należy, że *de lege lata* podstawę prawną do udzielenia zabezpieczenia przez zakaz publikacji stanowi zarówno art. 755 § 2 jak i art. 755 § 1 k.p.c., przy czym pierwszy z wymienionych przepisów dotyczy spraw o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu, drugi zaś wszelkich innych spraw, w których tego typu sposób zabezpieczenia sąd uzna za odpowiedni, a przedmiotem zabezpieczenia nie jest roszczenie pieniężne. Tytułem przykładu można wskazać, że zakaz publikacji orzekany jest na podstawie art. 755 § 1 k.p.c. w zw. z art. 80 ust.1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>5</sup>, w sprawach o zaniechanie naruszeń autorskich praw majątkowych, jako środek zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych z art. 79 ust. 1 pkt 1 u.p.a.

Niniejsza publikacja, jak już sam tytuł na to wskazuje (*nomen omen*), ogranicza się do analizy praktyki sądowej orzekania zakazu publikacji w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu. W celu uzyskania możliwie pełnego obrazu praktyki w omawianej kategorii spraw zostało przeprowadzone badanie ankietowe, które objęło swoim zakresem działalność orzeczniczą 44 sądów okręgowych, w okresie od 5 lutego 2005 r. do 31 sierpnia 2011 r. oraz badanie aktowe, które objęło 54 prawomocnie zakończone postępowania o udzielenie zabezpieczenia prowadzone pod sygnaturą „C” oraz „Co”, w w/w sądach okręgowych<sup>6</sup>.

Wyniki badania ankietowego wskazują, że wnioski o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji są stosunkowo nieliczne, zaś te, które wpływają, najczęściej załatwiane są odmownie. W badanym okresie na 1381 spraw o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu przypada zaledwie 95 wniosków o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji. Najwięcej tego typu spraw, tj. 936, zostało rozpoznanych przez sądy warszawskie, które

<sup>5</sup> Tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631, ze zm. – cyt. dalej jako „u.p.a.”

<sup>6</sup> Wszystkie sprawy, które na prośbę Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości Sądy Okręgowe przysłały do badania.

rozpoznały też najwięcej wniosków o udzielenie zabezpieczenia, tj. 73. W wielu sądach sprawy o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu w ogóle nie były rozpoznawane, jeżeli zaś chodzi o wnioski o udzielenie zabezpieczenia to na 44 sądy tylko 14 odnotowało ich wpływ.

**Tabela nr 1.** Wpływ pozwów oraz wniosków o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji, w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu, w okresie od 5 lutego 2005 r. do 31 sierpnia 2011 r., z podziałem na poszczególne sądy okręgowe

L.p.	Sąd Okręgowy	Liczba pozwów w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu	Liczba wniosków o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji	
			C	Co
1	Białystok	18	1	-
2	Bielsko-Biała	10	-	-
3	Bydgoszcz	18	1	-
4	Częstochowa	Brak danych	-	-
5	Elbląg	Brak danych	Brak danych	Brak danych
6	Gdańsk	59	4	-
7	Gliwice	-	-	-
8	Gorzów Wielkopolski	Brak danych	-	-
9	Kalisz	Brak danych	-	-
10	Katowice	65	3	-
11	Kielce	Brak danych	-	-
12	Konin	13	-	-
13	Koszalin	-	-	-
14	Kraków	85	3	-
15	Krosno	Brak danych	-	-
16	Legnica	3	-	-
17	Lublin	31	1	1
18	Łomża	Brak danych	-	-
19	Łódź	Brak danych	1	-
20	Nowy Sącz	1	1	-
21	Olsztyn	Brak danych	-	2
22	Opole	3	2	-
23	Ostrołęka	-	-	-
24	Piotrków Trybunalski	6	-	-
25	Płock	9	-	-
26	Poznań	47	-	-
27	Przemyśl	-	-	-
28	Radom	4	-	-
29	Rzeszów	30	1	-

30	Siedlce	Brak danych	-	-
31	Sieradz	-	-	-
32	Słupsk	2	-	-
33	Suwałki	Brak danych	-	-
34	Szczecin	Brak danych	-	-
35	Świdnica	14	-	-
36	Tarnobrzeg	3	-	-
37	Tarnów	5	-	-
38	Toruń		1	-
39	Warszawa	803	47	17
40	Warszawa - Praga	126	6	1
41	Włocławek	-	-	-
42	Wrocław	-	-	-
43	Zamość	Brak danych	-	-
44	Zielona Góra	19	-	-

**Tabela nr 2.** Wpływ pozwów oraz wniosków o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji, w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu, w okresie od 5 lutego 2005 r. do 31 sierpnia 2011 r., z podziałem na poszczególne lata.

Rok	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011
<b>Liczba wniosków</b>	7	17	18	19	18	11	3
<b>Liczba pozwów</b>	183	185	198	279	242	193	112*

\*liczba pozwów, które wpłynęły do sierpnia 2011 r.

**Tabela nr 3.** Wykaz spraw objętych badaniem aktowym.

Lp.	Sąd Okręgowy	Sygn. akt I inst.	Data wpływu wniosku	Data orzeczenia I inst.	sygn. akt II inst.	Data orzeczenia II inst.	Sąd Apelacyjny
1	Białystok	I C 1292/06	08.09.2006	07.12.2006	_____	_____	_____
2	Gdańsk	I C 356/06	28.03.2006	04.05.2006	I ACz 1203/06	31.07.2006	Gdańsk
3	Gdańsk	I C 900/08	28.07.2008	07.08.2008	_____	_____	_____
4	Kraków	I C 64/06	12.01.2006	16.03.2006	I ACz 829/06	30.05.2006	Kraków
5	Kraków	I C 1597/09	01.03.2010	08.03.2010	_____	_____	_____
6	Lublin	IX GCo 2/10	05.01.2010	18.01.2010	_____	_____	_____
7	Nowy Sącz	I C 217/06	27.02.2006	03.03.2006	_____	_____	_____
8	Opole	I C 171/06	15.05.2006	08.06.2006	I ACz 1179/06	26.07.2006	Wrocław
9	Opole	I C 167/07	06.06.2007	18.06.2007	_____	_____	_____
10			13.07.2007	27.07.2007	I ACz 1393/07	27.09.2007	Wrocław

11	Rzeszów	I C 957/09	14.08.2009	21.08.2009	_____	_____	_____
12	Toruń	I C 42/10	18.02.2010	19.02.2010	I ACz 509/10	21.04.2010	Gdańsk
13	Warszawa	I C 336/05	15.02.2005	15.06.2005	_____	_____	_____
14	Warszawa	II C 1005/06	27.08.2007	19.09.2007	I ACz 73/08	16.01.2008	Warszawa
15	Warszawa	II C 146/05	25.01.2005	14.03.2005	_____	23.05.2005	_____
				23.05.2005	I ACz 1358/05	03.10.2005	Warszawa
16	Warszawa	II Co 84/07	26.11.2007	03.12.2007	I ACz 23/08	16.01.2008	Warszawa
17	Warszawa	III C 372/08	09.11.2007	03.06.2008	_____	_____	_____
18	Warszawa	III C 298/09	24.03.2009	18.05.2009	VI ACz 983/09	24.07.2009	Warszawa
19	Warszawa	III Co 13/06	22.02.2006	27.02.2006	_____	_____	_____
20	Warszawa	III Co 29/09	11.03.2009	23.03.2009	VI ACz 730/09	04.06.2009	Warszawa
			_____	04.08.2009	VI ACz 1470/09	06.11.2009	Warszawa
21	Warszawa	III Co 91/08	17.12.2008	06.01.2009	_____	_____	_____
22	Warszawa	III Co 89/08	17.12.2008	06.01.2009	_____	_____	_____
23	Warszawa	III Co 97/06	09.11.2006	01.12.2006	_____	_____	_____
24	Warszawa	III C 670/09	10.06.2009	10.08.2009	_____	_____	_____
25	Warszawa	III Co 90/08	17.12.2008	06.01.2009	_____	_____	_____
26	Warszawa	III Co 18/09	18.02.2009	27.02.2009	_____	_____	_____
27	Warszawa	III Co 29/10	19.03.2010	31.03.2010	_____	_____	_____
28	Warszawa	III Co 104/10	02.12.2010	02.12.2010	VI ACz 267/11	28.02.2011	Warszawa
29	Warszawa	III C 70/08	23.01.2008	29.04.2008	VI ACz 1152/08	27.09.2008	Warszawa
30	Warszawa	III C 1097/06	12.07.2006	13.12.2006	_____	_____	_____
31			31.03.2008	22.04.2008	_____	_____	_____
32	Warszawa	III C 1198/07	08.08.2007	02.10.2007	_____	23.11.2007	Warszawa
				23.11.2007	VI ACz 154/08	06.02.2008	Warszawa
33	Warszawa	III Co 101/06	14.11.2006	12.03.2007	_____	_____	_____
34	Warszawa	III Co 30/10	24.03.2010	31.03.2010	_____	_____	_____
35	Warszawa	III C 1094/06	11.07.2006	11.09.2006	_____	_____	_____
36	Warszawa	XXIV C 759/08	26.02.2008	04.03.2008	_____	_____	_____
37	Warszawa	III C 690/05	19.07.2007	20.07.2007	_____	_____	_____
38	Warszawa	III C 1235/07	12.03.2007	01.10.2007	VI ACz 2054/07	28.12.2007	Warszawa
39	Warszawa	IV C 2083/05	09.05.2005	21.11.2005	VI ACz 191/06	22.02.2006	Warszawa
40			08.05.2006	25.05.2006	VI ACz 1273/06	22.09.2006	Warszawa
41	Warszawa	XXV C 3352/05	10.11.2005	13.12.2005	_____	_____	_____
42			12.01.2006	19.01.2006	_____	_____	_____
43	Warszawa	XXV C	12.12.2007	09.04.2008	VI ACz	05.09.2008	Warszawa



		1364/07			1238/08		
44	Warszawa	XXV C 1824/05	04.04.2005	14.04.2005	_____	_____	_____
45			18.07.2005	24.08.2005	VI ACz 1748/05	08.12.2005	Warszawa
46	Warszawa	IV C 553/06	06.05.2006	29.03.2007	_____	_____	_____
47	Warszawa	IV C 158/09	19.05.2009	26.05.2009	VI ACz 1977/09	26.11.2009	Warszawa
48	Warszawa	XXIV Co 46/10	18.05.2010	29.06.2010	_____	_____	_____
49	Warszawa	XXIV Co 102/08	17.12.2008	19.12.2008	I ACz 353/09	30.04.2009	Warszawa
50	Warszawa	XXIV C 1203/08	25.03.2008	12.06.2008	_____	_____	_____
51	Warszawa - Praga	II C 1276/06	28.12.2006	22.01.2007	I ACz 417/07	30.03.2007	Warszawa
52	Warszawa - Praga	II C 945/07	13.08.2007	18.09.2007	_____	_____	_____
53	Warszawa - Praga	II C 189/06	22.11.2005	24.01.2007	_____	02.03.2007	Warszawa
54			15.02.2007	23.03.2007	I ACz 838/07	18.06.2007	Warszawa

## **2. Istota zakazu publikacji i kontrowersje z nim związane**

Zakaz publikacji postrzegany jest przez jego adresatów, tj. występujące po stronie pozwanej „środki społecznego przekazu”, w kategoriach zagrożenia wolności prasy, jako instrument cenzury prewencyjnej, a nawet „cenzury totalnej”. Zgodnie z tym zapatrywaniem dyskutowany sposób zabezpieczenia pozostaje w sprzeczności z takimi konstytucyjnymi zasadami i swobodami jak: zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), zasada wolności prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), swoboda wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP). Zakaz publikacji narusza również konstytucyjne prawo do informacji o działalności organów władzy publicznej, oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 Konstytucji RP) oraz zakaz stosowania cenzury prewencyjnej wobec środków społecznego przekazu (art. 54 ust. 2 Konstytucji RP).

W procesach „prasowych” pozwani (obowiązani) wypowiadając się przeciwko zakazowi publikacji z reguły powołują się na treść art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe<sup>7</sup>, według którego: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo

<sup>7</sup> Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.

obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”, oraz treść art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>8</sup>, który stanowi, że: „Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe (...)”, z reguły zapominając przy tym o treści ust. 2 art. 10 Konwencji, według którego: „Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

W dyskusji na temat zakazu publikacji, która odbywa się w toku postępowania zabezpieczającego, przytaczane są, często wyrwane z kontekstu, wypowiedzi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Sądu Najwyższego, eksponujące zasadę wolności prasy i prawo społeczeństwa w demokratycznym państwie prawa do informacji. Głoszone są poglądy absolutyzujące wolność prasy oraz prawo, które rzekomo gwarantuje swobodę wszelkim rodzajom wypowiedzi wyrażającym opinie i idee lub informacje, niezależnie od ich treści i formy przekazu. Swoboda wypowiedzi jest traktowana jako jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa, jako warunek *sine qua non* jego rozwoju i samorealizacji jednostki, zaś zakaz publikacji jako instrument, który godzi w ten fundament.

Zwolennicy idei niczym nie ograniczonej wolności prasy argumentują, że swoboda wypowiedzi stanowiąca nieodłączny atrybut tej wolności obejmuje nie tylko informacje lub poglądy, które spotykają się z przychylną reakcją lub są uznawane za nieobraźliwe lub indyferentne, ale również te, które poruszają, obrażają, szokują, wzbudzają niepokój, przeszkadzają, atakują, czy rażą, w konsekwencji, że również w wypadku takich publikacji sąd nie powinien stosować zakazu publikacji.

Zakaz publikacji ma wielu przeciwników, których krąg nie ogranicza się do bezpośrednio zainteresowanych. Również w najnowszej literaturze prawniczej nie

---

<sup>8</sup> Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 – cyt. dalej jako „Konwencja”.

brak wypowiedzi negatywnie odnoszących się do tego sposobu zabezpieczenia, przy czym najdalej idącym zarzutem jest sprzeczność z konstytucyjnym zakazem cenzury prewencyjnej (art. 54 ust. 2 Konstytucji). Warto odnotować, jako reprezentatywny, pogląd, który przedstawił Ł. Machaj<sup>9</sup>. Zdaniem tego Autora konstytucyjny zakaz cenzury prewencyjnej nie może być interpretowany w sposób zwięzający, zaś decydujące znaczenie dla jego oceny ma kryterium temporalne. Kontrola utworów może być bowiem sprawowana w dwojaki sposób, tzn. wskutek cenzury prewencyjnej (przed rozpowszechnieniem), bądź w formie cenzury represyjnej (po rozpowszechnieniu)<sup>10</sup>. Zdaniem Autora przy definiowaniu pojęcia „cenzura prewencyjna” kluczowe znaczenie ma przymiotnik a nie rzeczownik. Kwestie natury podmiotowej, tj. zagadnienie, czy kontrola znajduje się w gestii jakiegoś głównego urzędu kontroli prasy wraz z jego terenowymi delegaturami, czy też leży w kompetencjach, np. wydziałów cenzorskich sądów powszechnych i przedmiotowej, tj. szczegółowa procedura sprawowania kontroli, kwestia, czy zakaz publikacji ma charakter wyjątku od generalnej reguły dopuszczalności rozpowszechniania materiału, czy też raczej każdy materiał podlega uprzedniej weryfikacji, mają wtórne znaczenie w stosunku do kryterium chronologicznego<sup>11</sup>. Ł. Machaj dochodzi do wniosku, że tożsamość skutków negatywnej decyzji administracyjnej i sądowego zakazu upoważnia do obejmowania obu form ograniczenia wolności słowa jednym terminem, że w przypadku kontroli uprzedniej, adekwatnym pojęciem jest tutaj „cenzura prewencyjna”<sup>12</sup>.

Z powyższych względów Ł. Machaj negatywnie ocenia stanowisko Trybunału Konstytucyjnego przedstawione w powoływanym już wyroku z 9 listopada 2010 r., wskazując, iż przesądzające argumenty o jego nietrafności można odnaleźć w anglosaskiej, a w szczególności w amerykańskiej, literaturze prawniczej<sup>13</sup>.

Z poglądem Ł. Machaja na temat zakazu publikacji zgodzić się nie można, zaś twierdzenie, że argumenty, w dodatku „przesądzające” o nietrafności stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, można odnaleźć w anglosaskiej literaturze prawniczej, z góry można ocenić jako nieprawdziwe. Już daty większości wskazanych przez tego

---

<sup>9</sup> Ł. Machaj, Glosa do wyroku TK z 9 listopada 2010 r., (sygn. akt K 13/07), Przegląd Sejmowy 2011, nr 3, s. 155-163.

<sup>10</sup> Tamże, s. 158.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, s. 159.

<sup>13</sup> Tamże, s. 160-163.

Autora publikacji przesądza, że nie mogły się tam znaleźć jakichkolwiek argumenty dotyczące sposobu rozumienia zakazu cenzury prewencyjnej, który został wyrażony w art. 54 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r. Większych zastrzeżeń nie budziłaby teza, że argumenty, które można odnaleźć w anglosaskiej literaturze mogą posłużyć do sformułowania postulatów *de lege ferenda*. Natomiast odwołanie się do tych argumentów, abstrahując od ich treści, w dyskusji *de lege lata*, w sytuacji, gdy zostały wypowiedziane na gruncie innego systemu prawnego, *nota bene* systemu, który w istocie nie wiele ma wspólnego z rodzimym systemem – (inaczej niż system germański i romański), nie zasługuje na aprobatę. Sam pomysł poddania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ocenie dokonanej w kontekście wypowiedzi teoretyków i filozofów prawa, w istocie z pominięciem szerszego kontekstu normatywnego art. 54 ust. 2 Konstytucji i art. 755 § 2 k.p.c. obejmującego rzetelną analizę spornych przepisów z uwzględnieniem dyrektyw wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej, w szczególności mając na uwadze wagę kierowanych pod adresem Trybunału zarzutów, jest zabiegiem nie tylko nieprzekonującym, ale również niezrozumiałym.

Można się zgodzić z Ł. Machajem, że element podmiotowy w dyskusji na temat cenzury prewencyjnej nie ma decydującego znaczenia, że w roli cenzora można sobie wyobrazić zarówno organ administracyjny jak i sąd powszechny. Autor nie podał jednak żadnych przekonujących argumentów, że *de lege lata* cenzor zasiada za stołem sędziowskim. Wydaje się też, że zasadniczym problemem nie jest odróżnienie cenzury prewencyjnej od represyjnej, ale to jak rozumieć pojęcie „cenzura”, czy można je utożsamiać z każdym przypadkiem kontroli utworów i orzeczonym w jej wyniku zakazem publikacji. Nie wdając się w tym miejscu w zasadnicze rozważania nad istotą cenzury wydaje się, że decydujące znaczenia ma nie sama możliwość przeprowadzenia kontroli utworu, ale to, z czyjej inicjatywy, na czyj wniosek, w którym interesie, w obronie jakich wartości i praw dany utwór poddawany jest kontroli oraz to, jaki jest wzorzec tej kontroli. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wprawdzie ocenie poddawane są konkretne utwory, publikacje, to w istocie przedmiotem tej oceny, a następnie zakazu publikacji nie są te utwory, publikacje, ale konkretne sformułowania, zdaniem sądu naruszające dobra osobiste. Stosunkowo rzadko, aczkolwiek i takie sytuacje się zdarzają, sąd kwestionuje treść całej publikacji i bezpośrednio do niej kieruje zakaz publikacji.

Wątpliwości budzi również pogląd, który *nota bene* nie uwzględnia realiów praktyki, że zakaz publikacji stanowi formę kontroli prewencyjnej. Wskazać należy, że w 99% spraw zakaz publikacji orzekany jest już po rozpowszechnieniu określonych treści. Najczęściej chodzi bowiem o sytuacje, gdy po ukazaniu się cyklu artykułów naruszających czyjeś dobra osobiste istnieje realna obawa, że artykuły te, a konkretnie naruszające dobra osobiste sformułowania, oceny, poglądy, będą w przyszłości kontynuowane. Zakaz publikacji dotyczy konkretnych treści, sformułowań, naruszających dobra osobiste, które zostały już rozpowszechnione i chodzi o to, aby tego typu treści nie były publikowane w przyszłości. W praktyce często występują również takie sytuacje, że wprowadzie dany utwór, artykuł, materiał filmowy jeszcze się nie ukazał, nie został rozpowszechniony, to jednak jego treść w pewnym zakresie została upubliczniona w tzw. zapowiedzi, której celem jest nie tylko zachęcenie potencjalnego adresata do zapoznania się z konkretnym materiałem, który zostanie opublikowany (wyemitowany) w przyszłości, ale również przekazanie informacji o jego treści. Zatem również w tym wypadku określona treść zostaje w pewien sposób rozpowszechniona i na tej podstawie sąd orzeka zakaz publikacji, który co do zasady powinien dotyczyć naruszającej dobra osobiste treści, nie zaś całej publikacji. Wydaje się, że w praktyce problemem nie jest sam zakaz publikacji orzekany na podstawie art. 755 § 2 k.p.c., ale jego treść, a konkretnie zbyt szeroki zakres, który nie uwzględnia odpowiednich przepisów prawa prasowego lub autorskiego, a tym samym prowadzi do sprzecznego z prawem ograniczenia wolności pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, czy też prawa do uzyskiwania informacji np. o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Niewątpliwie orzeczenie zakazu publikacji o zbyt szerokim zakresie, z naruszeniem prawa, może wręcz uniemożliwić prasie realizację jej funkcji w społeczeństwie demokratycznym. Popelniane w praktyce błędy nie mogą jednak decydować o ocenie instytucji, która odpowiada konstytucyjnym standardom.

Poglądy stawiające „zakaz publikacji” w opozycji do konstytucyjnych zasad, wolności i praw, upatrujące w nim środek cenzury prewencyjnej spotkały się z uzasadnioną krytyką ze strony doktryny, w szczególności Autorów zajmujących się problematyką ochrony dóbr osobistych.

Odpowiadając na głosy krytyki pod adresem „zakazu publikacji” J. Sadowski przypomniał, że cenzura prewencyjna funkcjonowała w Polsce jeszcze w 1990 r.<sup>14</sup>, zaś jej podstawę normatywną stanowiły przepisy ustawy z 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk<sup>15</sup>, która w tym zakresie zastąpiła dekret z 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk<sup>16</sup>. Istota cenzury polegała na obowiązku uzyskania uprzedniej zgody organów administracji państwowej, którymi były okręgowe urzędy publikacji i widowisk, na publikację wszelkich materiałów<sup>17</sup>.

Według J. Sadowskiego, nieporozumieniem jest utożsamianie zarządzeń tymczasowych sądów (obecnie postanowień w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia – uwaga M.J.) zakazujących tytułem zabezpieczenia dochodzonych roszczeń publikacji określonego utworu na czas trwania postępowania sądowego, z instytucją cenzury prewencyjnej. Istota cenzury prewencyjnej sprowadza się bowiem do zasady powszechnej, wstępnej kontroli administracyjnej każdego materiału przeznaczonego do publikacji. Warunkiem dokonania jakiegokolwiek publikacji jest uprzednia zgoda organu kontrolującego. Opublikowanie materiału bez przedstawienia go do kontroli, bądź opublikowanie go wbrew stanowisku organu kontroli rodzi ujemne skutki w sferze prawa administracyjnego, czy nawet prawa karnego. Nie można natomiast traktować jako cenzury prewencyjnej orzeczeń sądowych wydawanych w toku postępowania zabezpieczającego, choćby ich treścią

---

<sup>14</sup> Cenzura została zniesiona na mocy ustawy z 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji, zniesieniu organów tej kontroli oraz zmianie ustawy – Prawo prasowe, (Dz. U. Nr 29, poz. 173).

<sup>15</sup> Dz. U. Nr 20, poz. 99 ze zm.

<sup>16</sup> Dz. U. Nr 34, poz. 210 ze zm.

<sup>17</sup> J. Sadowski, *Naruszenie dóbr osobistych przez media*, Warszawa 2003, s. 123. J. Sadowski dla uzyskania pełnego obrazu cenzury w okresie PRL-u, przybliżył treść przepisów ustawy z 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk. Zwrócił uwagę na fakt, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy, wstępnej kontroli podlegały wszelkie przeznaczone do rozpowszechniania publikacje i widowiska, za wyjątkiem enumeratywnie wymienionych w art. 4 ust. 1 ustawy. Według tego ostatniego przepisu, kontroli nie podlegały m.in. przemówienia posłów i radnych, orzeczenia sądów, kolegiów do spraw wykroczeń oraz organów orzekających w sprawach pracowniczych, akty normatywne i inne akty prawne o charakterze ogólnym, druki i formularze urzędowe organów państwowych i innych państwowych jednostek organizacyjnych, publikacje statystyczne podlegające kontroli Głównego Urzędu Statystycznego. Okręgowy urząd publikacji i widowisk po dokonaniu kontroli wydawał decyzję, w której bądź udzielał zgody na rozpowszechnianie danej publikacji, bądź zakazywał jej rozpowszechniania w całości lub w części (art. 13 ust. 1). Postępowanie w sprawach należących do właściwości organów kontroli publikacji i widowisk toczyło się według przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, ze zmianami wynikającymi z przepisów ustawy (art. 11). Uchylenie się od obowiązku poddania publikacji lub widowiska kontroli określonej w ustawie, albo niestosowanie się do zakazów wynikających z decyzji i zarządzeń organów kontroli publikacji i widowisk stanowiło wykroczenie zagrożone karą grzywny (art. 17 ust. 1).

był zakaz publikacji materiału prasowego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Są to bowiem decyzje procesowe związane ściśle z trwającym postępowaniem sądowym, ich celem i podstawą jest konieczność ochrony interesów prawnych strony procesowej. Sąd wprawdzie dokonuje na potrzeby konkretnej sprawy uprzedniej kontroli treści materiału prasowego, jednakże kontrola taka nie jest celem samym w sobie, stanowi jedynie uboczny efekt innych, legitymowanych konstytucyjnie działań państwa<sup>18</sup>.

J. Sadowski zwraca też uwagę na fakt, że analogiczne środki prawne w zakresie zabezpieczenia roszczeń procesowych znane są w większości systemów prawnych państw europejskich oraz, że tego typu rozwiązania aprobowane są w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który stoi na stanowisku, że uprzedni zakaz publikacji orzekany przez sądy tytułem zabezpieczenia roszczeń dochodzonych w procesie jest dopuszczalny, o ile został zastosowany zgodnie z wymogami i warunkami przewidzianymi w art. 10 ust. 2 Konwencji<sup>19</sup>. Dokonana przez J. Sadowskiego analiza orzecznictwa Trybunału prowadzi tego autora do wniosku, że zakaz publikacji powinien być przewidziany przez prawo, jego orzeczenie powinno być konieczne w demokratycznym państwie prawnym z uwagi na ochronę jednego z dóbr wyliczonych w art. 10 ust. 2 Konwencji oraz musi być proporcjonalny do celu, który za jego pomocą ma zostać osiągnięty<sup>20</sup>.

J. Sadowski argumentuje, że wolność prasy, deklarowana w Konstytucji oraz aktach prawa międzynarodowego to prawo podmiotowe o charakterze publicznoprawnym, któremu odpowiada negatywnie ujęty obowiązek władzy publicznej powstrzymywania się od ingerencji w działania jednostki podejmowane w tej sferze. Jego zdaniem bezpośrednimi adresatami obowiązków zawartych w normach konstytucyjnych oraz aktach prawa międzynarodowego są podmioty władzy publicznej. Wolność ta powinna więc być rozpatrywana w relacjach wertykalnych: państwo-jednostka, organ władzy publicznej – podmiot prywatny, zaś podstawowymi gwarancjami tak rozumianej wolności prasy są: brak systemu koncesyjnego dla prasy drukowanej oraz brak instytucji cenzury i zakaz wprowadzania cenzury prewencyjnej<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 124.

<sup>19</sup> Tamże, s. 124-125.

<sup>20</sup> Tamże, s. 125.

<sup>21</sup> Tamże, s. 125-126.

Zdaniem J. Sadowskiego, przenoszenie głównego ciężaru dyskusji dotyczącej postanowień zabezpieczających w sprawach o ochronę dóbr osobistych na grunt materii prawa publicznego – z powołaniem się na wolności deklарowane w Konstytucji oraz w aktach prawa międzynarodowego jako argumenty podstawowe, a często jedyne – nie jest rzeczą właściwą. W szczególności niewiele wnosi, jego zdaniem, twierdzenie o domniemaniu niekonstytucyjności wszelkich ograniczeń wolności prasy. Autor trafnie też zauważa, że wartościami konstytucyjnymi są również takie dobra osobiste jak godność człowieka, dobre imię, cześć i prywatność (art. 30 i 47 Konstytucji RP) oraz, że ograniczenie praw do tych dóbr, podobnie jak ograniczenie innych konstytucyjnych praw i wolności ( w tym również wolności prasy) może nastąpić jedynie wyjątkowo, w warunkach przewidzianych w art. 31 ust. 3 Konstytucji<sup>22</sup>. J. Sadowski nie podziela zapatrywania, że ustrojodawca wolność wypowiedzi i prasy czynił wartością nadrzędną względem innych wartości konstytucyjnych, np. ochrony dóbr osobistych osób trzecich. Uważa on natomiast, że w sytuacji konfliktu tych dóbr mamy raczej do czynienia z konfliktem równoważnych wartości rozstrzyganych przez sąd w drodze procesu<sup>23</sup>.

J. Sadowski podkreśla również, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych naruszonych lub zagrożonych działaniem prasy, w których wydawane są zarządzenia tymczasowe (obecnie postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia – uwaga M.J.) mamy do czynienia przede wszystkim ze stosunkami z zakresu prawa prywatnego. W sprawach tych dochodzi bowiem do sporu pomiędzy podmiotami prywatnymi: z jednej strony – wydawca, dziennikarz, redaktor naczelny, z drugiej – osoba fizyczna lub prawna domagająca się ochrony, zaś przedmiotem zabezpieczenia są roszczenia cywilnoprawne. W konkluzji J. Sadowski stwierdza, że dostrzegając występowanie elementów interesu publicznego w tego rodzaju sprawach nie można tracić z pola widzenia rzeczywistego przedmiotu sprawy, którym jest ochrona interesów konkretnych podmiotów znajdujących się w sporze<sup>24</sup>.

Głos w dyskusji na temat wolności wypowiedzi, cenzury prewencyjnej oraz zakazu publikacji zabrała również E. Nowińska, która podejmując próbę interpretacji ust. 2 art. 54 Konstytucji RP, statuującego zakaz cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu wyraziła pogląd, że „cenzura”, o której mowa w tym przepisie

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 126.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, s. 127.



oznacza kontrolę wypowiedzi pod kątem jej zgodności z polityką władz państwowych i promowanymi przez nie wartościami<sup>25</sup>. W innym miejscu Autorka definiuje cenzurę jako znajdujące się w rękach władzy państwowej narzędzie kształtowania i utrzymywania pewnej ideologii, które dotyczy wszelkich środków komunikacji społecznej, w szczególności zaś prasy<sup>26</sup>.

Zdaniem E. Nowińskiej, jeżeli o zagrożeniu lub naruszeniu tych dóbr decyduje organ administracyjny mamy do czynienia z cenzurą, jeżeli czyni to sąd, to wówczas chodzi o kontrolę praworządności w zakresie odpowiedzialności mediów. Ten ostatni wkracza w treść wypowiedzi prasowych w różny sposób, przede wszystkim przez wyroki, w tym wyroki stwierdzające przekroczenie granic swobody wypowiedzi oraz przez wydawanie – szeroko krytykowanych przez prasę – postanowień zabezpieczających<sup>27</sup>.

Autorka zwraca uwagę na genetyczną różnicę pomiędzy zadaniami władzy wykonawczej i sądowniczej. Przyjmuje, że stosowanie prawa przez tę ostatnią jest wypełnieniem funkcji kontrolnej w zakresie przestrzegania prawa, zaś kontrola ta powinna być realizowana zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 32 ust. 1 zd. 1 Konstytucji, a więc zasadą równości podmiotów wobec prawa. W konsekwencji, w jej ocenie, nie może mieć miejsca sytuacja, w której spod kontroli sądowej ktoś zostaje „wyjęty”<sup>28</sup>.

Do powyższych uwag Autorka nawiązuje w rozważaniach na temat instytucji zabezpieczenia w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych. Stwierdza, że sięganie do legalnych instrumentów prawnych służących ochronie praw nie może być traktowane jako cenzura, że zakaz publikacji stosowany w postępowaniu zabezpieczającym jest zalegalizowanym instrumentem obrony przed nadużyciem wolności słowa. Zwraca też uwagę na fakt, że przepisy Konstytucji i art. 10 ust. 2 Konwencji wprost pozwalają na ograniczenie korzystania z odpowiednich wolności i praw, przy czym do tego typu ograniczeń zalicza instytucję zabezpieczenia<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa 2007, s. 44.

<sup>26</sup> Tamże, s. 45.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 240.

Autorka dostrzega teoretyczną możliwość niestosowania zabezpieczeń względem prasy, jednocześnie zaznaczając, że przeciw temu przemawia treść art. 32 ust. 1 zd. 1 Konstytucji, w myśl którego wszyscy są równi wobec prawa. Kontynuując tę myśl stwierdza, że dziennikarze nie są wolni od wad i popełniają błędy, których korygowaniu służyć ma właśnie sądowa kontrola przestrzegania prawa, która jest właściwym środkiem ochrony praw także przed opublikowaniem materiału prasowego<sup>30</sup>.

E. Nowińska zwraca również uwagę na konieczność prawidłowego używania tego środka, który powinien być stosowany w sposób proporcjonalny i wyważony w stosunku do zamierzonego celu, w sytuacjach koniecznych dla zabezpieczenia ważnych interesów społecznych i indywidualnych. Autorka rozumie niechętny stosunek dziennikarzy (prasy) do ograniczeń wynikających z omawianej instytucji procesowej przyznając, że niekiedy sądy określają je w zbyt daleko idący sposób. Niemniej nie uzasadnia to, w jej ocenie, twierdzenia, iż zakaz publikacji jako zabezpieczenie powództwa stanowi rodzaj sądowej cenzury ograniczającej prawo twórców do wypowiedzi i prawo obywateli do informacji.

Na zakończenie E. Nowińska stwierdza, iż jeśli zważyć, że wobec prawa wszyscy są równi, cenzura jest instytucją władzy administracyjnej, działanie sądów nie jest stosowaniem cenzury a kontrolą przestrzegania prawa, także w znaczeniu prewencyjnym, to zabezpieczenie realizowane przez sądy jest instrumentem mającym na celu ochronę przed nadużyciami wolności słowa. Jednocześnie autorka postuluje, mając na uwadze zadania prasy w demokratycznym państwie prawa, rozważne stosowanie zabezpieczenia, tak aby spełnione zostały standardy europejskie<sup>31</sup>.

Podzielając, co do zasady, powołane przez J. Sadowskiego i E. Nowińską argumenty, należy zdecydowanie opowiedzieć się przeciwko tezie, że przewidziany w art. 755 § 2 k.p.c. sposób zabezpieczenia może być *de lege lata* postrzegany w kategoriach cenzury stanowiącej ograniczenie wolności mediów, w szczególności prasy. Wydaje się jednak, że samo stwierdzenie, że zakaz publikacji jest legalnym instrumentem prawnym służącym ochronie praw, że cenzura jest instytucją władzy administracyjnej, zaś działanie sądów ze swej istoty nie może być postrzegane jako

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 241.

<sup>31</sup> Tamże, s. 242.

stosowanie cenzury, nie wszystko wyjaśnia, nadto pogląd ten można uznać za trafny tylko pod warunkiem przyjęcia kilku dodatkowych założeń.

Traktowanie zakazu publikacji jako instrumentu cenzury pozbawione jest jakiegokolwiek uzasadnienia jurydycznego, wynika z niezrozumienia istoty rzeczy i pomieszania pojęć. Lektura wypowiedzi prasowych dotyczących zakazu publikacji dowodzi, że nawet w środowisku dziennikarskim zakaz publikacji z reguły postrzegany jako instrument cenzury, nie jest ujmowany jednolicie<sup>32</sup>. Analiza poszczególnych wypowiedzi pozwala na wyróżnienie w tym względzie trzech stanowisk, z umownym podziałem na: „ortodoksyjne”, „umiarkowane” i „liberalne”. Ortodoksi, bojujący o bezwzględną wolność prasy, negują samą możliwość poddania konkretnej publikacji (treści publikacji) pod ocenę sądu, który w wyniku tej oceny może zakazać publikowania określonych treści. Działanie sądu uznawane jest za stosowanie cenzury niezależnie od wyniku tej oceny w konkretnej sprawie. Negowana jest sama możliwość zastosowania przez sąd zakazu publikacji i wszelkie rozwiązania prawne, które tę możliwość dopuszczają. Zgodnie z tym stanowiskiem z cenzurą mamy do czynienia zarówno, gdy sąd stosuje zakaz publikacji, jak również, gdy ocena materiału prasowego jest pozytywna i sąd wniosek o zabezpieczenia oddala. W obu bowiem przypadkach materiał prasowy poddany zostaje ocenie, kontroli, wynik tej kontroli ma natomiast znaczenie drugorzędne.

Według innego poglądu sąd stosuje cenzurę w każdym wypadku, gdy orzeka zakaz publikacji. Sądowi nie czyni się natomiast zarzutu, że występuje w roli cenzora w sytuacji, gdy wniosek o udzielenie zabezpieczenia oddala.

Zgodnie z trzecim zapatrywaniem, którego zwolennicy nie kwestionują, ani samej „możliwości” orzeczenia zakazu publikacji, ani też, co do zasady orzekanych zakazów, z cenzurą mamy do czynienia tylko w tych wypadkach, gdy sąd orzeka zakaz publikacji z naruszeniem prawa, np. gdy orzeka zakaz publikacji pomimo braku uprawdopodobnienia roszczenia, interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, w sytuacji, gdy zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny, czy też, np. gdy orzeczony zakres zabezpieczenia pozostaje w sprzeczności z odpowiednimi przepisami prawa prasowego lub prawa autorskiego.

---

<sup>32</sup> Zob. np. *Czy widmo cenzury znów pojawiło się w Polsce*, Rzeczpospolita z 23 marca 2000 r.; *Cenzura czy procedura*, Rzeczpospolita z 2 grudnia 2004 r., *Sądowy zakaz jak cenzura*, Rzeczpospolita z 4-5 grudnia 2004 r., *Sąd zbyt łatwo zmienia się w cenzora*, Rzeczpospolita z 7 października 2005 r.

Głoszone w wypowiedziach prasowych opinie na temat zakazu publikacji i jego związków z cenzurą prewencyjną z reguły nie wiele mają wspólnego z ujęciem normatywnym obu tych instytucji. Jeżeli chodzi o „cenzurę”, ustawodawca kilkakrotnie posłużył się tym pojęciem w kontekście środków społecznego przekazu. Tytułem przykładu, w artykule 54 ust. 2 Konstytucji RP przesądził, że: „cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu i koncesjonowanie prasy są zakazane”. Na zasadzie wyjątku od powyższej reguły ustawodawca dopuścił możliwość wprowadzenia cenzury prewencyjnej w okresie stanu wyjątkowego i wojennego. Zgodnie z art. 20 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym<sup>33</sup>, w czasie stanu wyjątkowego może być wprowadzona cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu obejmująca materiały prasowe w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe. W myśl tego przepisu funkcję organów cenzury i kontroli pełnią właściwi wojewodowie, którzy mogą nakazać organom administracji publicznej działającym na obszarze województwa wykonywanie czynności technicznych, niezbędnych do prowadzenia cenzury lub kontroli. Cenzura prewencyjna w powyższym zakresie może zostać wprowadzona również w okresie stanu wojennego<sup>34</sup>. Na marginesie tylko, ze względu na odmienność celów, zakresu podmiotowego i przedmiotowego, można podnieść, że jako zasadę ustawodawca wprowadził cenzurę korespondencji skazanych, powierzając obowiązki cenzora administracji zakładu karnego. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy<sup>35</sup>, w art. 242 § 7 sformułował nawet definicję cenzury korespondencji, pod którym to pojęciem rozumie: „zapoznavanie się z treścią pisma oraz usunięcie części jego tekstu lub uczynienie go nieczytelnym”.

Dla wyjaśnienia istoty cenzury środków społecznego przekazu istotne znaczenie ma również kontekst historyczny, na który trafnie zwrócił uwagę J. Sadowski. Funkcjonująca do 8 czerwca 1990 r. cenzura była instrumentem w rękach rządzących mającym na celu ochronę podstaw ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w domyśle „jedynej słusznej ideologii”, na której te podstawy zostały oparte. Ustrojodawca zapewne nie przypadkowo zamieścił w Rozdziale II Konstytucji, pt. „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”

<sup>33</sup> Dz. U. Nr 113, poz. 985 – cyt. dalej jako „ustawa o stanie wyjątkowym”.

<sup>34</sup> Art. 21 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 156, poz. 1301, ze zm).

<sup>35</sup> Dz. U. Nr 90, poz. 557, ze zm.

przepis statuujący generalny zakaz cenzury środków społecznego przekazu jako gwarancję wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Zapewne w ten sposób nawiązał do deklaracji wyrażonej w preambule – „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 r. możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o jej losie (...) pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie (...)” - oraz zwrócił uwagę na rolę środków społecznego przekazu w społeczeństwie demokratycznym i nową jakość w relacjach Państwo – środki społecznego przekazu, która została zapoczątkowana wraz z uchyceniem ustawy z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji prasy i widowisk.

W tym kontekście za trafne należy uznać stanowisko E. Nowińskiej, która przyjmuje, że cenzura, w rozumieniu art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, oznacza kontrolę wypowiedzi pod kątem jej zgodności z polityką władz państwowych i promowanymi przez nie wartościami<sup>36</sup>.

Mając powyższe na uwadze należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy sąd orzekając zakaz publikacji dokonuje oceny treści konkretnej publikacji pod kątem jej zgodności z polityką władz państwowych i promowanymi przez nie wartościami, kieruje się interesem rządzących, obowiązującą ideologią, będącą wyrazem przekonań części społeczeństwa, określonej organizacji politycznej, religijnej lub zawodowej, czy też chodzi w tym wypadku o realizację innych celów, a jeżeli tak, to jakich?.

Według art. 173 Konstytucji RP, „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”, z kolei art. 178 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Przepisy Konstytucji oraz ustaw „zwykłych”, w tym przede wszystkim ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>37</sup>, przewidują szereg gwarancji niezawisłości sędziowskiej, które można podzielić na organizacyjne, funkcjonalne, dotyczące pozycji sędziego oraz procesowe<sup>38</sup>. Trafnie przy tym wskazuje T. Ereciński, że: „niezawisłość sędziego i jej gwarancje nie zostały

<sup>36</sup> E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi...*, s. 44.

<sup>37</sup> Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

<sup>38</sup> B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 550.

ustanowione jako przywilej dla sędziów. Niezawisłość sędziego ma zapewnić bezstronność jego orzekania oraz zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Jest zatem instytucją ustanowioną przede wszystkim dla obywatela, któremu ma zapewnić podstawowe prawo człowieka – prawo do sądu i do rzetelnego postępowania przed wszystkimi sądami, czyli prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w państwie. Dzięki formalnym i materialnym zabezpieczeniom niezawisły sędzia może być także bardzo ważnym gwarantem innych podstawowych praw i wolności jednostki oraz pozostałych podmiotów prawa<sup>39</sup>. Rację ma również K. Korzan twierdząc, że istota niezawisłości polega na tym, że jedynym przełożonym sędziego w działalności jurysdykcyjnej jest ustawa<sup>40</sup>.

Obecny model „sędziego” jako gwaranta podstawowych praw i wolności, który podlega tylko Konstytucji i ustawom<sup>41</sup>, jest nie do pogodzenia z rolą cenzora. Sąd w postępowaniu zabezpieczającym dokonuje oceny treści konkretnej publikacji li tylko pod kątem jej zgodności z prawem, nie zaś z polityką władz państwowych, czy też ideologią danej grupy społecznej, organizacji politycznej, religijnej lub zawodowej.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że postępowanie zabezpieczające, nie wdając się w tym miejscu w rozważania na temat jego istoty i charakteru, jest jednym z rodzajów postępowania cywilnego (art. 13 § 2 k.p.c.). W konsekwencji działalność sądu w tym postępowaniu powinna być postrzegana w kategoriach realizacji funkcji postępowania cywilnego która, jak przyjmuje się w literaturze, stanowi tę część wymiaru sprawiedliwości<sup>42</sup>, która polega na ochronie interesów indywidualnych

<sup>39</sup> T. Ereciński, *Niezawisłość sędziowska a swoboda orzekania w sprawach cywilnych*, [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci profesora Edwarda Gniewka*, (red. J. Kołaczyński, P. Machnikowski), Warszawa 2010, s. 125. Na temat niezawisłości sędziego zob. też: S. Paweła, *Zasada niezawisłości sędziowskiej w poglądach Trybunału Konstytucyjnego*, [w] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci profesor Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 143-155; E. L. Wędrychowska, M. P. Wędrychowski, *Pojęcie „niezawisłość sędziowska” w polskim procesie karnym jako element zasady uczciwego procesu*, SI 1997, t. XXXIII, s. 247-260.

<sup>40</sup> K. Korzan, *Naczelne zasady wymiaru sprawiedliwości i naczelnne zasady postępowania nieprocesowego*, Rejent 2004, nr 7, s.15.

<sup>41</sup> Szerzej na temat statusu i pozycji ustrojowej sędziego zob. np. J. Gudowski, *Urząd sędziego w prawie o ustroju sądów powszechnych*, PS 1994, nr 11-12; S. Dąbrowski, *Ustrojowa pozycja sędziego*, [w] *AUREA PRAXIS AUREA THEORIA. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Tom II, Warszawa 2011, s. 2761-2781.

<sup>42</sup> Na temat wymiaru sprawiedliwości zob. K. Lubiński, *Pojęcie wymiaru sprawiedliwości w świetle Konstytucji RP i standardów międzynarodowych*, [w] *AUREA PRAXIS AUREA THEORIA...*, s. 2817-2856.

i interesu publicznego w dziedzinie stosunków cywilnych, rodzinnych i pracy<sup>43</sup>. Wydaje się natomiast oczywiste, że cenzury nie można postrzegać w kontekście najszerzej nawet rozumianych stosunków cywilnoprawnych. Instytucja cenzury zakłada bowiem istnienie relacji Państwo (rządzący) – środki społecznego przekazu, przy czym Państwo w tym układzie zajmuje pozycję nadrzędną, pozycję podmiotu dominującego. Inaczej rzecz ujmując, cenzura zakłada istnienie stosunków administracyjnoprawnych oraz powstałych na ich gruncie spraw administracyjnych, których rozstrzyganie należy do kompetencji organów administracyjnych, nie zaś sądów cywilnych.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stanowczo opowiedzieć się przeciwko tezie, że sąd (sędzia) w postępowaniu cywilnym występuje w roli cenzora. Pogląd ten pozbawiony jest jakichkolwiek podstaw normatywnych, pozostaje w sprzeczności z funkcją postępowania cywilnego oraz nie uwzględnia statusu i pozycji ustrojowej sędziego. Nie bez znaczenia jest również fakt, że został on zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 9 listopada 2010 r., (K 13/07) wyraźnie przesądził, że zakaz publikacji nie stanowi instrumentu cenzury prewencyjnej.

W świetle powyższego za interesujące, a nawet zaskakujące można uznać wyniki badania, które wskazują, jak zakaz publikacji postrzegają orzekające w tym przedmiocie sądy.

W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, II C 189/06 powód wniósł o zabezpieczenie powództwa: „przez zakazanie pozwanym publikowania w dzienniku N. Dz. jakichkolwiek materiałów prasowych zawierających zniesławiające, nieprawdziwe lub obraźliwe stwierdzenia dotyczące pracy dziennikarskiej telewizji T. i działalności tej stacji, na czas trwania procesu”. W uzasadnieniu wskazał, że w okresie od 22 czerwca 2005 r. do 26 lipca 2005 r. w gazecie „N. Dz” ukazało się szereg artykułów dotyczących powoda, zawierających nieprawdziwe informacje i szczególnie obraźliwe oceny, których obszernie fragmenty przytoczył w pozwie. Zdaniem powoda pozwani przedmiotowymi publikacjami prasowymi bezprawnie, w sposób zawiniony, naruszyli dobra osobiste powoda podlegające ochronie na podstawie art. 23, 24 i 43 k.c. oraz w art. 448 k.c. w zw. z art. 37 i 38 prawa prasowego.

---

<sup>43</sup> J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Witz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2009, s. 32; por. W. Brodniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 30-34.

Powód wskazał nadto, że jest zdecydowanym przeciwnikiem stosowania **tzw. cenzury prewencyjnej**, jednakże bezmiar oszczerstw, tak w sferze faktów, jak i ocen dotyczących stacji T. głoszonych przez „N. Dz.” powoduje zasadność żądania zabezpieczenia. Powód wyjaśnił, iż chodzi o to, aby w trakcie procesu nie doszło do eskalacji kampanii przeciwko T. w dalszym ciągu prowadzonej na łamach przedmiotowego dziennika. Brak zabezpieczenia będzie czynił iluzoryczną ochronę dochodzoną przez powoda przed Sądem, o ile pozwanym nie zakaże się wskazanych wyżej publikacji na czas trwania procesu.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z dnia 24 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczył powództwo w trybie art. 755 k.p.c. przez zakaz publikowania przez Wydawnictwo S. Sp. z o. o. w W. oraz Elżbietę S. – Redaktora Naczelnego „N. Dz.” na czas trwania postępowania materiałów dotyczących T. Spółki Akcyjnej w W. z użyciem w tych materiałach wyrażeń: „medialne ZOMO”, „paszkwile”, „porównanie z metodami działań służb PRL w myśl Goebelsowskiej propagandy”, „bandytyzm medialny T. względem Radia T.”, „T. fabrykuje paszkwile”, „podeptanie wolności osobistej niejednego pracownika lub słuchacza Radia M.”, „napad na Radio M. jest przejawem walki z narodem polskim”, „T. w kierunku nowego totalitaryzmu”, „dziennikarze, którzy za duże pieniądze podstępnie i nieuczciwie wykonują polecenia swoich pracodawców”, „scenariusze działań SB lub ZOMO”, „szpiegowskie programy”, „postkomunistyczne grupy nacisku finansujące komercyjną T. służy jakiejś opcji antypolskiej”; w pozostałej części wniosek oddalił. Wyjaśnił, że swoboda wypowiedzi dziennikarza musi mieścić się w określonych przez prawo prasowe i cywilne granicach, że swoboda ta nie oznacza dowolności. Zdaniem Sądu we wskazanych w pozwie publikacjach znajdują się wyrażenia obraźliwe dla stacji T., bowiem w powszechnym odczuciu uznaje się za obraźliwe przypisywanie komukolwiek działań porównywanych np. do działań Służby Bezpieczeństwa i formacji ZOMO działających w PRL, stosowania goebelsowskiej propagandy, fabrykowania paszkwili, szpiegowskich programów, czy też zamieszczania informacji, iż to postkomunistyczne grupy nacisku finansują komercyjną T., służącą jakiejś opcji antypolskiej oraz przypisywanie stacji T. iż zmierza w kierunku nowego totalitaryzmu. Oddalając w pozostałym zakresie wniosek o udzielenie zabezpieczenia Sąd uznał dalej idące żądanie za nieuzasadnione argumentując, że całkowity zakaz publikacji oznaczałby **cenzurę prewencyjną**. Sąd Okręgowy wyraził też pogląd, że zabezpieczeniu powództwa nie sprzeciwia się



**ważny interes publiczny**, albowiem pozwani mogą zamieszczać publikacje na temat stacji T. jedynie bez używania wymienionych w sentencji wyrażań.

W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, (II C 1276/06), powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez: „zakazanie pozwanemu dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych oskarżeń, iż chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznania w procesie F.”

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z dnia 22 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczyć roszczenie powoda przez zakazanie S. Spółce z o.o. w W. – wydawcy N. Dz. na czas trwania niniejszego postępowania rozpowszechniania informacji o tym, że Zygmunt Ż. chętnie współpracował ze Służbami Bezpieczeństwa PRL oraz Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, czerpał korzyści finansowe z tej współpracy oraz składał fałszywe zeznania w procesie E.” Zdaniem Sądu sposób opublikowania informacji o współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa, użyte sformułowania i ich wymowa mogą naruszać cześć i dobre imię powoda. Niewątpliwie też brak zabezpieczenia może utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie celu postępowania w sprawie, bowiem skutki jakie wywiera naruszenie dóbr osobistych, są często nieodwracalne. Interes prawny powoda wyraża się w konieczności zapobieżenia szkodzie i innym negatywnym następstwom, które nawet pomimo późniejszego wygrania sprawy mogłyby go dotknąć, np. w postaci utrwalenia w społecznej świadomości przekazywanych w prasie treści.

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 30 marca 2007 r., I ACz 417/07 oddalił zażalenie pozwanego wyrażając przy tym pogląd, że udzielone zabezpieczenie nie oznacza faktycznej „**cenzury**” i nie wyłącza pozwanego z publicznej debaty. Zakaz dalszych naruszeń dotyczy bowiem nie tyle zakazu publikowania w ogóle, ile przedstawiania przez pozwanego faktów w określony sposób.

Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie o sygn. akt XXV C 1364/07, oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia ze względu na brak uprawdopodobnienia roszczenia i interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. W uzasadnieniu wskazał, że obowiązkiem prasy jest informowanie o wszystkich zjawiskach ważnych dla społeczeństwa oraz wyraził pogląd, że zakaz prewencyjny opisywania zdarzeń,

zjawisk, podawania informacji o osobach i faktach byłby nieuzasadnioną, nie mającą potwierdzenia w prawie **cenzurą**.

W kolejnej rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie sprawie o ochronę dóbr osobistych, (XXV C 3352/05), powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez zakazanie pozwanym publikowania na łamach dziennika F. jakichkolwiek informacji dotyczących Ryszarda F. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. W uzasadnieniu wskazał, że w numerze 270 dziennika F. z dnia 17 listopada 2004 r. opublikowany został artykuł pt. „Macki F. sięgają wszędzie”. W artykule tym zostały zamieszczone wypowiedzi Marka Z. i Zbigniewa P., które w ocenie powoda zawierają nieprawdziwe, nieścisłe i wprowadzające w błąd czytelnika informacje dotyczące osoby powoda – znanego działacza sportowego. Zdaniem powoda, wypowiedzi te naruszają w sposób rażący jego dobra osobiste, w szczególności dobre imię, zaś umieszczenie jego zdjęcia na tle ośmiornicy, co wywołuje pejoratywne konotacje, dodatkowo jego wizerunek. Autor artykułu miał na celu tylko i wyłącznie wywołać u czytelników wrażenie podejmowania przez powoda działań niezgodnych z prawem zmierzających jedynie do osiągnięcia korzyści majątkowych.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 13 grudnia 2005 r. wniosek oddalił ze względu na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia dodatkowo argumentując, że żądanie zabezpieczenia w formie określonej przez wnioskodawcę jest sprzeczne z **zasadą wolności słowa**. Zmierza bowiem do zakazania pozwanym publikacji materiału prasowego w przyszłości i bez określenia o jaki materiał chodzi. Uwzględnienie tego typu wniosku byłoby zastosowaniem **cenzury prewencyjnej** i stanowiłoby pogwałcenie wolności wypowiedzi. Sąd zwrócił również uwagę na społeczną funkcję prasy, która urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, oraz konstytucyjny zakaz cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu (art. 54 Konstytucji RP).

Problem cenzury znalazł również odzwierciedlenie w rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie sprawie o sygn. akt III Co 29/10, w której uprawniona Spółka wniosła o udzielenie zabezpieczenia przez zakazanie obowiązanej odtwarzania w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek mediach części materiału prasowego wyemitowanego dnia 17 marca 2010 r. w programie telewizyjnym T. i innych programach w ramach zapowiedzi audycji „Uwaga” w części, w której

przedstawiona została wizualizacja struktury zorganizowanej grupy przestępczej na czele której, według tej wizualizacji stoi Sławomir J., były dyrektor uprawnionej. Uprawniona wskazała w uzasadnieniu, że podana przez obowiązującą Informacja jest nieprawdziwa, bowiem nie istniało i nie istnieje orzeczenie sądu powszechnego, z którego wynikałoby, że Sławomir J. jest winny dokonania czynu zabronionego w postaci kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Nie istnieją również dowody na okoliczność popełnienia przez w/w takiego przestępstwa. Przedstawione informacje są nieprawdziwe, niezgodne ze stanem rzeczywistym. Takie działanie obowiązanej powoduje naruszenie dóbr osobistych uprawnionej, a konkretnie jej wizerunku i dobrego imienia. Przedstawienie uprawnionej jako związanej ze zorganizowaną grupą przestępczą niewątpliwie narusza jej renomę, wizerunek, dobre imię, podważa zaufanie potencjalnych kontrahentów, a także pozycję uprawnionej na rynku. Uprawniona wskazała nadto, że informacje emitowane przez obowiązującą trafiają do nieograniczonej liczby osób na terenie całego kraju, zaś nieudzielenie zabezpieczenia w tym stanie rzeczy może spowodować wyrządzenie dalszych szkód i krzywd, których skutki mogą się okazać niemożliwe do odwrócenia.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 31 marca 2010 r. oddalił przedmiotowy wniosek argumentując, że jego uwzględnieniu sprzeciwia się art. 755 § 2 k.p.c. Sąd wskazał, że postępowanie zabezpieczające cechuje się swoistą specyfiką polegającą na tym, iż analizie poddawany jest materiał jedynie dostarczony przez wnioskodawcę. Zatem uzyskanie pewności, iż narusza on zasady dziennikarskiej etyki i jest oczywiście nieprawdziwy nie jest możliwe. Tylko przy takich ustaleniach orzeczenie zakazu publikacji można byłoby uznać za uzasadnione. W przeciwnym razie działanie Sądu miałoby **charakter cenzury prewencyjnej**.

Jak wynika z powołanych orzeczeń i co w pewnym stopniu zaskakuje, sądy postrzegają zakaz publikacji, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c., podobnie jak czyni to środowisko dziennikarskie, w kategoriach cenzury prewencyjnej. Z cenzurą utożsamiany jest całkowity zakaz publikacji, czy też zakaz publikacji orzeczony w takim zakresie, który *de facto* uniemożliwia danemu podmiotowi wzięcie udziału w publicznej debacie, zabranie głosu na temat, który budzi uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej. Z drugiej strony wskazuje się, że nie stanowi cenzury zakaz dotyczący ściśle określonych treści, który nie odbiera prawa do uczestniczenia w publicznej debacie na dany temat, a jedynie prawo do przedstawiania faktów w określony sposób. Niekiedy przez cenzurę uznaje się zakaz

publikacji, którego zakres jest zbyt szeroki, który nie uwzględnia roli prasy, w społeczeństwie demokratycznym, która urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, której obowiązkiem jest informowanie o wszystkich zjawiskach ważnych dla społeczeństwa.

Niewątpliwie sąd udzielając zabezpieczenia przez orzeczenie zakazu publikacji nie powinien ograniczać się do badania przesłanek zabezpieczenia, w postaci uprawdopodobnienia roszczenia i interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Powinien uwzględnić szerszy kontekst normatywny obejmujący konstytucyjną zasadę wolności prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), prawo do informacji o działalności organów władzy publicznej, a także osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 Konstytucji RP). Zakaz publikacji nie może uniemożliwiać publikowania rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej (art. 41 pr.pras.), czy też rozpowszechniania wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych (art. 81 ust. 2 pr.aut.).

W wypadku, gdy zakaz publikacji jest zbyt szeroki, gdy w istocie uniemożliwia udział w debacie publicznej na temat budzący uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej, gdy narusza przepisy prawa autorskiego lub prawa prasowego, gdy pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnym prawem do informacji lub wolności prasy, wówczas mamy do czynienia z wadliwym, sprzecznym z prawem orzeczeniem. Wadliwość, o której mowa może zostać usunięta w trybie kontroli instancyjnej zainicjowanej przez podmiot, wobec którego orzeczono z naruszeniem prawa zakaz publikacji. Wadliwego, niezgodnego z prawem orzeczenia nie można jednak utożsamiać z cenzurą, która zawsze jest działaniem celowym i „usługowym”.

### **3. Zakaz publikacji w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 2010 r., K 13/07**

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 9 listopada 2010 r., K 13/07<sup>44</sup> orzekł, że: „art. 755 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że nie określa ram czasowych na zabezpieczenie polegające na zakazie publikacji w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych”. W części II wyroku Trybunał orzekł, że: „Przepis wymieniony w części I traci moc obowiązującą z upływem 15 (piętnastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>45</sup>.

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w przedmiocie kontroli abstrakcyjnej art. 755 § 2 k.p.c. zostało wszczęte na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który zakwestionował konstytucyjność tej regulacji wskazując jako wzorzec kontroli art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Rzecznik Praw Obywatelskich analizując przepisy o postępowaniu zabezpieczającym doszedł do wniosku, że w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych sąd rozpoznając wniosek o udzielenie zabezpieczenia analizuje "jedynie pobieżnie dostarczony przez wnioskodawcę materiał dowodowy" i nie ma przez to możliwości uzyskania "absolutnej pewności" o zasadności dochodzonych roszczeń. Zdaniem Rzecznika, na podstawie art. 755 § 2 k.p.c. zakazuje się publikacji na czas trwania postępowania sądowego o osobach, których działalność z racji ich roli i sprawowanych w społeczeństwie funkcji znajduje się w centrum zainteresowania opinii publicznej. Zakaz ten stanowi ingerencję w konstytucyjne prawo wolności słowa i godzi w ustrojową zasadę wolności prasy.

W ocenie Rzecznika kwestionowany przepis nie różnicuje dopuszczalności ingerencji w sferę życia prywatnego od ingerencji w sferę życia publicznego oraz nie uwzględnia społecznej roli prasy i podmiotowego prawa innych jednostek do otrzymywania informacji np. o wydarzeniach i osobach publicznych. Artykuł 755 § 2

<sup>44</sup> OTK-A 2010/9/98, Dz.U. z 2010 r., Nr 217, poz. 1435.

<sup>45</sup> Paragraf 2 art. 755 k.p.c. utracił moc z dniem 20 lutego 2012 r.

k.p.c. wprowadza jako regułę zasadę zakazu publikacji i z tego względu stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności słowa. Przepis ten powoduje, że sfera wolności wypowiedzi, której istotą jest nie tylko obowiązek władz powstrzymania się od ingerencji, lecz także zapewnienie warunków swobodnego korzystania z niej (tzw. pozytywny obowiązek państwa), przekształcona zostaje w praktyce w prawo reglamentowane, gdzie regułą staje się ograniczanie konstytucyjnej wolności, natomiast wyjątkiem jej pełna akceptacja. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, ustawodawca nie wziął pod uwagę, że podstawową rolą prasy jest działanie w szeroko rozumianym interesie publicznym przez informowanie opinii publicznej o aktualnych sprawach, doniosłych z punktu widzenia obywatela i społeczeństwa obywatelskiego. Zasadą powinno być domniemanie, że każdej publikacji prasowej, w centrum której znajduje się osoba publiczna i jej aktywność (z wyłączeniem pewnych zakresów prywatności), przyświeca działanie właśnie w interesie publicznym, a orzeczenie sądowe o zakazie publikacji winno być stosowane powściągliwie i tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Odmienne stanowisko zajęli Marszałek Sejmu i Prokurator Generalny, którzy wnieśli o stwierdzenie, że art. 755 § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Marszałek Sejmu za bezzasadny uznał pogląd Rzecznika Praw Obywatelskich, że możliwość wydania orzeczenia zakazującego publikacji w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu stanowi niewątpliwą ingerencję w konstytucyjne prawo do wolności słowa i godzi w ustrojową wolność prasy. Wskazał, że wolność prasy jest jedną z wolności politycznych, które w praktyce mogą doznawać ograniczeń z uwagi na konieczność zagwarantowania praw i wolności jednostki, a więc nie ma ona charakteru absolutnego.

Z kolei Prokurator Generalny zwrócił uwagę na fakt, że art. 755 k.p.c. w brzmieniu sprzed daty wejścia w życie ustawy z 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) nie zawierał prawnego ograniczenia sposobu zabezpieczenia przez zakaz publikacji w sprawach przeciwko środkom masowej komunikacji, który to sposób mieścił się w zakresie przedmiotowym "unormowania stosunków na czas trwania procesu". Taki stan powodował, że odmowa zabezpieczenia przez zakaz publikacji mogła nastąpić wyłącznie na podstawie ogólnych przesłanek, a więc przez ważenie interesu stron. Tymczasem kwestionowany art. 755 § 2 k.p.c. *expressis verbis*

wprowadza kryteria ograniczające stosowanie tego zabezpieczenia. Zdaniem Prokuratora Generalnego, wbrew temu co twierdzi Rzecznik, zaskarżony przepis nie wprowadza - jako zasady – dopuszczalności udzielenia zabezpieczenia przez zakaz publikacji określonego materiału, lecz przeciwnie - zaostrza i uzupełnia kryteria jego stosowania. Zaskarżony przepis poprawia stan prawny w materii ochrony wolności słowa i wolności wypowiedzi, w stosunku do stanu poprzednio obowiązującego.

Trybunał Konstytucyjny przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań na temat konstytucyjności art. 755 § 2 k.p.c. poczynił szereg uwag ogólnych. Zwrócił uwagę na wzajemne relacje między konstytucyjnymi wartościami, prawami i wolnościami, które niejednokrotnie mogą ze sobą kolidować. Zdaniem Trybunału wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji) i wyrażona w art. 47 Konstytucji ochrona prywatności - są dobrami (wolnościami) pozostającymi w takiej właśnie relacji. Zdarza się tak, że pełniejsze zagwarantowanie środkami prawnymi jednej wpływa na uszczuplenie prawnej ochrony i gwarancji drugiej. Sytuacja ta zmusza z jednej strony ustawodawcę do wypracowania kompromisu w momencie stanowienia prawa, z drugiej zaś strony otwiera jako problem zagadnienie oceny, czy dokonany w ten sposób przez ustawodawcę zwykły wybór rozwiązania pozostaje w zgodzie z pryncypiami.

Trybunał Konstytucyjny w dalszych rozważaniach przybliżył treść i sposób rozumienia wyrażonej w art. 14 Konstytucji zasady wolności prasy i innych środków społecznego przekazu. Wyjaśnił, że zasada ta ma rangę zasady ustrojowej, jest traktowana jako jedna z niezbywalnych podstaw funkcjonowania systemu demokratycznego pluralizmu, zaś jej treść winna być określana w relacji do pojmowania indywidualnej wolności wyrażania opinii i przekazywania oraz pozyskiwania informacji, co koreluje z postanowieniami art. 54 Konstytucji. Trybunał wskazał nadto, że treść tej wolności należy postrzegać przez pryzmat jej trzech fundamentalnych elementów: swobody zakładania środków społecznego przekazu, swobody prowadzenia działalności przez środki społecznego przekazu oraz swobody kreowania struktury własnościowej środków społecznego przekazu. W ocenie Trybunału, z punktu widzenia rozstrzyganej sprawy, najistotniejszym elementem wolności mediów, jest swoboda prowadzenia działalności przez środki społecznego przekazu, która sprowadza się do wolnego i nieskrępowanego wyrażania i komunikowania opinii oraz pozyskiwania i przekazywania informacji. Z kolei

gwarancją tej swobody jest zakaz cenzury prewencyjnej, rozumianej jako uzależnienie opublikowania lub wyemitowania określonego przekazu od uprzedniego przyzwolenia organu władzy publicznej.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił również, że wolność środków społecznego przekazu nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom. W tym zakresie podtrzymał swoje ugruntowane już stanowisko, że z postanowień art. 14 Konstytucji nie może wynikać nadrzędność zasady wolności mediów nad innymi zasadami konstytucyjnymi (w szczególności nad chronionymi konstytucyjnie prawami jednostki), ani nie można z tej regulacji wywodzić swobodę do nieuzasadnionego (sprzecznego z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc nieproporcjonalnego) ograniczenia wolności i praw konstytucyjnych. Trybunał przypomniał pogląd wyrażony w wyroku z 30 października 2006 r., P 10/06<sup>46</sup>, że wolności i prawa wyrażające kwintesencję i stanowiące emanację godności człowieka, w tym cześć, dobre imię i prywatność (chronione z mocy art. 47 Konstytucji), mogą zasługiwać na pierwszeństwo w kolizji z wolnością słowa oraz wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu, w konsekwencji prowadzić do ich ograniczenia, niezależnie od tego, że mają one nie tylko wymiar indywidualny, ale też ogólnospołeczny, jako gwarancje debaty publicznej niezbędnej w demokratycznym państwie prawnym.

Przechodząc do zasadniczych rozważań, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wątpliwości, na które zwrócił uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich, powstały na tle zmiany treści art. 755 § 2 k.p.c. dokonanej ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804). Odwołując się do przebiegu prac legislacyjnych Trybunał wyjaśnił, że przyczyną decydującą o nowelizacji przepisów o zabezpieczeniu był zamiar wprowadzenia szczególnej regulacji odnoszącej się do zabezpieczenia powództwa w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu po to, aby przez kreację przesłanki odmowy udzielenia zabezpieczenia z uwagi na interes publiczny wzmocnić (a nie osłabić) gwarancję wolności mediów. Zdaniem Trybunału kwestionowana regulacja, wprowadzona na mocy w/w noweli, podkreśla nadzwyczajny charakter zabezpieczenia powództwa w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu w stosunku do innych rodzajów zabezpieczeń zważywszy, że sąd udzielając zabezpieczenia na podstawie art. 755 § 2 k.p.c. zobowiązany jest zestawić ze sobą interes publiczny oraz interesy osoby, której dobra zostały

---

<sup>46</sup> OTK ZU nr 9/2006, poz. 128.



naruszone, a nie interesy stron tego postępowania. Oznacza to, zdaniem Trybunału, że ustawodawca nowelizując kodeks postępowania cywilnego w rozważanym zakresie zaakcentował konieczność uwzględnienia misji środków społecznego przekazu zwracając uwagę sądom orzekającym w tego typu sprawach na dodatkowe okoliczności, wynikające ze szczególnej misji środków społecznego przekazu.

Trybunał Konstytucyjny opowiadając się co do zasady za dopuszczalnością stosowania zabezpieczenia w formie zakazu publikacji jako istotny argument podał, że również art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności jako taki nie wyklucza możliwości nakładania ograniczeń o prewencyjnym charakterze, do których należy zabezpieczenie powództwa w rozważanej postaci.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego art. 755 § 2 k.p.c. w swym zasadniczym mechanizmie w całości uwzględnia stopień wrażliwości i daleko posuniętej indywidualizacji spraw przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych. Sąd, który udziela zabezpieczenia, w tego typu sprawach porusza się w przestrzeni rozstrzygnięć i ocen wyznaczonych przez następujące wartości: wolność słowa pozwanego i związana z nią wolność prasy - dobro powoda - szybkość publikowania - trudność w odwróceniu skutków publikacji - ważny interes publiczny, w konsekwencji niemal zawsze staje przed trudnym zadaniem odniesienia do siebie tych wartości, wyznaczenia w danym stanie faktycznym sprawy ich "cenności", wyprowadzenia wniosków co do zakresu oddziaływania na siebie wartości i podjęcia decyzji co do zakresu ochrony dóbr osobistych. Zdaniem Trybunału, ustawodawca z powyższych względów powierzył decyzję o zakazie publikacji niezawisłemu sądowi, który jednak jest zobowiązany odmówić udzielenia zabezpieczenia, jeżeli sprzeciwia się temu ważny interes publiczny.

Trybunał Konstytucyjny sporo uwagi poświęcił również na wyjaśnienie pojęcia „interes publiczny”. Zdaniem Trybunału, jeżeli przyjąć, że typowa regulacja prawna, aksjologicznie i prakseologicznie uzasadniona przez ustawodawcę odnosi się do stypizowanych sytuacji jednostkowych, których integralnym elementem jest "interes jednostkowy", (np. interes osoby fizycznej, każdego, rodziny, grupy społecznej, gminy, interes wyrażany w kategoriach przedmiotowych - środowiska, kultury narodowej, dziedzictwa), to "interes publiczny" nie tylko wykracza poza wymiar jednostkowy, lecz w swoisty sposób dopełnia go, nadając właściwy kierunek słusznego i prawidłowego rozstrzygnięcia.

Trybunał Konstytucyjny podzielił zapatrywania Rzecznika Praw Obywatelskich na temat roli i zadań prasy w demokratycznym państwie prawnym. Podkreślił, że prasa pełni i powinna pełnić szczególną rolę w podtrzymywaniu i rozwijaniu dialogu społecznego, w którym istotną rolę odgrywają informacje, oceny i krytyczne analizy działań, a także wypowiedzi osób pełniących funkcje publiczne. Zdaniem Trybunału, interes publiczny ujawnia się w szerokiej prezentacji poglądów i sylwetek osób działających w sferze publicznej, a granice jawności i przejrzystości debaty społecznej są postawione dalej niż w odniesieniu do osób niepełniących funkcji publicznych. Zakaz publikacji przewidziany art. 755 § 2 k.p.c. powinien być wobec tego wyjątkowy i uzasadniony dodatkowym dobrem osób trzecich, a także zagrożeniem przez publikację wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że kwestionowany przepis, w porównaniu ze stanem sprzed dnia wejścia w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, stanowi lepsze z punktu widzenia ochrony wolności słowa i wolności wypowiedzi rozwiązanie prawne bowiem wprowadza przesłanki ograniczające możliwość zastosowania tego zabezpieczenia. Na podstawie art. 755 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu, w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu odmowa zabezpieczenia mogła nastąpić wyłącznie na podstawie ogólnych przesłanek, a więc przez ważenie interesu stron. Natomiast, kwestionowany art. 755 § 2 k.p.c. nie wprowadza - jako zasady - dopuszczalności zakazu publikacji określonego materiału jako sposobu zabezpieczenia roszczenia, lecz przeciwnie - zaostrza i uzupełnia kryteria dopuszczalności jego stosowaniu. Z tych względów Trybunał Konstytucyjny nie zgodził się ze stanowiskiem wyrażonym we wniosku, że znowelizowany art. 755 § 2 k.p.c. prowadzi do odwrócenia zasady wyjątkowości we wprowadzaniu ograniczeń w korzystaniu z praw wolności konstytucyjnych, ustanawiając jako zasadę zakaz publikacji. Trybunał Konstytucyjny nie podzielił również poglądu, że zakaz publikacji, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c., prowadzi do stosowania cenzury prewencyjnej.

Opowiadając się za dopuszczalnością zakazu publikacji jako sposobu zabezpieczenia Trybunał Konstytucyjny jednocześnie podkreślił, że nie przesądza jeszcze o zgodności kontrolowanego przepisu z Konstytucją. Zwrócił uwagę, że w literaturze, jeszcze pod rządami art. 755 k.p.c. w pierwotnym brzmieniu, od dawna postulowano usprawnienie oraz przyspieszenie postępowania zabezpieczającego, że skorelowanie stosowania zabezpieczenia z rozstrzygnięciem

zasadniczym w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych sprawia, że zakaz publikacji może obowiązywać przez wiele lat, co z kolei może prowadzić do wypaczenia istoty tego postępowania. Zdaniem Trybunału, gdy chodzi o ochronę godności człowieka jako najwyższej wartości niezbędna jest najdalej posunięta pilność rozstrzygnięcia sprawy. Z tego względu niezbędne jest czasowe ograniczenie stosowania zakazu publikacji, przez wprowadzenie istotnych gwarancji prawnych szybkiego załatwiania spraw przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych, w których zastosowane zostało to zabezpieczenie. Zadaniem ustawodawcy jest takie ukształtowanie przepisów k.p.c., aby wyeliminować przewlekłość niniejszego postępowania. Zdaniem Trybunału, można rozważyć wprowadzenie ustawowo określonego terminu rozpatrzenia sprawy, w której udzielono zabezpieczenia przez zakaz publikacji. Jako przykład ustawowego terminu na rozpatrzenie sprawy Trybunał wskazał 24 godzinny termin określony w art. 80 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467).

Trybunał Konstytucyjny zwrócił również uwagę na możliwość przyjęcia innych rozwiązań, np. przez wprowadzenie górnej granicy trwania zabezpieczenia w rozważanej postaci. Przekroczenie tej granicy oznaczałoby wzmocnienie preferencji dla uwzględnienia przez sąd interesu publicznego w postaci dopuszczenia publikacji, mimo niezakończenia sporu cywilnoprawnego. Wybór konkretnego modelu legislacyjnego należy do ustawodawcy zwykłego.

Orzeczenie Trybunału nie spotkało się z pozytywnym przyjęciem ze strony doktryny. Szereg trafnych zarzutów pod jego adresem sformułował E. Gniewek, który w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na niedostatki „proceduralne” przedmiotowego wyroku. Jego zdaniem Trybunał nie wyrokował o niezgodności z Konstytucją przyjętej przez ustawodawcę treści kwestionowanego przepisu art. 755 § 2 KPC, natomiast orzekł o niekonstytucyjności rzekomej luki prawnej występującej wobec niepełnej regulacji tego przepisu. Z sentencji wyroku wynika bowiem, że „art. 755 § 2 (...) Kodeksu postępowania cywilnego jest niezgodny z (...) Konstytucją przez to, że nie określa ram czasowych na zabezpieczenie polegające na zakazie publikacji (...)”. W ocenie E. Gniewka, Trybunał wyrokował w istocie, na przekór normie art. 321 § 1 KPC, niejako obok żądania Rzecznika Praw Obywatelskich. Trybunał nie uwzględnił wniosku Rzecznika, w jego brzmieniu, lecz rozstrzygnął po swojemu nie oddalając przy tym, ani w całości, ani w części złożonego wniosku.

E. Gniewek zwrócił też uwagę na wadliwą konstrukcję sentencji wyroku, w której Trybunał zawarł, na przekór obyczajom proceduralnym, zarówno rozstrzygnięcie, jak też jego uzasadnienie. Zdaniem Autora, przedmiotowy wyrok stanowi ewidentny przejaw krytykowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego tendencji Trybunału Konstytucyjnego do zastępowania organów legislacyjnych w ich działalności prawotwórczej. Jeszcze bardziej, zdaniem E. Gniewka, należy piętnować wyroki Trybunału stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją braku określonej regulacji prawnej. Wielce razi zakwestionowanie przepisu – niesprzecznego z Konstytucją w jego wyrażonej przez ustawodawcę treści – z tej jedynie przyczyny, że zdaniem TK występuje jednak jeszcze luka prawna w zakresie dalszej, potrzebnej regulacji prawnej, służącej ochronie konstytucyjnych praw i wolności.

E. Gniewek negatywnie oceniając prawotwórczą działalność Trybunału, który w istocie zobligował ustawodawcę do określenia ram czasowych zakazu publikacji wskazał, że orzeczenie to również z przyczyn merytorycznych jest wadliwe, nieuzasadnione. Za nieporozumienie uznał postawienie wymagania, by w art. 755 § 2 KPC zakreślać ramy czasowe na zabezpieczenie polegające na zakazie publikacji w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych, ze wskazaniem, że bez tego jest on sprzeczny z Konstytucją. Zdaniem E. Gniewka nawet, gdyby uzasadniony miał być postulat ustawowego zastrzeżenia ram czasowych dla takiego zabezpieczenia, przydałby się stosowny odrębny przepis, chociażby kolejny paragraf lub nawet kolejne zdanie art. 755 § 2 KPC. Jest zaś nieszczęściem zakwestionowanie dobrego, istniejącego przepisu, że oczekuje się na kolejną, pożądaną w oczach Trybunału, regulacją prawną.

E. Gniewek wypowiedział też trafny pogląd, że w żadnym razie spotykana w praktyce przewlekłość postępowania – w różnorodnych sprawach sądowych – nie stanowi bynajmniej uzasadnionej podstawy, by w trybie ustawowego dyktatu zakreślać ramy czasowe rozpoznawania zawisłych spraw. Zwrócił uwagę na wątpliwość dotyczące charakteru ustanawianego terminu oraz skutków możliwych uchybień, jak również stanowczo wykluczył wybiórcze dyscyplinowanie sądów ze względu na rodzaj spraw, mniej lub bardziej preferowanych. Jego zdaniem należy napiętnować szczególne preferowanie rychłego rozpoznawania roszczeń o ochronę dóbr osobistych w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu, chociażby przyświecała temu idea wyeliminowania długotrwałego zakazu publikacji, a więc idea

rychłego upowszechnienia oczekiwanych społecznie wiadomości. Nie można bowiem odmawiać prawa do równie rychłej ochrony innym stronom wszelkich procesów, tak powodom, jak też pozwany. Obowiązuje bowiem konstytucyjna zasada równości wszystkich wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji), w zderzeniu z prawem do sądu (art. 77 ust. 2).

Z powyższych względów, zdaniem E. Gniewka, zupełnie chybiony jest zabieg wymuszania przez TK przyspieszenia tempa rozpoznawania jedynie spraw o ochronę dóbr osobistych i tylko przeciwko pozywanym środkom społecznego przekazu. Trybunał powinien bowiem pamiętać o równym traktowaniu wszelkich spraw sądowych, stosowanej zaś preferencji nie może uzasadniać potrzebę szczególnej ochrony wolności prasy. Zdaniem tego Autora we wszelkich sprawach sądowych zachodzi potrzeba rychłej ochrony dochodzonych roszczeń, zaś prawo do rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki każdej cywilnej sprawy sądowej powinno być normą powszechną.

Zdaniem E. Gniewka nie można pogodzić się z fałszywą interpretacją Trybunału, że o sprzeczności z Konstytucją przesądza brak określenia w art. 755 § 2 KPC ram czasowych na zabezpieczenie polegające na zakazie publikacji w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu, że krótkotrwały zakaz byłby zgodny z Konstytucją, natomiast zakaz dłuższy stosowany przez czas trwania postępowania, czasem przewlekłego, nie daje się pogodzić z Konstytucją, chociażby zabezpieczone roszczenie było dostatecznie uprawdopodobnione i chociażby uprawdopodobniony był interes prawny przemawiający za udzieleniem zabezpieczenia.

E. Gniewek odnosząc się do problemu terminu rozpoznania roszczeń o ochronę dóbr osobistych w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu stanowczo odrzuca wszelkie sugestie Trybunału, który w tym zakresie nawiązuje do zawartej w odpowiednich ordynacjach wyborczych regulacji prawnej dotyczącej ochrony zainteresowanych w toku kampanii wyborczych. Jego zdaniem odwoływanie się do tych przepisów jest wyjątkowo nieuczciwe zważywszy, że nie chodzi tam o ochronę dóbr osobistych, lecz o stymulowanie oraz prawne zabezpieczenie rzetelnej kampanii wyborczej, postępowanie bynajmniej nie toczy się przeciwko środkom społecznego przekazu, lecz przeciwko komitetom wyborczym przeciwnika, a pośpiech postępowania dyktowany jest krótkim przebiegiem kampanii wyborczej.

E. Gniewek zwrócił również uwagę na „fatalne skutki uboczne” omawianego orzeczenia. Jego zdaniem zrealizowanie postulatu Trybunału doprowadzi do naruszenia konstytucyjnej zasady równości wszystkich wobec prawa. W tym zaś kontekście nie można pogodzić się z uprzywilejowaniem środków społecznego przekazu; Autor odrzuca koncepcję uprzywilejowania środków społecznego przekazu, nawet w imię zasady wolności prasy i stawia pytanie, dlaczego nie chronić wszelkich dóbr, praw i wolności, też cieszących się uznaniem Konstytucji? Autor zwraca też uwagę na fakt, że w wypadku braku postulowanej interwencji ustawodawcy w zastrzeżonym przez TK terminie 15 miesięcy przestanie obowiązywać norma art. 755 § 2 KPC, jakże przyjazna wolności prasy i zacznie wówczas obowiązywać rozstrzygnięcie stwierdzające, że art. 755 § 2 KPC jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Z powyższych względów Autor obwinia Trybunał Konstytucyjny o „wylanie dziecka z kąpielą”, jednocześnie usprawiedliwiając ustawodawcę, na wypadek, gdyby spóźnił się z interwencją.

Po lekturze glosy E. Gniewka można odnieść wrażenie, że Autor, *nota bene* sędzia orzekający w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu, w istocie wcielił się w rolę sądu drugiej instancji, który poddał orzeczenie sądu pierwszej instancji szczegółowej, bezkompromisowej ocenie. „Zaskarżony” wyrok okazał się wadliwy zarówno z przyczyn „proceduralnych” jak i ze względu na uchybienia o charakterze merytorycznym. Ilość podniesionych zarzutów, a co bardziej istotne ich trafność oraz siła przekonywania przytoczonych na ich poparcie argumentów budzi istotny niepokój zważywszy, że w roli sądu pierwszej instancji, który dopuścił się tak licznych i poważnych uchybień, wystąpił Trybunał Konstytucyjny, konstytucyjny organ władzy sądowniczej, którego orzeczenia mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji).

#### **4. Zakaz publikacji w świetle noweli do kodeksu postępowania cywilnego z 16 września 2011 r.**

Ustawodawca mając na względzie wytyczne Trybunału Konstytucyjnego zawarte w sentencji jak również w uzasadnieniu wyroku z 9 listopada 2010 r., (K 13/07), ustawą z 16 września 2011 r.<sup>47</sup> wprowadził do art. 755 § 2 k.p.c. nową treść<sup>48</sup>, której brak Trybunał zakwestionował w w/w orzeczeniu. Ustawodawca nałożył na sąd obowiązek określenia w orzeczeniu o udzieleniu zabezpieczenia przez zakaz publikacji, czasu trwania zakazu, jednocześnie wskazując, że zakaz nie może być dłuższy niż rok. Zgodnie z art. 755 § 2 k.p.c. w nowym brzmieniu, obowiązującym od dnia 3 maja 2012 r.: *„W sprawach o ochronę dóbr osobistych zabezpieczenie polegające na zakazie publikacji może być udzielone tylko wtedy, gdy nie sprzeciwia się temu ważny interes publiczny. Udzielając zabezpieczenia sąd określa czas trwania zakazu, który nie może być dłuższy niż rok. Jeżeli postępowanie w sprawie jest w toku, uprawniony może przed upływem okresu, na który orzeczono zakaz publikacji, żądać dalszego zabezpieczenia; przepisy zdania pierwszego i drugiego stosuje się. Jeżeli uprawniony zażądał dalszego zabezpieczenia, zakaz publikacji pozostaje w mocy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku”*.

Sposób „wykonania” przez ustawodawcę wyroku Trybunału poddany został krytyce ze strony części środowiska prawniczego. Przez niektórych nowela została odebrana jako „drwina z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego”, czy też uznana za „powód uzasadnionego oburzenia”<sup>49</sup>. Wyrażono pogląd, że roczny lub dowolnie dłuższy okres zabezpieczenia jest powtórzeniem sytuacji niekonstytucyjnej wypunktowanej przez Trybunał, że obecnie ustawodawca wręcz urzędowo przewiduje, że procesy prasowe mają być długotrwałe, podczas, gdy w interesie wszystkich zainteresowanych, a przede wszystkim w ważnym interesie społecznym oraz demokratycznego państwa, powinny być one wyjątkowo krótkie<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> Ustawa z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381 – cyt. dalej jako „ustawa z 16 września 2011 r.”).

<sup>48</sup> Artykuł 755 § 2 k.p.c. na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 2010 r., (K 13/7) został uchylony jako niezgodny z Konstytucją RP z dniem 20 lutego 2012 r., w istocie zatem ustawodawca z dniem 3 maja 2012 r., tj. w dacie wejścia w życie ustawy z 16 września 2011 r. przywrócił ten przepis do porządku prawnego nadając mu przy tym nieco odmienną treść.

<sup>49</sup> Zob. M. Domagalski, *Łatwo zamknąć prasę*, Rzeczpospolita z dnia 24 lutego 2012 r., C2.

<sup>50</sup> Tamże.

Zarzuty stawiane ustawodawcy wydają się oczywiście nietrafne i wynikają z niezrozumienia istoty rzeczy. Przede wszystkim należy podnieść, że okres, na który może zostać orzeczony zakaz publikacji w żaden sposób nie wpływa, bowiem nie może wpłynąć, na czas trwania postępowania w sprawie. Do tej pory było tak, co potwierdzają wyniki badania, że zakaz publikacji orzekany był na czas trwania postępowania - aczkolwiek nic nie stało na przeszkodzie, aby sąd inaczej określił ramy czasowe zakazu publikacji np. orzekając go na okres jednego miesiąca, przy założeniu, że w okolicznościach danej sprawy taki sposób zabezpieczenia będzie odpowiedni - w konsekwencji przewlekłość postępowania w sprawie głównej prowadziła do wydłużenia w czasie ustanowionego zakazu publikacji, w skrajnych wypadkach wręcz nadając mu charakter trwały. Taka sytuacja była jednak możliwa tylko w wypadku bierności obowiązanego, który przecież w każdym czasie mógł (nadal może) wnieść o uchylenie lub zmianę postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, w wypadku odpadnięcia lub zmiany przyczyny zabezpieczenia (art. 742 § 1 k.p.c.). Ustawodawca trafnie zerwał z dotychczasową praktyką uniezależniając okres trwania zabezpieczenia od czasu rozpoznania sprawy. Niewątpliwie zmiana ta uwzględniła specyfikę postępowania zabezpieczającego i jeszcze bardziej podkreśla fakt, że zabezpieczenie roszczenia jest instytucją tymczasowej ochrony prawnej, ochrony udzielanej w ograniczonym czasie. Można zatem twierdzić, że konieczność określenia ram czasowych zabezpieczenia, uzależnionych od okoliczności danej sprawy, wynika z samej istoty tymczasowej ochrony prawnej.

Nie można zgodzić się z poglądem, że ustawodawca określając maksymalny czas trwania zakazu publikacji na okres jednego roku założył, że tzw. procesy prasowe będą długotrwałe, czy też wręcz zaaprobował taką sytuację. Po pierwsze czas trwania zakazu publikacji w żaden sposób nie wpływa na czas, w jakim zostaje rozpoznana sprawa, której przedmiotem jest podlegające zabezpieczeniu roszczenie. Po drugie zważyć należy, że okres jednego roku stanowi górną granicę czasu trwania zakazu, jest to okres maksymalny, który zapewne będzie orzekany w wyjątkowych wypadkach, gdy okoliczności konkretnej sprawy będą tego wymagały. Nadto, mając na względzie fakt, że zakaz publikacji może zostać orzeczony tylko w wypadku, gdy nie sprzeciwia się temu ważny interes publiczny wydaje się, że przesłanka ta powinna mieć również znaczenie przy określeniu czasu trwania zakazu. Nie można bowiem wykluczyć i takiej sytuacji, że orzeczenie zakazu ponad



określony czas będzie naruszał ważny interes publiczny. Nie można też zakładać, że zakaz publikacji będzie orzekany na okres jednego roku w sposób automatyczny, że okres ten będzie regułą. Ustawodawca trafnie pozostawił tę kwestię dyskrecjonalnej władzy sędziego, w pewnym zakresie ograniczając jednak tę władzę przez określenie górnej granicy czasu trwania zakazu. Wprowadzając rozwiązanie stosunkowo elastyczne dał możliwość dostosowania czasu trwania zakazu do realiów konkretnej sprawy. Po trzecie, pamiętać należy, że orzeczenie zakazu publikacji stanowi udzielenie tymczasowej ochrony prawnej, której przeciwieństwem jest ochrona „trwała”, z reguły kojarzona z brakiem możliwości wzruszenia orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, przy pomocy „zwykłych” środków prawnych. Ochrony „tymczasowej” nie można natomiast utożsamiać z ochroną „krótkotrwałą”, brak jest argumentów przemawiających za tym, że zakaz publikacji powinien trwać np. tydzień, miesiąc, a nie np. rok, lub dłużej, w sytuacji, gdy spełnione są przesłanki zabezpieczenia, a zatem zachodzi konieczność udzielenia w tym trybie ochrony prawnej.

Wprowadzenie rozwiązania pozwalającego na odmowę udzielenia ochrony prawnej tylko z tego powodu, że upłynął z góry określony, przeznaczony na tę ochronę czas, w sytuacji, gdy roszczenie powoda zostało uprawdopodobnione, zakazowi nie sprzeciwia się ważny interes publiczny, zaś brak zakazu publikacji może skutkować naruszeniem lub dalszym naruszeniem dóbr osobistych, którego skutki będą nie do odwrócenia, z pewnością należałoby uznać za rozwiązanie niekonstytucyjne. Nie mielibyśmy wówczas do czynienia z tymczasową ochroną prawną, ale z ochroną ograniczoną w czasie

Jedno jest pewne, że dokonana zmiana skróci czas trwania zakazu publikacji. W sprawach objętych badaniem faktyczny okres zakazu publikacji wynosił średnio 18 miesięcy, zatem nawet przy założeniu, że regułą będzie okres maksymalny to i tak jest to okres znacznie krótszy, w porównaniu z obecną praktyką.

Trudno sobie wyobrazić, aby w sprawach o skomplikowanym stanie faktycznym, w których wydanie kończącego sprawę rozstrzygnięcia nie będzie możliwe ani na pierwszym, ani nawet na kolejnym terminie, okres zakazu był bardzo krótki, gdy oczywiste jest, że obowiązuje przed jego upływem wystąpi o jego przedłużenie. Wbrew pozorom nie wszystkie sprawy przeciwko środkom społecznego przekazu są „łatwe”, „oczywiste”, nie wymagają dużego nakładu pracy i czasu na ich rozpoznanie i rozstrzygnięcie. W tego typu sprawach regułą jest, że po

stronie pozwanej, a nierzadko również po stronie powodowej występuje wielość podmiotów, zgłaszane są liczne roszczenia o różnym charakterze prawnym, stany faktyczne często są rozbudowane, materiał dowodowy obszerny (obejmujący np. kilkadziesiąt publikacji ukazujących się na łamach różnych czasopism). Zdarza się, że w tego typu sprawach przeprowadzane są nie tylko dowody z dokumentów, zeznań świadków, stron, ale również opinii biegłych, co niewątpliwie wydłuża okres rozpoznania sprawy. Twierdzenie, że tzw. procesy prasowe są proste, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane w okresie 4-5 tygodni, nie uwzględnia realiów praktyki i może wynikać z braku doświadczenia. Racjonalny ustawodawca określając górną granicę czasu trwania zakazu na jeden rok zapewne nie chciał dopuścić do sytuacji, w której sąd np. co dwa, trzy tygodnie, orzekałby o przedłużeniu zakazu publikacji, bowiem w istocie tylko tym, ze szkodą dla rozpoznania sprawy głównej, musiałby się zajmować. Wyniki badania pokazują, że okres oczekiwania na rozpoznanie wniosku o udzielenie zabezpieczenia to średnio od 4 do 8 tygodni, zaś średni okres rozpoznania zażalenia na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia to 2 miesiące.

Oczywiście można się zastanawiać, czy intencje Trybunału Konstytucyjnego zostały odczytane prawidłowo, a nawet, czy była wola ich pełnej realizacji. Biorąc jednak pod uwagę realia praktyki, obecny stan i problemy sądownictwa, przewlekłość postępowania we wszystkich rodzajach spraw (sprawy prasowe nie są w tym wypadku wyjątkiem, nie jest to pod tym względem żadna szczególna kategoria spraw), trzeba jasno powiedzieć, że wielokrotnie przywoływany wyrok Trybunału należałoby uznać za niewykonalny.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną zamianę, a mianowicie, że ustawodawca zrezygnował z pojęcie „środki społecznego przekazu”. Pytanie tylko, czy przez usunięcie tego kryterium o charakterze podmiotowym chodziło w istocie o poszerzenie katalogu spraw, w których może zostać zastosowany zakaz publikacji na podstawie art. 755 k.p.c., czy też uznano tylko, że określenie to jest zbędne z uwagi na jego niejednoznaczność i mogące pojawić się w praktyce wątpliwości, które jak pokazuje przeprowadzone badanie, w istocie powstały. Wydaje się, że ustawodawca przesądzając, że zakaz publikacji może zostać orzeczony w każdej sprawie o ochronę dóbr osobistych, a nie tylko w sprawie przeciwko środkom społecznego przekazu, z jednej strony zrezygnował z rozwiązania, które mogło prowadzić do nieuprawnionego uprzywilejowania podmiotów, których działalność

zawodowa, jest związana ze środkami społecznego przekazu, z drugiej zaś podkreślił, że na szczególną ochronę zasługują, co leży w interesie publicznym, takie wartości jak wolność wyrażania poglądów i prawo do informacji, bez względu na jej źródło.

## II. Zakaz publikacji w praktyce sądowej

### 1. Środki społecznego przekazu w rozumieniu art. 755 § k.p.c.

Artykuł 755 § 2 k.p.c. określa zarówno ramy przedmiotowe jak i podmiotowe zakazu publikacji wskazując, że ten sposób zabezpieczenia może być orzekany w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko „środkom społecznego przekazu”. Na uwagę zasługuje fakt, iż pojęcie „środki społecznego przekazu”, wydawałoby się kluczowe z punktu widzenia praktyki, które tylko *prima facie* nie budzi żadnych wątpliwości, w wypowiedziach komentatorów traktowane jest marginalnie a nawet zupełnie pomijane. Tytułem przykładu, T. Ereciński przyjmuje, że przez pojęcie „środki społecznego przekazu” należy rozumieć prasę, radio, telewizję oraz inne środki społecznego komunikowania się np. Internet<sup>51</sup>. Podobnego zdania jest A. Zieliński, który do środków społecznego przekazu zalicza: prasę, radio, telewizję oraz autora informacji internetowej<sup>52</sup>. Inni komentatorzy, którzy wypowiadają się na temat zakazu publikacji, np. J. Jagieła<sup>53</sup>, A. Jakubecki<sup>54</sup>, Z. Knypl<sup>55</sup>, T. Spyra<sup>56</sup>, E. Warzocha<sup>57</sup>, D. Zawistowski<sup>58</sup>, nie podejmują nawet próby zdefiniowania tego pojęcia.

W doktrynie zwrócono uwagę na mogące powstać w praktyce wątpliwości, w związku z rozumieniem tego pojęcia, a nawet podjęto próbę ich wyjaśnienia<sup>59</sup>. T. Targosz podał szereg przekonujących argumentów na rzecz poglądu, że

---

<sup>51</sup> T. Ereciński, [w] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, tom 3, (red. T. Ereciński), Warszawa 2009, s. 574.

<sup>52</sup> A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego*, Tom II, *Komentarz do artykułów 506-1217*, (pod redakcją prof. A. Zielińskiego), Warszawa 2006, s. 543.

<sup>53</sup> J. Jagieła, [w] *Kodeks postępowania cywilnego*, Tom II, *Komentarz do artykułów 506-1088*, (pod redakcją K. Piaseckiego), Warszawa 2006, s. 549-550.

<sup>54</sup> A. Jakubecki [w] *Komentarz aktualizowany do art. 755 kodeksu postępowania cywilnego*, LEX 2011.

<sup>55</sup> Z. Knypl, [w] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, (red. Z. Szczurek), 2005.

<sup>56</sup> T. Spyra, *Komentarz do art. 755 kodeksu postępowania cywilnego*, [w] *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, LEX 2005.

<sup>57</sup> E. Warzocha, *Postępowanie zabezpieczające. Komentarz do art. 730-754 k.p.c.*, Warszawa 2007, s. 128-131.

<sup>58</sup> D. Zawistowski, *Postępowanie zabezpieczające. Komentarz. Wybór orzeczeń*, Warszawa 2007, s. 170-174.

<sup>59</sup> Zob. Z. Miczek, *Zakaz publikacji, czyli wyszło jak zwykle*, Rzeczpospolita z dnia 14 lutego 2005; T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste*, (red. J. Barta, R. Markiewicz), Warszawa 2009, s. 306-308.

„środkiem społecznego przekazu” w rozumieniu art. 755 § k.p.c. jest zarówno wydawca, redaktor naczelny, jak i autor spornego tekstu. Jego zdaniem kluczowe znaczenie powinna mieć okoliczność, czy publikacja ma nastąpić w „środku społecznego przekazu”, nie zaś to, który z kilku podmiotów posiadających w świetle przepisów obowiązującego prawa w takich sprawach legitymację bierną został przez wnioskodawcę (powoda) wskazany jako pozwany<sup>60</sup>. Jego zdaniem „środek społecznego przekazu”, wbrew pierwszemu wrażeniu, jakie to pojęcie może wywołać, nie musi być konieczne rozumiany podmiotowo, w konsekwencji utożsamiany z wydawcą w rozumieniu art. 8 pr.pras. Autor zwraca uwagę, że pojęcie to nie pojawia się w prawie prasowym, a jedynie w art. 7 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji<sup>61</sup>, przy czym nie oznacza na gruncie tego przepisu konkretnego podmiotu prawa prowadzącego działalność w dziedzinie radiofonii i telewizji lub też prasową działalność wydawniczą, ale, że chodzi w tym wypadku o pewną sferę działalności związanej z mediami. Ostatecznie Autor przyjmuje, że również na gruncie art. 755 § 2 k.p.c. uzasadniony wydaje się pogląd, że sprawa przeciwko środkom społecznego przekazu nie oznacza tu dookreślenia konkretnej sprawy cywilnej przy pomocy kwalifikacji podmiotowych jednej ze stron, lecz kategorie spraw, w których roszczenie zgłaszane do zabezpieczenia znajduje podstawę w naruszeniu lub zagrożeniu naruszenia dóbr osobistych przez media, zatem niezależnie od tego, która konkretnie osoba, mogąca zgodnie z art. 38 ust. 1 lub 2 pr.pras. ponosić odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych została przez powoda wskazana<sup>62</sup>. Zgodnie z tym poglądem art. 755 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie, gdy pozwanym (obowiązany) jest nie tylko wydawca, ale również autor lub redaktor naczelny. Podobnego zdania jest też E. Nowińska, która udzielając odpowiedzi na pytanie, kto jest biernie legitymowany w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu, w rozumieniu art. 755 § 2 k.p.c., zwraca uwagę na treść art. 38 pr. pras., oraz stwierdza, iż wszystkie wymienienie w tym przepisie osoby mają legitymację bierną<sup>63</sup>.

Aprobuując co do zasady powyższe zapatrywania należy wskazać, że art. 755 § k.p.c. należy do tej kategorii przepisów, których wykładnia językowa nie prowadzi

<sup>60</sup> T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste...*, s. 306-307.

<sup>61</sup> Ustawa z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r., Nr 253, poz. 2531 ze zm).

<sup>62</sup> T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste...*, s. 307.

<sup>63</sup> E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi...*, s. 239.

do zadawalających rezultatów. Z jednej bowiem strony redakcja przepisu, a konkretnie posłużenie się przez ustawodawcę sformułowaniem „w sprawach przeciwko”, sugeruje, że chodzi o jakąś kategorię podmiotów wyposażonych w zdolność sądową, ponoszących odpowiedzialność cywilną z tytułu naruszenia dóbr osobistych, w stosunku do których orzeczenie zakazu publikacji może być nie tylko celowe, ale również konieczne z punktu widzenia efektywności udzielonej ochrony prawnej, z drugiej zaś strony w języku potocznym przez środki społecznego przekazu rozumie się środki społecznego komunikowania, służące do przekazywania informacji, poglądów, opinii z reguły do nieograniczonego kręgu odbiorców, stanowiące element kultury masowej. Adresatem treści przekazywanych przez środki społecznego przekazu może być w zasadzie każdy, kto funkcjonuje w społeczeństwie. Do tak rozumianych środków społecznego przekazu powszechnie zaliczane są: radio, telewizja, prasa, Internet, książka, film, plakat, kino, teatr, itp. W takim ujęciu, wydaje się oczywiste, że środkiem społecznego przekazu nie jest ani wydawca, ani redaktor naczelny, ani też autor spornego materiału (utworu). Również art. 54 ust. 2 Konstytucji, który statuuje zakaz cenzury prewencyjnej nie odnosi się do konkretnych podmiotów, ale raczej wyników ich działalności.

Możliwa jest zatem tylko taka wykładnia art. 755 §2 k.p.c., że chodzi w tym wypadku o sprawy, w których po stronie pozwanej występują podmioty spełniające łącznie następujące przesłanki:

- ponoszą odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych,
- ich działalność pozostaje w związku z funkcjonowaniem środków społecznego przekazu, za pośrednictwem których doszło do naruszenia dóbr osobistych,
- orzeczenie wobec nich zakazu publikacji jest celowe bowiem każdy z tych podmiotów z osobna ma wpływ na publikację treści naruszających dobra osobiste.

Zakaz publikacji powinien być rozumiany szeroko. Wydaje się, że nie chodzi w tym wypadku tylko o pewien rezultat w postaci upublicznienia określonego materiału, ale raczej o pewien proces, który prowadzi do tego rezultatu, a w którym biorą udział różne podmioty. Zważyć należy, że aby publikacja była możliwa, najpierw musi powstać konkretny tekst (utwór), dzieło konkretnego autora. Niewątpliwie potrzebny jest też wydawca, nadto w procesie publikacji z reguły biorą udział również inne osoby, np. redaktor, redaktor naczelny, bez których udziału publikacja nie byłaby możliwa. W tej sytuacji orzeczenie zakazu publikacji np. tylko wobec wydawcy, lub wobec wydawcy i redaktora naczelnego z pominięciem autora

może spowodować, że autor naruszającego dobra osobiste materiału prasowego opublikuje go w innym dzienniku lub czasopiśmie, którego wydawca nie został objęty zakazem, za zgodą innego redaktora naczelnego.

W sprawach objętych badaniem, poza jednym wyjątkiem, sądy nie miały wątpliwości, że zakaz publikacji może być orzeczony zarówno wobec wydawcy (książki, dziennika, czasopisma), redaktora naczelnego, jak i autora kwestionowanego materiału. W sprawach tzw. prasowych, najczęściej po stronie pozwanej występował zarówno wydawca, redaktor naczelny jak i autor materiału, z reguły też przeciwko wszystkim tym podmiotom kierowany był wniosek o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji. Przy takim „składzie” strony pozwanej w jednej tylko sprawie wnioski o udzielenie zabezpieczenia skierowany został wyłącznie wobec autora materiału i redaktora naczelnego z pominięciem wydawcy (sprawa rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Warszawie, IV C 2083/05). Jeżeli chodzi o liczebność w następnej kolejności należy wymienić sprawy, w których po stronie pozwanej występował wydawca i redaktor naczelny. W tych sprawach wnioski o udzielenie zabezpieczenia, bez wyjątku, kierowany był wobec obu tych podmiotów. W kilku sprawach po stronie pozwanej wystąpił natomiast sam wydawca, wobec którego kierowany był wniosek o udzielenie zabezpieczenia. Z kolei tylko w dwóch sprawach po stronie pozwanej wystąpił wydawca wspólnie z autorem publikacji i wobec obu tych podmiotów złożony został wniosek o udzielenie zabezpieczenia.

Wydaje się, że odmienna praktyka ukształtowała się w apelacji gdańskiej. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Gdańsku, I C 356/06, powód wytoczył powództwo przeciwko wydawcy „A”. S.A, oraz autorom publikacji prasowych Romanowi D. i Krzysztofowi W. wnosząc o: 1) nakazanie pozwanym, aby opublikowali oświadczenie o treści jak w pozwie; 2) nakazanie pozwanym, aby zaniechali publikowania na łamach „G. W.” danych osobowych oraz wizerunku powoda w kontekście śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w G. w sprawie o sygn. akt V Ds. 62/05; 3) zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz Domu Dziecka w G. kwoty 15.000 zł. We wniosku o zabezpieczenie powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia przez nakazanie pozwanym, aby do czasu prawomocnego zakończenia niniejszego procesu zaniechali publikowania na łamach „G. W.” danych osobowych i wizerunku powoda.

Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia wobec autorów spornych materiałów prasowych, natomiast w stosunku do pozwanego wydawcy wniosek częściowo uwzględnił. W uzasadnieniu wskazał, że przewidziany w art. 755 § 2 k.p.c. sposób zabezpieczenia ma zastosowanie w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu, zaś w niniejszej sprawie status taki przysługuje tylko jednemu z pozwanych, tj. „A”. S.A., będącej wydawcą dzienników, na których łamach zostały opublikowane sporne artykuły. Z pewnością, w ocenie Sądu, statusu takiego nie można przypisać autorom kwestionowanych tekstów, a okoliczność, że są oni współpозwanymi w niniejszej sprawie wspólnie z „A”. S.A. zaliczanej do środków masowego przekazu nie oznacza automatycznie, że również wobec nich dopuszczalne jest stosowanie tego typu zabezpieczenia.

Zdaniem Sądu trzeba mieć również na uwadze faktyczną możliwość zrealizowania przez pozwanych ewentualnego zakazu publikacji w świetle przepisów prawa prasowego, które dają prawo decydowania lub współdecydowania o publikacji materiałów prasowych redaktorowi, a nie dziennikarzowi (art. 7 ust. 2 pkt 6 i 7). Sąd wskazał nadto, iż tym bardziej – nie znając obecnie stanowisk pełnionych przez obu pozwanych – nie można wobec nich uwzględnić wnioskowanego przez powoda sposobu zabezpieczenia.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 31 lipca 2006 r., I ACz oddalił zażalenie powoda, utrzymując w mocy w/w postanowienie Sądu pierwszej instancji. W uzasadnieniu wskazał, że art. 755 § 2 k.p.c. nie znajduje zastosowania w stosunku do dziennikarzy, których nie obejmuje pojęcie środków masowego przekazu. Z wypowiedzi Sądu można też wywieść, że w jego ocenie do pozwanych nie mógł znaleźć zastosowania również art. 755 § 1 k.p.c., bowiem powód we wniosku o zabezpieczenie domagał się zakazania im publikowania na łamach „G. W.”, w świetle zaś okoliczności niniejszej sprawy nie można przyjąć, że pozwani są osobami uprawnionymi do podejmowania decyzji o tym, co wskazane wyżej dzienniki publikują.

Przyjęte przez w/w Sądy stanowisko nie zasługuje na aprobatę z omówionych powyżej powodów. Największe zastrzeżenia budzi jednak fakt, że stanowisko to nie zostało poparte żadną argumentacją. Sądy orzekające w sprawie w istocie uchyliły się od obowiązku przeprowadzenia rzetelnej wykładni art. 755 § 2 k.p.c. i wyjaśnienia użytego w nim pojęcia „środki społecznego przekazu”.



## **2. Sprawy o ochronę dóbr osobistych**

### **2.1. Uwagi na temat przedmiotu postępowania zabezpieczającego, przedmiotu zabezpieczenia oraz przedmiotu ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym**

W nauce procesu cywilnego takie pojęcia jak przedmiot postępowania zabezpieczającego, przedmiot zabezpieczenia oraz przedmiot ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym, zostały przekonująco wyjaśnione przez A. Jakubeckiego<sup>64</sup>.

Zdaniem tego Autora, przedmiotem postępowania zabezpieczającego jest to, co stanowi przedmiot rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu w postępowaniu zabezpieczającym, tj. twierdzenie uprawnionego o istnieniu normy ogólnej, z której wynika prawo podmiotowe (lub inny chroniony interes) przedstawione sądowi w celu udzielenia mu ochrony prawnej w sposób właściwy dla postępowania zabezpieczającego. Powyższe oznacza, że chodzi w tym wypadku o tymczasową ochronę prawną, a zatem konkretyzacja norm prawnych w orzeczeniu sądu nie dotyczy prawa materialnego lecz odnosi się do norm zawartych w przepisach k.p.c. o zabezpieczeniu roszczeń, co nie zmienia faktu, że ochrona prawna udzielana jest właśnie prawu podmiotowemu lub innemu chronionemu interesowi. A. Jakubecki zwraca uwagę na fakt, że owo twierdzenie o istnieniu prawa podmiotowego, przedstawione w celu udzielenia mu tymczasowej ochrony prawnej bywa określane w literaturze mianem roszczenia o zabezpieczenie i ma charakter roszczenia procesowego.

A. Jakubecki trafnie przyjmuje, że roszczenie procesowe o zabezpieczenie, które stanowi przedmiot postępowania zabezpieczającego ma inną treść niż roszczenie procesowe będące lub mające być w przyszłości przedmiotem postępowania merytorycznego w sprawie. Podkreśla, że wprawdzie w obu przypadkach chodzi o twierdzenie o istnieniu tego samego prawa podmiotowego (prawie chronionego interesu), przedstawione sądowi w celu udzielenia ochrony prawnej, ale sposób ochrony w każdym przypadku jest różny. W postępowaniu merytorycznym chodzi bowiem o ochronę definitywną, przybierającą postać konkretyzacji normy prawa materialnego mającej zastosowanie do stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami postępowania. Z kolei

---

<sup>64</sup> A. Jakubecki, *Postępowanie zabezpieczające w sprawach z zakresu własności intelektualnej*, Kraków 2002, s. 189-215.

w postępowaniu zabezpieczającym chodzi o ochronę tymczasową, co znajduje wyraz w tym, że konkretyzacja odnosi się do normy prawnej regulującej zabezpieczenie. A. Jakubecki ostatecznie dochodzi do wniosku, że przedmiot postępowań jest w każdym z tych postępowań inny, tak jak inna jest treść powództwa i wniosku o udzielenie zabezpieczenia.

Z kolei jeżeli chodzi o przedmiot zabezpieczenia to, zdaniem A. Jakubeckiego, jest nim roszczenie procesowe, tj. twierdzenie powoda o istnieniu normy prawnej ogólnej, z której wynika istnienie prawa podmiotowego (lub innego prawnie chronionego interesu), przedstawione sądowi w celu udzielenia ochrony temu prawu lub interesowi, co następuje w drodze konkretyzacji normy prawnej w orzeczeniu<sup>65</sup>.

A. Jakubecki od przedmiotu zabezpieczenia w w/w rozumieniu odróżnia przedmiot ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym, którym jest prawo podmiotowe. Autor wychodząc z założenia, że funkcją postępowania cywilnego jest udzielenie ochrony prawnej interesom indywidualnym i społecznym, zaś przez interes indywidualny podlegający ochronie prawnej, rozumie się zwykle prawa podmiotowe, przyjął, że wydanie postanowienia o zabezpieczeniu realizuje ową funkcję ochronną przez udzielenie tymczasowej ochrony prawnej prawom podmiotowym, w konsekwencji, że prawo podmiotowe jest przedmiotem ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu zabezpieczającym. Nadto A. Jakubecki wskazał, że przedmiot ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu zabezpieczającym jest tożsamy z przedmiotem ochrony prawnej w postępowaniu merytorycznym. Różnica polega natomiast na sposobie udzielanej ochrony i jej charakterze (definitywnym lub tymczasowym)<sup>66</sup>.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt spraw o ochronę dóbr osobistych należy przyjąć, że przedmiotem postępowania zabezpieczającego będzie twierdzenie uprawnionego, że w związku z bezprawnym działaniem obowiązanego naruszającym dobra osobiste uprawnionego przysługuje mu określone roszczenie (prawo), które podlega ochronie w postępowaniu zabezpieczającym. Przedmiot rozpoznania w postępowaniu zabezpieczającym obejmuje również twierdzenie uprawnionego, że ma on interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia.

Jeżeli chodzi o przedmiot zabezpieczenia to jest nim twierdzenie powoda, że w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych przysługuje mu konkretne roszczenie

---

<sup>65</sup> Tamże, s. 195.

<sup>66</sup> Tamże, s. 213-214.

materialnoprawne lub prawo do żądania udzielenia ochrony prawnej w inny sposób niż przez realizację roszczenia, przedstawione sądowi w celu realizacji tego roszczenia (prawa) przez rozstrzygnięcie sprawy wyrokiem.

Przedmiotem ochrony prawnej będzie natomiast konkretne roszczenie materialnoprawne lub prawo (uprawnienie). Jeżeli powód wytacza powództwo o ochronę dóbr osobistych i domaga się złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, to realizacja tego roszczenia podlega ochronie prawnej w postępowaniu rozpoznawczym, jak również w postępowaniu zabezpieczającym.

## **2.2. Roszczenia służące ochronie dóbr osobistych**

Osobie, której dobra osobiste zostały naruszone przez środki społecznego przekazu przysługuje szereg roszczeń o charakterze majątkowym i niemajątkowym, tj. roszczenie o zakazanie naruszeń, roszczenia o usunięcie skutków naruszeń, w tym roszczenie o złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści, roszczenie o opublikowanie sprostowania, roszczenie o zadośćuczynienie, o zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, o zapłatę odszkodowania na zasadach ogólnych, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, o ustalenie naruszenia dobra osobistego w trybie art. 189 k.p.c.<sup>67</sup>.

Mając na względzie przedmiot niniejszego opracowania istotne znaczenie ma przede wszystkim roszczenie o zaniechanie naruszeń, którego podstawę prawną stanowi art. 24 § 1 zd. 1 k.c. według którego: „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne”. Przedmiotowe roszczenie powinno być sformułowane w sposób konkretyzujący naruszenie oraz zachowanie, które ma zostać zakazane. W wypadku, gdy do naruszenia dóbr osobistych doszło na skutek opublikowania serii artykułów prasowych, w których podano nieprawdziwe naruszające dobra osobiste informacje na temat danej osoby, dotyczące jej pracy zawodowej, życia prywatnego, czy też prowadzonej przez nią działalności społecznej, to żądanie zaprzestania publikowania tego typu artykułów powinno wskazywać konkretną treść, konkretne informacje, sformułowania, zwroty, które powinny zostać objęte zakazem.

Roszczenie o zaniechanie naruszenia aktualizuje się w dwóch wypadkach, tj. gdy naruszenie już nastąpiło albo wtedy, gdy jeszcze nie nastąpiło.

---

<sup>67</sup> Zob. szerzej na ten temat np. T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste*, (red. J. Barta, R. Markiewicz), Warszawa 2009, s. 316-356.

W pierwszej sytuacji konieczną przesłanką roszczenia jest istnienie ryzyka dalszych naruszeń, przy czym sam fakt naruszenia, do którego doszło w przeszłości, nie stanowi wystarczającej przesłanki do uznania, że naruszenie może się powtórzyć.

Z kolei w sytuacji, gdy naruszenie dóbr osobistych jeszcze nie nastąpiło, dodatkową przesłanką roszczenia o zakazanie naruszenia jest wykazanie ryzyka, że do naruszenia dojdzie. Również w tej sytuacji wymagana jest konkretyzacja zachowania, którego zakazania dotyczy żądanie.

Poza wykazaniem naruszenia dobra oraz ryzyka jego powtórzenia się ewentualnie samego niebezpieczeństwa naruszenia, jeżeli naruszenie jeszcze nie nastąpiło, konieczne jest wykazanie, że naruszenie byłoby bezprawne.

### **2.3. Roszczenia podlegające zabezpieczeniu przez zakaz publikacji**

Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalając zażalenie uprawnionej na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 2 grudnia 2010 r., III Co 104/10, w postanowieniu z 28 lutego 2011 r., VI ACz 267/11 trafnie wskazał, że: „uprawniony, który domaga się udzielenia zabezpieczenia powinien sformułować roszczenie, bądź roszczenia, których zabezpieczenia się domaga i za pomocą wszelkich dostępnych środków te roszczenia uprawdopodobnić. W żadnym wypadku nie jest wystarczające jedynie wskazanie przepisu prawa i roszczeń, które na podstawie tego przepisu mogą stronie przysługiwać. Nie można bowiem zapomnieć, iż przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje wiele roszczeń zarówno o charakterze majątkowym jak i niemajątkowym. Brak zaś wskazania, z jakim konkretnie roszczeniem, roszczeniami zamierza w przyszłości wystąpić skarżąca, a których zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa się domaga, uniemożliwia dokonanie oceny zasadności samego wniosku jak i wskazanego w nim sposobu zabezpieczenia”.

Niewątpliwie sposób zabezpieczenia powinien być adekwatny do konkretnego roszczenia, które jest przedmiotem zabezpieczenia. W literaturze trafnie wskazuje się, że w wypadku roszczenia o zaniechanie działań naruszających dobra osobiste jedynym celowym, a nawet jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia jest wydanie zakazu dokonywania działań naruszających dobra osobiste<sup>68</sup>. Z kolei tego typu zakaz orzekany w trybie zabezpieczenia celowy jest tylko w wypadku zabezpieczenia roszczenia o zaniechanie działań naruszających dobra osobiste.

---

<sup>68</sup> S. M. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1957, s. 134-135.

Wydaje się oczywiste, że jeżeli powód wytacza powództwo o ochronę dóbr osobistych i wnosi o orzeczenie zakazu publikowania na jego temat określonych treści naruszających dobra osobiste, to udzielenie w takiej sytuacji tymczasowej ochrony prawnej na czas trwania postępowania może nastąpić li tylko przez orzeczenie zakazu publikacji. Celem postępowania w sprawie jest realizacja roszczenia o zaniechanie dalszych naruszeń, jeżeli zatem do takich naruszeń dojdzie w toku postępowania na skutek nie udzielenia zabezpieczenia, to cel ten niewątpliwie nie zostanie w pełni zrealizowany, dojdzie bowiem do dalszego naruszenia dóbr osobistych, czego powód chciał uniknąć wytaczając powództwo.

Wskazać należy, że zakaz publikacji jako sposób zabezpieczenia nie jest celowy w wypadku innych roszczeń, w szczególności roszczeń o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych. Orzeczenie zakazu publikacji w sytuacji, gdy powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych domaga się złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści jest bezprzedmiotowe. Jeżeli celem postępowania jest realizacja roszczenia o usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego przez złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści to orzeczenie zakazu publikacji z tak rozumianym celem postępowania nie pozostaje w żadnym związku.

W praktyce sądów powszechnych istnieją poważne rozbieżności co do tego, czy sposób zabezpieczenia przez orzeczenie zakazu publikacji powinien być „dopasowany” do konkretnego roszczenia o ochronę dóbr osobistych, czy też znajduje on zastosowanie w każdej sprawie o ochronę dóbr osobistych bez względu na to jakich roszczeń powód dochodzi. Różnice te wynikają z różnego ujmowania celu postępowania w sprawie, którego realizacji służy instytucja zabezpieczenia roszczenia. Zgodnie z jednym poglądem celem tym jest realizacja konkretnego roszczenia, którego powód dochodzi, według innego poglądu celem jest udzielenie ochrony prawnej naruszonemu dobru osobistemu, bez względu na to jakich roszczeń powód dochodzi. Wydaje się, iż źródłem tych nieporozumień jest nieumiejętność rozróżnienia przedmiotu zabezpieczenia od przedmiotu ochrony w postępowaniu zabezpieczającym.

Rozbieżności w praktyce sądów powszechnych ilustrują następujące przykłady:

1. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, IV C 553/06, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) złożenie oświadczenia

treści jak w pozwie, 2) zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę.

Powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia: „w postaci zakazu jakichkolwiek publikacji na temat osoby powoda i jego życia osobistego, w tym zdjęć powoda, jak i przebiegu wszczętego procesu o ochronę dóbr osobistych”.

Sąd oddalając wniosek o udzielenie zabezpieczenia wskazał, że nie została spełniona przesłanka interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia bowiem nie zostało uprawdopodobnione, że brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Zdaniem Sądu osiągnięcie celu niniejszego postępowania będzie polegało – w wypadku stwierdzenia naruszenia i uwzględnienia powództwa – na przeproszeniu powoda.

**2.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV C 3352/05, powód wniósł o: 1) nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania, 2) nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczenia o treści jak w pozwie, 3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zakazanie pozwanym publikacji na łamach dziennika „F.” jakichkolwiek informacji dotyczących Ryszarda F. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy”.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 13 grudnia 2005 r. wniosek oddalił wskazując, że skoro powód dochodzi zobowiązania pozwanych, aby opublikowali oni określone w pozwie oświadczenie oraz zapłacili zadośćuczynienie, to zakaz publikacji informacji na temat powoda w przyszłości, w żaden sposób nie zabezpiecza tych zszczeń. Zdaniem Sądu, powód w uzasadnieniu wniosku przytoczył przykład w jego ocenie dalszego naruszenia przez pozwanych jego dóbr osobistych. W takiej sytuacji powód ma pełne prawo wystąpić z określonym pozvem o ochronę jego dóbr osobistych naruszonych tymi publikacjami. W istocie zatem wniosek powoda nie jest wnioskiem o zabezpieczenie realizacji żądania lecz całkiem nowym od dotychczasowego roszczenia żądaniem. Wniosek o zabezpieczenie nie może stanowić nowego, wybiegającego w przyszłość, nie doprecyzowanego roszczenia.

**3.** W sprawie rozpoznanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, III C 1097/06, powód wniósł o: 1) zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 80.000 zł, 2) zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia o treści jak

w pozwie, 3) zakazanie wydawcy sprzedaży archiwalnego numeru „G. W.” z dnia 20 czerwca 2006 r. W toku postępowania powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez: „zakazanie pozwanym określania powoda mianem „neonazisty” lub „byłego neonazisty”, oraz redagowania i wydawania publikacji sugerujących, iż prezentuje on takie poglądy, do czasu zakończenia niniejszego postępowania”.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 22 kwietnia 2008 r. oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia przyjmując, że powód ani nie uprawdopodobnił roszczenia w udzieleniu zabezpieczenia, ani interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Zdaniem Sądu, istotnym elementem, który ma wpływ na ustalenie, czy roszczenie zostało uprawdopodobnione jest fakt, że powód domaga się w swoim wniosku zakazu określonych publikacji, a tymczasem w pozwie swoje roszczenia określa jedynie jako: żądanie zasądzenia zadośćuczynienia, zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia o określonej treści oraz zakazanie pozwanej „A”. S.A. sprzedaży archiwalnego numeru „G. W.”. Powód nie domaga się natomiast w pozwie zaniechanie naruszeń. Zdaniem Sądu, w takiej sytuacji powód wnosi o udzielenie zabezpieczenia, które nie dotyczy roszczeń, z jakimi powód wystąpił w pozwie.

4. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Krakowie, I C 64/06 powódka w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniosła o: 1) nakazanie pozwanym opublikowania w dzienniku „G. W.” – dodatek lokalny „K.” w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie wydania, oświadczenia o treści jak w pozwie 2) na wypadek niewykonania powyższego obowiązku w określonym terminie – upoważnienie powoda przez sąd do opublikowania oświadczenia podanego w pkt 1 pozwu na koszt pozwanych; 3) zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 20.000 zł na rzecz Domu Dziecka nr 1 w K., ul. Krupnicza 38”.

Powódka wniosła o zabezpieczenie przez „zakazanie publikowania w dzienniku „G. W.” oraz portalu internetowym www... informacji o śledztwie bądź postępowaniu przygotowawczym w sprawie bądź dotyczącym „S. G. L. P”. bądź Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „S. G. L. P.” bądź „G. P.”, skoro takie postępowania nie jest prowadzone”.

Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z 16 marca 2006 r., I C 64/06 postanowił udzielić zabezpieczenia przez zakazanie pozwanym publikowania w dzienniku „G. W.” oraz w portalu internetowym www... informacji o śledztwie

i postępowaniu przygotowawczym w sprawie lub dotyczącym „S. G. L. P.”, Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „S. G. L. P.” lub „G. P”.

Zdaniem Sądu, w przedmiotowej sprawie strona powodowa uprawdopodobniła zarówno swe roszczenie, jak i interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Zabezpieczenie jest konieczne dla osiągnięcia celu niniejszego postępowania, bowiem w świetle zgromadzonego materiału dowodowego istnieje realna możliwość dalszych publikacji tego typu na temat strony powodowej zważywszy, że publikacji tych pojawiło się już kilka, a postępowania przygotowawcze w sprawie nadal trwa”.

Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z 30 maja 2006 r., I ACz 829/06 zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że wniosek oddalił. Wyjaśnił, że zabezpieczenie może zostać udzielone tylko wtedy, gdy strona żądająca zabezpieczenia uprawdopodobni interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, który istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Zdaniem Sądu to, czy zabezpieczenie jest konieczne dla osiągnięcia celu postępowania w sprawie **należy ocenić mając na względzie treść żądania pozwu**. W niniejszej sprawie powód domagał się opublikowania przeprosin. Tak sformułowane żądanie jednoznacznie wskazuje, że celem postępowania w sprawie jest usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w publikacji wskazanej w żądaniu pozwu, nie zaś zapobieżenie podobnej treści publikacjom na przyszłość. Przepis art. 24 § 1 k.c. wyraźnie rozróżnia dwa roszczenia mające chronić naruszone dobra osobiste. Opublikowanie stosownego oświadczenia ma na celu jedynie usunięcie naruszenia, do jakiego doszło w przeszłości, natomiast zapobieżeniu naruszeniom w przyszłości służy roszczenie o zaniechanie stosowania działań. Zakaz publikacji stanowi realizację tego drugiego roszczenia, a zatem w postaci zabezpieczenia może być udzielony tylko wtedy, gdy powód takiego właśnie roszczenia dochodzi. W konsekwencji Sąd drugiej instancji zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia ze względu na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia.

W kilku sprawach sądy dopuściły możliwość orzeczenia zakazu publikacji w sytuacji, gdy ten sposób zabezpieczenia nie pozostawał w związku z roszczeniami zgłoszonymi w pozwie o ochronę dóbr osobistych. W tych sprawach sądy przyjmowały, że zabezpieczenie służy realizacji celu postępowania w sprawie, którym jest ochrona dóbr osobistych.



1. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, II C 189/06, powód wniósł o nakazanie pozwanym opublikowania na ich koszt oświadczenia o treści i w terminie jak w pozwie oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 50.000 zł na rzecz Caritas Polska. We wniosku o zabezpieczenie wniósł o: „zabezpieczenie roszczenia przez zakazanie pozwanym publikowania w dzienniku N. Dz. materiałów prasowych zawierających zniesławiające, nieprawdziwe lub obraźliwe stwierdzenia dotyczące telewizji T. i działalności tej stacji, z użyciem w tych materiałach takich wyrażen jak: „medialne ZOMO”, „paszkwile”, „porównanie z metodami działań służb PRL w myśl Goebelsowskiej propagandy”, „bandytyzm medialny T. względem Radia T.”, „T. fabrykuje paszkwile”, „podeptanie wolności osobistej niejednego pracownika lub słuchacza Radia M.”, „napad na Radio M. jest przejawem walki z narodem polskim”, „T. w kierunku nowego totalitaryzmu”, „dziennikarze, którzy za duże pieniądze podstępnie i nieuczciwie wykonują polecenia swoich pracodawców”, „scenariusze działań SB lub ZOMO”, „szpiegowskie programy”, „postkomunistyczne grupy nacisku finansujące komercyjną T. służy jakiejś opcji antypolskiej” – na czas trwania procesu.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z 23 marca 2007 r., II C 189/06, postanowił: „udzielić Spółce Akcyjnej T. w W. zabezpieczenia w ten sposób, że zakazać wydawnictwu S. sp. z o.o. w W. i Ewie S. – Redaktorowi Naczelnemu N. D. publikowania w N. D. materiałów prasowych, w których Telewizja T. przedstawiana będzie jako podmiot godzący swoimi działaniami w powszechnie respektowane wartości, w szczególności w rzetelność dziennikarską, wolność osobistą i dobro Narodu Polskiego w ten sposób, że zakazać przypisywania Telewizji T. propagowania totalitaryzmu, posługiwania się metodami charakterystycznymi dla służb PRL, SB, ZOMO i propagandy goebelsowskiej, w szczególności zakazać posługiwania się w publikacjach prasowych dotyczących Telewizji T. sformułowaniami: „medialne ZOMO”, „paszkwile”, „gobelsowska propaganda”, „bandytyzm medialny”, „deptanie wolności osobistej”, „napad na Radio M. jest przejawem walki z Narodem Polskim”, „T. w kierunku nowego totalitaryzmu”, „dziennikarze, którzy za duże pieniądze podstępnie i nieuczciwie wykonują polecenia swoich pracodawców”, „scenariusze działań SB lub ZOMO”, „szpiegowskie programy”, „postkomunistyczne grupy nacisku finansują komercyjną T.”, „T. służy jakiejś opcji antypolskiej”, lub sformułowaniami niosącymi w swej treści podobne komunikaty”.

W uzasadnieniu w/w orzeczenia Sąd w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na problem dopuszczalności udzielenia zabezpieczenia przez zakaz publikacji w sprawie, w której powód domaga się usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez opublikowanie oświadczenia o odpowiedniej treści. Rozważania na ten temat rozpoczął od przytoczenia treści art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c., według którego, zabezpieczenia można udzielić tylko wtedy, gdy jego brak uniemożliwi albo poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie wyroku lub utrudni osiągnięcie celu postępowania, przechodząc następnie do analizy roszczeń służących ochronie dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.), tj. roszczenia o zaniechanie dalszych naruszeń w razie zagrożenia takiego dobra oraz roszczenia o usunięcie skutków naruszenia.

Sąd wyjaśnił, że pierwsze z opisanych roszczeń skierowane jest na przyszłość, a świadczenie pozwanego w razie uwzględnienia powództwa ma polegać na powstrzymaniu się (*non facere*) od określonego zachowania. W ramach tego roszczenia dopuszczalne jest zabezpieczenie także skierowane na przyszłość, a polegające na zakazie rozpowszechniania w czasie procesu określonych treści. Brak zakazu dalszych naruszeń już w ramach zabezpieczenia może uniemożliwić wykonanie wyroku, gdyż pozwany nie jest w czasie procesu związany żadnym orzeczeniem zakazującym bezprawnego zachowania się a więc – z procesowego punktu widzenia - może je kontynuować. Dalsze tego rodzaju publikacje zagrażają też celowi procesu.

Drugi rodzaj roszczenia to roszczenie o czynienie (*facere*) a celem procesu jest eliminowanie skutków zdarzenia już dokonanego. Sąd wskazał, że to drugie roszczenia wybrał powód wnosząc o zabezpieczenie. Zdaniem Sądu rozważenia wymaga zatem, czy w takim procesie dopuszczalne jest zabezpieczenie polegające na zakazywaniu dalszych naruszeń, o co powód w żądaniu pozwu nie wnosił.

Sąd podkreślił, że w tej sytuacji niewątpliwie zakaz dalszych publikacji nie będzie służył zapewnieniu wykonania przyszłego wyroku. Wyrok ten ma bowiem służyć do usunięcia skutków już zaistniałych zdarzeń, a roszczenie nie zmierza do zakazania pozwanemu działania w przyszłości.

Zdaniem Sądu orzekającego zabezpieczenie w proponowanej przez powoda formie jest jednak dopuszczalne, ze względu na konieczność osiągnięcia celu postępowania w sprawie o ochronę dóbr osobistych, o którym mowa w art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c. i który w ocenie sądu należy rozumieć szeroko. Zdaniem Sądu, chodzi o to, aby w wyroku rozstrzygnąć, czy określone zachowania jest naganne i bezprawne.

Szeroko ujmowany cel procesu zmierza do zakreślenia granicy między działaniem bezprawnym a dopuszczalnym.

Celem procesu o usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego w środkach społecznego przekazu jest też złożenie publicznego oświadczenia przez naruszającego dobro osobiste tak, aby owo oświadczenie doszło do osób, które odebrały wcześniej komunikat naruszający dobro. Inaczej rzecz ujmując można stwierdzić, że powód poszukuje ochrony prawnej polegającej na upublicznieniu przez pozwanego oświadczenia o naganności i niezgodności z prawem swojego wcześniejszego działania. Nie jest możliwe osiągnięcie tego celu w razie powtarzania przez czas procesu publikacji po raz kolejny naruszających dobra osobiste.

Powyższe postanowienie zostało utrzymane w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który postanowieniem z 18 czerwca 2007 r., I ACz 838/07 oddalił zażalenie obowiążanych. Sąd zwrócił uwagę, że w przypadku unormowania stosunków na czas trwania postępowania (art. 755 k.p.c.), a więc, gdy chodzi o zabezpieczenie roszczeń niepieniężnych, przesłanką odrębną od zapewnienia wierzycielowi zaspokojenia stanowi konieczność zapewnienia należytej ochrony praw. Gdy przedmiotem ochrony są dobra osobiste, przyszłe orzeczenie w sprawie może okazać się ochroną nienależytą, udzieloną zbyt późno zwłaszcza wtedy, gdy do naruszenia dochodzi za pośrednictwem środków masowego przekazu.

**2.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, powód wytaczając powództwo przeciwko wydawcy czasopisma wniósł o:

1) orzeczenie, że pozwany publikując artykuł pt. „S. chętnie współpracował”, zawierający bezpodstawne zarzuty, iż chętnie współpracowałem ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpałem korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożyłem fałszywe zeznanie w procesie F., naruszył moje dobra osobiste; 2) nakazanie pozwanemu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych przez złożenie oświadczenia o następującej treści: „Wydawca N. Dz. przeprasza Zygmunta S. za zamieszczenie w artykule pt. S. chętnie współpracował” nieprawdziwych oskarżeń, że Zygmunt S. współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy oraz, że okłamał Sąd zeznając jako świadek w procesie F. Autorzy publikacji nie mieli podstaw do formułowania tego typu

zarzutów. Wydawca N. Dz. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia czci i dobrego imienia Zygmunta S. oraz podważenia zaufania potrzebnego w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Przeprasza również czytelników za wprowadzenie w błąd”; 3) zasądzenie kwoty 100.000 zł na wskazany w pozwie cel społeczny.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zakazanie pozwanemu dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych oskarżeń, iż chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznania w procesie F.”

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z 22 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczyć roszczenie powoda przez zakazanie S. Spółce z o.o. w W. – wydawcy N. Dz. na czas trwania niniejszego postępowania rozpowszechniania informacji o tym, że Zygmunt Ż. chętnie współpracował ze Służbami Bezpieczeństwa PRL oraz Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, czerpał korzyści finansowe z tej współpracy oraz składał fałszywe zeznania w procesie E.”

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 30 marca 2007 r., I ACz 417/07 oddalił zażalenie pozwanego.

3. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV C 3012/05, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia o treści jak w pozwie, 2) zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania, 3) zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł na wskazany cel społeczny. Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zobowiązanie pozwanego do zaniechania dalszych działań naruszających dobra osobiste powodów, polegających na publikowaniu jakichkolwiek danych o powodzie oraz reprezentowanym przez niego Stowarzyszeniu P. M. ”. Sąd wniosek oddalił ze względu na brak uprawdopodobnienia roszczenia.

W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, III C 70/08, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) nakazanie pozwanym, aby złożyli oświadczenie o treści jak w pozwie; 2) zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kwoty 50.000 zł na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia przez nakazanie pozwanym usunięcia z zasobów internetowych eksponowanych na stronie www. czasopisma „N.” przedmiotowej publikacji.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2008 r., III C 70/08, postanowił na czas toczącego się postępowania nakazać pozwanym usunięcia z zasobów internetowych eksponowanych na stronie czasopisma „N.” publikacji dotyczącej powoda Jerzego M., znajdującej się na stronie www... Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 29 września 2008 r., VI ACz 1152/08 oddalił zażalenie pozwanej spółki (wydawca). W uzasadnieniu zwrócił uwagę, że sposób zabezpieczenia nie jest tożsamy z treścią roszczenia, zważywszy, że powód wniósł o opublikowanie oświadczenia zawierającego przeprosiny powoda za dokonane naruszenie jego dóbr osobistych, podczas gdy zabezpieczenie zmierza jedynie do zakazu publikacji na stronie internetowej artykułu, którego publikacja ma naruszać dobra osobiste powoda.

### **3. Przesłanki zabezpieczenia roszczenia o zakaz publikacji**

#### **3.1. Uwagi ogólne na temat przesłanek zabezpieczenia**

W literaturze trafnie wskazuje się, że zarówno wszczęcie jak i przeprowadzenie postępowania zabezpieczającego oraz udzielenie zabezpieczenia uzależnione jest od spełnienia konkretnych warunków określonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Warunki te określane są mianem podstaw zabezpieczenia, warunków dopuszczalności zabezpieczenia, czy też przesłankami zabezpieczenia (postępowania zabezpieczającego). Niektórzy Autorzy wyróżniają przesłanki materialne i formalne postępowania zabezpieczającego. Spotykany jest też podział przesłanek zabezpieczenia na przesłanki dopuszczalności i skuteczności<sup>69</sup>.

Abstrahując od sporów doktrynalnych, nie mających większego znaczenia praktycznego, można wyróżnić następujące przesłanki, które muszą zostać spełnione, aby sąd udzielił zabezpieczenia roszczenia: 1) jurysdykcja krajowa, 2) przynależność roszczenia do drogi sądowej, 3) posiadanie przez uczestników zdolności sądowej i procesowej, 4) zawisłość sprawy, 5) powaga rzeczy osądzonej, 6) uprawdopodobnienie istnienia roszczenia, 7) uprawdopodobnienie istnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia<sup>70</sup>. Wymienione przesłanki mają charakter ogólny, w tym znaczeniu, że muszą zostać spełnione w każdym postępowaniu zabezpieczającym, bez względu na charakter i rodzaj podlegających

---

<sup>69</sup> Zob. np. K. Zawiślak, *Przesłanki formalne postępowania zabezpieczającego w procedurze cywilnej*, PS 2002, nr 3, s. 17-35.

<sup>70</sup> P. Pogonowski, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne*, Warszawa 2007, s. 31-48.

zabezpieczeniu roszczeń. W sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu ustawodawca przewidział dodatkową przesłankę w postaci „ważnego interesu publicznego”, zgodnie bowiem z art. 755 § 2 k.p.c.: „W sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu sąd odmówi zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji, jeżeli zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny”. Przesłanka ta znajduje zastosowanie tylko w/w kategorii spraw i z tego względu można ją określić mianem szczególnej. Jest to przesłanka negatywna, przesłanka udzielenia zabezpieczenia nie zaś przesłanka postępowania zabezpieczenia.

### **3.2. Interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia**

W literaturze wskazuje się, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych przesłankę interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia stosunkowo łatwo jest wykazać, z uwagi na to, że konsekwencje naruszeń dóbr osobistych (zwłaszcza czci i dobrego imienia) są bardzo trudne do odwrócenia, a wszystkie majątkowe i nie majątkowe środki, jakie daje uprawnionemu do dyspozycji ustawa są zawsze niedoskonałe<sup>71</sup>.

W praktyce sądy bardzo różnie podchodzą do interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. W kilku orzeczeniach wyrażony został pogląd, że istnienie interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia w sprawach o ochronę dóbr osobistych jest oczywiste, że uprawniony nie musi go wykazywać, bowiem z art. 755 § 2 k.p.c. wynika domniemanie interesu prawnego. Z reguły jednak Sądy podchodzą bardziej rygorystycznie do tej przesłanki, zdarza się też, że mylą interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia z uprawdopodobnieniem roszczenia. Najczęściej Sądy oddalały wnioski o udzielenie zabezpieczenia ze względu na brak interesu prawnego wówczas, gdy sposób udzielenia zabezpieczenia przez zakaz publikacji był nieadekwatny do roszczenia mającego stanowić przedmiot zabezpieczenia, np. gdy zakaz publikacji dotyczył roszczenia o usunięcie skutków naruszenia w postaci złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

1. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, II C 1276/06, powód wytaczając powództwo przeciwko wydawcy czasopisma wniósł o: 1) orzeczenie, że pozwany publikując artykuł pt. „S. chętnie współpracował”, zawierający bezpodstawne zarzuty, iż powód chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie z Wojskowymi Służbami

---

<sup>71</sup> T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste*, (red. J. Barta, R. Markiewicz), Warszawa 2009, s. 313.

Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznanie w procesie F., naruszył dobra osobiste powoda, 2) nakazanie pozwanemu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych przez złożenie oświadczenia o treści jak w pozwie 3) zasądzenie kwoty 100.000 zł na wskazany w pozwie cel społeczny. W uzasadnieniu powód wskazał, że w dzienniku „N. Dz.” w numerze 268 z dnia 17 listopada 2006 r. opublikowany został artykuł zawierający szereg stwierdzeń godzących w dobre imię i cześć powoda, których fragmenty powód przytoczył.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zakazanie pozwanemu dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych oskarżeń, iż chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznania w procesie F.” Wskazał, że w pozwie wniósł o ochronę dóbr osobistych naruszonych wskutek opublikowania na łamach „N. Dz.” artykułu pt. „S. chętnie współpracował”, w którym zawarto nieprawdziwe oskarżenia, iż powód chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznania w procesie F. Powód wskazał, że po tym jak kategorycznie zaprzeczył doniesieniom prasowym, już po wytoczeniu przez niego powództwa o ochronę dóbr osobistych, w kolejnych numerach dziennika „N. Dz.” umieszczono inkryminowane treści. Zdaniem powoda wobec takiej postawy pozwanego ma on niewątpliwie interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Dalsze rozpowszechnianie przez „N. Dz.” tych nieprawdziwych oskarżeń po raz kolejny godzi w dobre imię i cześć powoda, w dodatku z większą jeszcze siłą, gdyż prowadzi do utrwalenia tych treści w świadomości społecznej, co może spowodować skutki nieodwracalne.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z 22 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczyć roszczenie powoda przez zakazanie S. Spółce z o.o. w W. – wydawcy „N. Dz.” na czas trwania niniejszego postępowania rozpowszechniania informacji o tym, że Zygmunt Ż. chętnie współpracował ze Służbami Bezpieczeństwa PRL oraz Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, czerpał korzyści finansowe z tej współpracy oraz składał fałszywe zeznania w procesie E.” Zdaniem Sądu sposób opublikowania informacji o współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa, użyte sformułowania i ich wymowa mogą naruszać cześć i dobre

imię powoda. Niewątpliwie też brak zabezpieczenia może utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie celu postępowania w sprawie, bowiem skutki jakie wywiera naruszenie dóbr osobistych, są często nieodwracalne. Interes prawny powoda wyraża się w konieczności zapobieżenia szkodzie i innym negatywnym następstwom, które nawet pomimo późniejszego wygrania sprawy mogłyby go dotknąć, np. w postaci utrwalenia w społecznej świadomości przekazywanych w prasie treści.

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 30 marca 2007 r., I ACz 417/07 oddalił zażalenie pozwanego. Sąd wskazał, że w sprawach, w których przedmiotem ochrony są dobra osobiste, przyszłe orzeczenie w sprawie może okazać się ochroną nienależytą, udzieloną zbyt późno zwłaszcza wtedy, gdy do naruszenia dochodzi w środkach masowego przekazu. Udzielone zabezpieczenie nie oznacza faktyczne „cenzury” i nie wyłącza pozwanego z publicznej debaty. Zakaz dalszych naruszeń dotyczy bowiem nie tyle zakazu publikowania w ogóle, ile przedstawiania przez pozwanego faktów w określony sposób.

2. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, IV C 158/09, Powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: a) nakazanie pozwanemu zaniechania dalszej publikacji wizerunku powoda, a także usunięcia jego wizerunku ze wszystkich kontrolowanych lub powiązanych z pozwanym stron internetowych, b) złożenie oświadczenia o treści jak w pozwie. W uzasadnieniu wskazał, że pozwany jest wydawcą tygodnika o zasięgu ogólnopolskim, w którym raz w roku publikowany jest dodatek – lista 100 najbogatszych Polaków. W publikacjach listy z lat 2007 i 2008 pojawiło się zdjęcie powoda utrwalone na konferencji prasowej, która odbyła się kilka lat wcześniej. Powód kategorycznie sprzeciwia się eksploatacji zdjęcia z przeszłości, które utrwalone było w związku z przeprowadzoną konferencją prasową, a które nie ma żadnego związku z publikowanymi treściami, dotyczącymi jego życia prywatnego. Po publikacji listy 100 najbogatszych Polaków w 2008 r. powód zwrócił się do pozwanego z żądaniem zaniechania dalszej publikacji fotografii z przeszłości, powołując się na ochronę wizerunku oraz brak chęci uczestnictwa w mediach. Pozwany odrzucił stanowczo żądania powoda powołując się lakonicznie na art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy o prawach autorskich i pokrewnych, tj. wyjątku dotyczącego rozpowszechniania wizerunku osób powszechnie znanych. Zdaniem powoda nie jest on jednak osobą powszechnie znaną, zatem w stosunku do jego osoby nie znajdują zastosowania ograniczenia ochrony prawa do wizerunku.



We wniosku o udzielenie zabezpieczenia powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia przez: „zakazanie pozwanemu „A. W.-R. W. Sp. z o.o. w W.” publikacji jego wizerunku w „Liście 100 najbogatszych Polaków edycja 2009 r.”, która ukaże się w dodatku do tygodnika W. oraz w Internecie pod adresem <http://.....>

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 26 maja 2009 r., IV C 158/09 postanowił: „zabezpieczyć roszczenie powoda Jerzego L. przez zakazanie pozwanemu L. w „Liście 100 najbogatszych Polaków edycja 2009 r.”, która ukaże się w dodatku do tygodnika W. oraz w Internecie pod adresem <http://.....>

Sąd odnosząc się do przesłanki interesu prawnego w zabezpieczeniu ograniczył się do stwierdzenia, że: „niewątpliwie umieszczenie fotografii Jerzego L. w kolejnej edycji Listy 100 najbogatszych Polaków utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie, tj. zachowania prywatności wizerunku powoda”. Pogląd ten podzielił Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z 26 listopada 2009 r., VI Acz 1677/09, wskazując, że „opublikowanie zdjęć Jerzego L. na liście 100 najbogatszych Polaków niewątpliwie utrudni zachowanie prywatności jego wizerunku.

**3.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, XXIV Co 102/08 uprawniony wniósł o: „udzielenie zabezpieczenia żądania zaniechania działań naruszających dobra osobiste „P. Z. K. z siedzibą w W.”, tj. jego dobrego imienia i dobrej sławy przez nakazanie usunięcia materiałów dotyczących i związanych z programem „M. S.”, wyemitowanym w programie pierwszym „T. P.” w dniu 9 grudnia 2008 r. o godzinie 22.25, tematem którego była sytuacja w „P. Z. K.” – ze strony internetowej programu „M. S”, o adresie internetowym [www.....](http://www.....)

W uzasadnieniu uprawniony wskazał, że 9 grudnia 2008 r. w programie pierwszym „T. P. S.A.” wyemitowano program „M. S.”, którego tematem była sytuacja w „P. Z. K.” Zarzuty i twierdzenia przedstawione w tym programie odnoszące się do uprawnionego i członków jego organów są fałszywe. Ponadto stwarzają negatywny klimat psychiczny wokół osoby uprawnionego, oddziałujący na potencjalnego odbiorcę. W wyżej wskazanym programie nieprawdziwie zarzucono, iż: członkowie Zarządu uprawnionego byli współpracownikami tajnych służb; P. Z. K. jest strukturą mafijną; w P. Z. K. od lat występuje patologia pedofilstwa w środowisku trenerskim; w P. Z. K. dokonano malwersacji i nadużyć finansowych; nielegalne kontakty i „załatwianie” spraw o charakterze korupcyjnym przez władze uprawnionego w Ministerstwie Sportu i Prokuraturze.

W ocenie uprawnionego nieprawdziwe zarzuty niewłaściwego postępowania naruszające dobre imię i dobrą sławę uprawnionego narażają go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności statutowej, służącej w szczególności wychowaniu młodzieży. Twórcy programu przekroczyli granice dozwolonej krytyki, zaś podniesione przez nich nieprawdziwe zarzuty stanowią jaskrawe naruszenie obowiązków dziennikarskich,

Uprawniony odnosząc się do przesłanki interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia wskazał, że materiały z wyżej opisanego programu telewizyjnego nadal, już po jego wyemitowaniu, zamieszczone są na stronie internetowej. Z uwagi na oczywisty i powszechny do nich dostęp w dobie komunikacji internetowej, w sposób stały naruszane są dobra osobiste uprawnionego jak dobre imię i dobra sława. Uprawniony jest w trakcie przygotowywania pozwu o ochronę dóbr osobistych, którego celem będzie usunięcie skutków naruszenia jego dóbr osobistych. Dalsze i stałe ich naruszanie utrudni osiągnięcie celu postępowania o ochronę dóbr osobistych – z uwagi na zwielokrotnienie i rozprzestrzenienie negatywnych skutków naruszeń.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 19 grudnia 2008 r., XXIV Co 102/08, wniosek oddalił przyjmując, że wnioskodawca nie mógł zasadnie twierdzić, że brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Z faktu, że uczestnik prezentuje w Internecie treści naruszające dobra osobiste wnioskodawcy nie wynika, że w przypadku wygrania sprawy o ich ochronę wnioskodawca nie będzie mógł osiągnąć celu postępowania polegającego na usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych.

Sąd wskazał nadto, że stosownie do treści § art. 731 k.p.c. zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia. Nakazanie natomiast uczestnikowi usunięcia z jego strony internetowej treści naruszających dobra osobiste wnioskodawcy wprost zaspokaja roszczenie o zaniechanie dalszego naruszenia dóbr osobistych wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny w Warszawie nie podzielił argumentacji Sądu Okręgowego co do braku interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia. Wyraził pogląd, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych interes prawny w żądaniu zakazu publikacji jest oczywisty. Brak zabezpieczenia i dalsza publikacja inkryminowanych treści

sankcjonuje dalszą możliwość naruszenia dóbr osobistych uprawnionego. Stoi to w sprzeczności z istotą ochrony dóbr osobistych, która aby była skuteczna musi być szybka i stanowcza.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wnioskodawca nie musiał w ogóle wykazywać interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia. Obowiązujący bowiem w tym zakresie przepis art. 755 § 2 k.p.c. zwalnia bowiem uprawnionego od wykazania interesu prawnego w żądaniu zakazania publikacji w sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu. Z konstrukcji tego przepisu można wywnioskować, iż regułą w tego typu sprawach powinno być udzielenie zabezpieczenia ze względu na oczywisty interes prawny. Sąd może jednak odmówić udzielenia zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji, jeżeli zabezpieczeniu sprzeciwi się ważny interes publiczny. Wnosząc *a contrario*, tylko jeśli za dalszą publikacją inkryminowanych treści przemawia interes publiczny Sąd odmówi zabezpieczenia.

4. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV C 1364/07, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) orzeczenie wobec pozwanych zakazu publikowania oraz udostępniania jakichkolwiek materiałów prasowych zawierających nieprawdziwe informacje o powodzie, w przedmiocie zamieszania powoda w aferę F. oraz współpracy z gen. Władysławem P; 2) orzeczenie w stosunku do jednego z pozwanych o obowiązku usunięcia ze stron internetowych magazynu „M. S.” części wydania magazynu zatytułowanego „K. S. i ludzie służb specjalnych”, dotyczącego zamieszania powoda w aferę F. oraz współpracy z gen. Władysławem P; 3) orzeczenie wobec jednego z pozwanych o obowiązku usunięcia ze stron internetowych dziennika Rz. Informacji dotyczącej zamieszania powoda w aferę F. oraz o współpracy z gen. Władysławem P; 4) orzeczenie wobec pozwanych o publikowaniu oświadczenia o treści jak w pozwie, 5) orzeczenie wobec pozwanych o obowiązku zapłaty tytułem zadośćuczynienia określonej kwoty na wskazany w pozwie cel społeczny.

W uzasadnieniu pozwu wskazał w szczególności, że w dzienniku „Rz.” z 31 sierpnia 2007 r. ukazał się artykuł, w którym podano nieprawdziwą informację, że powód aktualnie będący członkiem rady nadzorczej „B. S.A. z siedzibą w W.” był kiedyś współpracownikiem gen. Władysława P. a później występował w aferze F. Zdaniem powoda w okolicznościach niniejszej sprawy nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że podanie nieprawdziwych informacji, że powód współpracował z gen. Władysławem P. (szefem wywiadu i kontrwywiadu MSW

w PRL) oraz, że później zamieszany był w aferę F. jest dla przeciętnego rozsądnego odbiorcy stwierdzeniem, które prowadzi do uznania powoda za byłego współpracownika służby bezpieczeństwa oraz aferzysty. Okolicznością notoryjną jest kategorycznie negatywne znaczenie powyższych określeń, zarówno w społecznym odczuciu etycznym, jak i powszechnej ocenie moralnej. Powyższe zarzuty uderzające w godność osobista powoda i jego dobre imię stanowią dowód, że dla przeciętnego rozsądnego odbiorcy powód został poniżony, narażony na utratę zaufania publicznego potrzebnego do wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego oraz narażony na towarzyskie wykluczenie zarówno ze środowiska prawniczego jak i społecznego z powodu rzekomej przynależności do głęboko potępianego aparatu bezpieczeństwa PRL. Powód podkreślił, że dla praktykującego adwokata i radcy prawnego pomówienie, iż był on współpracownikiem służb wywiadowczych PRL oraz aferzystą ma bardzo negatywny wydźwięk społeczny.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez zakazanie pozwanym na czas trwania niniejszego procesu publikowania oraz udostępniania jakichkolwiek materiałów prasowych zawierających nieprawdziwe informacje o powodzie w przedmiocie zamieszania powoda w aferę F. oraz współpracy z gen. Władysławem P.

Wyjaśnił, że interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia polega na uniemożliwieniu osiągnięcia celu postępowania przy braku udzielenia zabezpieczenia powództwa, przy czym celem postępowania o ochronę naruszonych dóbr osobistych jest zapobieżenie niekorzystnym skutkom, jakie powstały w wyniku naruszenia dóbr osobistych, ale również formalne danie satysfakcji osobie pokrzywdzonej. Świadczenie spełnione przez pozwanego ma zatrzeć w świadomości pokrzywdzonego ujemne przeżycia psychiczne, przywrócić zakłócony spokój wewnętrzny. Natomiast w sytuacji, gdy strona pozwana w toku procesu podejmuje działania godzące w dobra osobiste powoda osiągnięcie celu procesu jest znikome. Kontynuowanie bezprawnej działalności przez pozwanych po dziś dzień, czego dobitnie dowodzi stałe udostępnianie naruszających dobra osobiste materiałów prasowych w Internecie naraża powoda na nieodwracalną szkodę, gdyż przez upływ czasu jaki następuje od chwili wytoczenia powództwa do prawomocnego zakończenia postępowania zostanie zniweczony sens postępowania sądowego, gdyż stale w tym czasie rozpowszechniane będą nieprawdziwe, szkalujące zarzuty dotyczące osoby powoda. Powód podkreślił, że skutki naruszenia dóbr osobistych,

zwłaszcza takich jak dobre imię, renoma, cześć, czy godność człowieka, mają w istocie charakter nieodwracalny, w szczególności jeżeli do ich naruszenia dochodzi za pośrednictwem środków masowego przekazu. Powód stwierdził też, że udzielenie zabezpieczenia uzasadnione jest szczególną naturą przedmiotu ochrony, z uwagi na który dokonywane jest zabezpieczenie. Cel postępowania w sprawie nie ogranicza się bowiem jedynie do wydania merytorycznego orzeczenia lecz obejmuje swoim zakresem również zapewnienie porządku prawnego, w ten sposób, aby nie doszło do naruszenia praw uprawnionego w okresie trwania postępowania.

Sąd rozpoznając wniosek o zabezpieczenie zwrócił uwagę na konieczność uprawdopodobnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, który istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Zdaniem Sądu osiągnięcie celu postępowania w sprawie w rozumieniu art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c. wiązać należy z rodzajem ochrony prawnej, której udzielenia żąda się w postępowaniu cywilnym. O istnieniu tej podstawy zabezpieczenia można mówić wtedy, gdy bez zabezpieczenia ochrona prawna udzielona w merytorycznym orzeczeniu w sprawie okaże się niepełna. W konsekwencji Sąd przyjął, że między żądaniami pozwu a wnioskowanym sposobem zabezpieczenia musi istnieć ściśle powiązanie, skoro zabezpieczenie ma pełnić rolę niejako służebną, pomocniczą – służy bowiem wyłącznie do wzmocnienia ochrony żądanej w pozwie.

W sprawie tej Sąd ostatecznie wniosek oddalił ze względu na nieuprawdopodobnienie roszczenia. Zdaniem Sądu na tym etapie postępowania nie można przyjąć, że informacja zamieszczona w artykule, że powód był współpracownikiem Władysława P. narusza jego dobre imię i sławę. W artykule brak jest jakiegokolwiek informacji, kim był i jest gen. Władysław P. i dlaczego współpraca z nim pejoratywnie świadczy o osobie. W artykule brak jest również informacji, w jakim charakterze powód występował w aferze F., zatem na tym etapie postępowania nie poddaje się weryfikacji również ta informacja w kontekście naruszenia dóbr osobistych. Jednocześnie Sąd wskazał, że powód nie uprawdopodobnił istnienia interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia w rozumieniu art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c., przytaczając treść tego przepisu.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, VI ACz 1238/08, podzielił argumentację powoda, że jego roszczenie błędnie zostało uznane za nieuprawdopodobnione

w sytuacji, gdy pozwani powiązali powoda ze sprawą F., która w powszechnym odczuciu społecznym jest postrzegana jako jedna z największych afer gospodarczych minionego ustroju i tym samym taka informacja mogła narazić powoda na utratę dobrego imienia, co ma szczególne znaczenie z racji charakteru wykonywanego przez powoda zawodu (adwokat), podobnie jak objaśnienie odbiorcom programu telewizyjnego, jaką funkcję w aparacie bezpieczeństwa PRL pełnił gen. Władysław P., z którym powód miał rzekomo współpracować.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast stanowisko Sądu pierwszej instancji, że powód nie ma interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Wskazał, że ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda miało jednorazowy charakter i faktu, iż informacje zawarte w spornych publikacjach są nadal dostępne w Internecie nie można traktować jako podejmowanie przez pozwanych dalszych aktywnych działań mających na celu naruszenie tych dóbr. Teza skarżącego, że tolerowanie takiego stanu rzeczy prowadzi do nieodwracalnych, ujemnych dla niego konsekwencji stanowi jedynie wyraz subiektywnych odczuć tej osoby.

5. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, IV C 2083/05, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) nakazanie pozwanym by zaprzestali rozpowszechniania fałszywych informacji naruszających dobra osobiste powoda, w szczególności jego cześć i dobre imię zarzucając, że powód uczestnicząc w przestępczej zмовie uzyskał nienależną, znaczną korzyść stając się beneficjentem pieniędzy wyprowadzonych na jego rzecz do spółki, której był udziałowcem, przez inny podmiot, który w wyniku tej działalności został doprowadzony do upadku, ze szkodą dla interesu publicznego; 2) zobowiązanie pozwanym do opublikowania oświadczenia o treści jak w pozwie; 3) zasądzenie od pozwanym solidarnie na wskazany cel społeczny kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez zakazanie pozwanym rozpowszechniania fałszywych informacji naruszających dobra osobiste powoda, w szczególności jego cześć i dobre imię, iż ten uczestnicząc w przestępczej zмовie uzyskał nienależną, znaczną korzyść majątkową, stając się beneficjentem publicznych pieniędzy wyprowadzonych na jego rzecz do spółki, której był udziałowcem, doprowadził w wyniku tej działalności do upadku innego podmiotu ze szkodą dla interesu publicznego.

Powód w uzasadnieniu wskazał, że 15 grudnia 2004 r. w tygodniku „G. P.” ukazał się artykuł, z którego treści wynika, że jest on zamieszany w aferę związaną z przestępczym wyprowadzeniem pieniędzy z instytucji publicznej. Zdaniem powoda informacje podane w artykule nie są prawdziwe i godzą w jego dobra osobiste, tj. cześć i dobre imię. Treść artykułu jest szczególnie dotkliwa bowiem w negatywnym świetle przedstawia osobę powoda w sytuacji, gdy prowadzi on mające wysoką rangę przedsiębiorstwo hotelowe w K., do czego niezbędna jest nienaganna opinia i zaufanie kontrahentów, głównie przedsiębiorców zagranicznych.

Powód wskazał, że wniosek o zabezpieczenie uzasadniony jest okolicznością, iż rozpowszechnianie tych informacji powoduje nieodwracalne, ujemne skutki dla osoby powoda, godząc w jego cześć i dobre imię, co wobec ciężaru fałszywych zarzutów i wobec charakteru i rodzaju działalności prowadzonej przez powoda jest szczególnie dolegliwe i może spowodować szkodę w tej działalności. Zdaniem powoda istnieje realna groźba, że wobec zbliżających się kampanii wyborczych mogą być publikowane informacje dotyczące powoda, na tle spraw, z którymi powód nie miał nic wspólnego, a które mogą powodować ujemne oceny jego osoby. Zdaniem powoda nie wymaga dowodu szkodliwość dla osoby powoda, jak i dla jego działalności gospodarczej, wypowiedanie ujemnych opinii, jakoby uczestnicząc w przestępczej zмовie, uzyskał znaczną korzyść majątkową na publiczną szkodę.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 21 listopada 2005 r., IV C 2083/05, oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia wskazując, że w ocenie Sądu nie została spełniona jedna z przesłanek do udzielenia zabezpieczenia, nie zostało bowiem uprawdopodobnione, że brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie, co skutkowało odmową udzielenia zabezpieczenia. Sąd ograniczył się w tym zakresie do przytoczenia treści art. 730<sup>1</sup> k.p.c. nie wyjaśniając co należy rozumieć pod pojęciem interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia i dlatego zdaniem Sądu interes ten nie wystąpił w niniejszej sprawie.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 22 lutego 2006 r., VI ACz 191/06 oddalił zażalenie powoda. Zdaniem Sądu osiągnięcie celu niniejszego postępowania o ochronę dóbr osobistych będzie polegało – w wypadku stwierdzenia naruszenia i uwzględnienia powództwa – na przeproszeniu powoda i zasądzeniu na jego rzecz zadośćuczynienia, zatem na dopełnieniu czynności potrzebnych do usunięcia skutków dokonanego naruszenia. Kwestionowany przez powoda artykuł

został jeden raz opublikowany w grudniu 2004 r. Powód twierdził, że istnieje realna groźba ponownego publikowania materiałów prasowych, powodujących ujemną ocenę jego osoby. Zdaniem Sądu tezy tej jednak powód nie udowodnił i nie wykazał, aby nastąpiły dalsze publikacje, bądź żeby nadal istniała sytuacja rzeczywistego zagrożenia jego dóbr osobistych dalszymi działaniami pozwanych. W tej sytuacji jako prawidłowe Sąd ocenił stanowisko Sądu Okręgowego, że nie istnieje interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, co skutkowało oddaleniem wniosku.

6. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie, I C 957/09 powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: „udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikowania w wydaniach gazety „S. N.” artykułów dotyczących powoda, w których naruszane są jego dobra osobiste, a informacje dotyczące powoda są nieprawdziwe i nierzetelne”. Sąd Okręgowy w Rzeszowie postanowieniem z 21 sierpnia 2009 r. wniosek oddalił ze względu na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia.

Sąd wyjaśnił, że sposób zabezpieczenia wskazany przez powoda jest bardzo ogólny i w zasadzie odpowiada treści przepisów prawa, na których podstawie domaga się zaspokojenia roszczenia. Otóż zakaz naruszania dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. został zawarty w art. 24 k.c., natomiast zakaz podawania informacji nieprawdziwych i nierzetelnych zawarty został w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Tym samym powód żąda zabezpieczenia przez w zasadzie powtórzenie treści w/w przepisów, które już stanowią zakaz naruszania jego praw, w związku z tym udzielenie zabezpieczenia jest zbędne, co powoduje, że powód nie ma interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia.

### **3.3. Uprawdopodobnienie roszczenia**

Przesłanka uprawdopodobnienia roszczenia w praktyce sądów powszechnych budzi najmniej wątpliwości. Sądy z reguły dostrzegają oba sygnalizowane w literaturze aspekty uprawdopodobnienia, a mianowicie mniejszy stopień pewności w zakresie ustalonego stanu faktycznego, niż w wypadku udowodnienia, oraz brak konieczności zachowania szczegółowych przepisów o dowodach<sup>72</sup>. Sądy zwracają też uwagę na pewną tymczasowość i możliwość zmiany poczynionych w tym „trybie” ustaleń faktycznych.

---

<sup>72</sup> Zob. M. Irzykowski, *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym*, NP. 1980, nr 3, s. 71 i n.



1. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV C 3012/05, powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o: 1) zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia o treści jak w pozwie, 2) zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania, 3) zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł na wskazany cel społeczny. W uzasadnieniu wyjaśnił, że jest prezesem Zarządu Stowarzyszenia P. M., którego przedmiotem działalności jest działalność związana z szeroko pojętą ochroną środowiska. W roku 2004 na łamach dziennika „Ż. W.” ukazały się artykuły szkalujące dobre imię powoda oraz reprezentowanego przez niego stowarzyszenia. Powód wskazał daty i nazwy publikacji szeregu artykułów, określając je mianem nieprawdziwych i kłamliwych oraz wskazując, że ich treść narusza dobre imię powoda. W artykułach tych powód nazwany został „ekoterrorystą żądającym haraczu”, a działania Stowarzyszenia zostały przedstawione jako działalność przestępcza i niezgodna z prawem. Powód nie podał jednak tytułów artykułów, numerów czasopism, jak również nie załączył tych publikacji do pozwu, ograniczając się w tym zakresie do wniosku o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia wszelkich materiałów uzasadniających twierdzenia zawarte, w artykułach z następujących dni....”.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zobowiązanie pozwanego do zaniechania dalszych działań naruszających dobra osobiste powoda, polegających na publikowaniu jakichkolwiek danych o powodzie oraz reprezentowanym przez niego Stowarzyszeniu P. M. ”.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 13 maja 2005 r., XXV C 3012/05 oddalił wniosek ze względu na nieuprawdopodobnienie roszczenia. W uzasadnieniu wskazał, że we wniosku o udzielenie zabezpieczenia należy podać i uprawdopodobnić okoliczności, które uzasadniają żądanie zabezpieczenia, tymczasem powód nie wskazał kiedy?, gdzie, tj. na łamach którego numeru dziennika „Ż. W.” pozwany opublikował informacje o jego osobie. Niniejsza sprawa dotyczy artykułów zamieszczonych na łamach „Ż. W.” w 2004 r., powód nie dołączył do pozwu treści tych artykułów. Zdaniem Sądu, w tej sytuacji nie można uznać, że uprawdopodobnił on swoje roszczenie.

2. Z taką samą argumentacją wniosek o zabezpieczenie oddalił Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV C 3010/03 oraz w sprawie XXV C 3011/05, powód nie dołączył do pozwu stosownych publikacji.

3. Sąd Apelacyjny w Warszawie, VI ACz 1152/08 w postanowieniu z 29 września 2008 r. wyjaśnił, że wymóg uprawdopodobnienia roszczenia oznacza konieczność uprawdopodobnienia faktów, z których jest ono wywodzone. Roszczenie jest wiarygodne, jeżeli istnieje uzasadniona podstawa do przypuszczenia, że ono istnieje i jest wymagalne. Okoliczności przedstawione we wniosku o udzielenie zabezpieczenia nie muszą zatem zostać udowodnione i przyjęcie przez Sąd, że okoliczności te zostały uprawdopodobnione, nie oznacza, że w sprawie miał miejsce przesąd. Sąd nie przeprowadza na tym etapie postępowania dowodowego, zatem wnioski wynikające z przedstawionego materiału wysnuwa jedynie na zasadzie ich prawdopodobieństwa, a nie udowodnienia. Wnioski wysnute w ramach postępowania zabezpieczającego w żadnym wypadku nie stanowią podstawy przyszłego rozstrzygnięcia.

4. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Toruniu, I C 42/10 powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o „zakazanie pozwanemu Markowi N. rozgłaszania nieprawdziwych twierdzeń szczegółowo opisanych w pozwie” oraz o orzeczenie, że pozwany Marek N. naruszył dobre imię i cześć powoda Jerzego W. przez zawarte w artykule pt. „Konkurencji nie widać” opublikowanym w „D. T. „N.” z 9 listopada 2009 r. stwierdzenia, iż znajomość problemów T. przez posła Jerzego W. ogranicza się do tego, iż „co najwyżej wie, gdzie jest ulica Szeroka”, a działalność jego sprowadza się jedynie do czarowania warszawskiego salonu poprzez wygłaszanie bon motów i innych złotych myśli”.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że jest posłem na Sejm RP V kadencji, natomiast pozwani Marek N. jest dziennikarzem „Dziennika...”. Artur Sz. jest redaktorem naczelnym „Dziennika...” zaś E...M...Sp. z o.o. jest wydawcą „Dziennika...”. W dniu 9 listopada 2009 r. opublikowano w „Dzienniku...” artykuł pod tytułem „Konkurencji nie widać” autorstwa Marka N., który dotyczył kwestii wyborów Prezydenta miasta T. Zawarto w nim następującą treść o charakterze ocennym, cyt. „W końcu poseł Jerzy W. A zna problemy T.? Co najwyżej wie, gdzie jest ulica Szeroka. Bon moty i inne złote myśli, którymi czaruje warszawski salon, to cieniutki kapitał w walce o prezydenturę w T.”. W ocenie powoda artykuł narusza jego dobra osobiste takie jak cześć i autorytet. Powód z uwagi na piastowaną godność musi dbać, aby przez nieodpowiedzialne i demagogiczne słowa nie nadszarpnięto jego czci i autorytetu, niezwykle ważnych atrybutów posła. Słowa, że powód nie zna problemów T. są krzywdzące i bezpodstawne. Otóż powód jest bardzo związany z T.,

nie tylko przez fakt, że się tam urodził, ale także przez to, że cała jego dotychczasowa kariera polityczna jest powiązana z tym miastem. Działalność powoda jest skupiona w t. okręgu wyborczym, także w T. znajduje się biuro poselskie powoda. Pozwany Marek N. zarzuca powodowi niewłaściwe postępowanie, tj. że nie zna i nie interesuje się problemami regionu, który reprezentuje z racji bycia posłem na Sejm RP. Ponadto w sposób bezpodstawny sugeruje, że powód nie jest aktywnym posłem, a jego działalność skupia się na opowiadaniu złotych myśli”.

Powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia przez zakazanie pozwanym Markowi N., Arturowi S. i E. M. Sp. z o.o. do czasu zakończenia postępowania w sprawie dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych twierdzeń, iż: 1. powód nie wykazuje się znajomością T. oraz troską o region i jego mieszkańców, 2. działalność powoda jako posła na Sejm RP ogranicza się jedynie do czarowania warszawskiego salonu, 3. powód nie ma zasług w działaniach na rzecz Torunia”.

Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z 19 lutego 2010 r. wniosek oddalił ze względu na brak uprawdopodobnienia okoliczności, które go uzasadniają. Sąd przytoczył treść art. 736 § 1 pkt 1 k.p.c. , według którego, wniosek o zabezpieczenie musi zawierać uprawdopodobnienie okoliczności, które go uzasadniają oraz wskazał, że twierdzenia powoda o tym, że artykuł, który ukazał się w Nowościach z dnia 12 lutego 2010 r. zawiera nieprawdziwe twierdzenia są całkowicie gołosłowne. Wniosek powoda o zabezpieczenie nie zawiera jakiegokolwiek uprawdopodobnienia, że jakiegokolwiek twierdzenia zawarte w tym artykule są nieprawdziwe. Wskazać należy, że artykuł ten zawiera szereg konkretnych informacji, np. dotyczących ilości interpelacji poselskich. Tym łatwiejsze jest więc podjęcie z nimi polemiki w celu podważenia tych twierdzeń i wykazania, że nie są nieprawdziwe. Sąd wskazał nadto, że ułatwieniem jest to, że ustawodawca wymaga tylko uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających wniosek, a więc nie trzeba tu spełniać rygorów określonych przez przepisy dla postępowania dowodowego.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 21 kwietnia 2010 r., I ACz 509/10 utrzymał powyższe orzeczenie w mocy.

**5.** Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z 30 maja 2006 r., I ACz 829/06 udzielił „wytycznych” sądowi pierwszej instancji na temat sposobu oceny przesłanki uprawdopodobnienia roszczenia. Sąd wskazał, że jakkolwiek powściągliwość sądów w przedstawianiu argumentów dotyczących oceny, czy roszczenie zostało uprawdopodobnione jest zrozumiała, gdyż wynika z obawy przed

dokonywaniem oceny roszczenia w innej formie niż wyrokowanie, to jednak, skoro uprawdopodobnienie roszczenia jest przesłanką jego zabezpieczenia, nie można uzasadnienia postanowienia odnośnie tej kwestii ograniczyć do lakonicznego stwierdzenia, że powód uprawdopodobnił swe roszczenie. Dla oceny istnienia tej przesłanki zabezpieczenia konieczne jest odniesienie się do żądania pozwu, przytoczonej podstawy faktycznej i przedstawionych materiałów mających uzasadniać żądanie, przy czym nie jest możliwe całkowite powstrzymanie się od osądu w tym zakresie, jakkolwiek przy zastrzeżeniu tymczasowości i niepełności takiej oceny, która w toku procesu może ulec zmianie.

### **3.4. „Ważny interes publiczny” w rozumieniu art. 755 § 2 k.p.c.**

#### **3.4.1. Uwagi ogólne na temat ważnego interesu publicznego**

Słowo „interes” to jeden z najbardziej wieloznacznych, bliżej nieokreślonych i różnie rozumianych terminów<sup>73</sup>, który od dawna budzi zainteresowanie przedstawicieli nauki prawa i jest przedmiotem wielu interesujących opracowań<sup>74</sup>. Według jednego poglądu „interes” utożsamiany jest z korzyścią, potrzebą, czy też „subiektywnie odczuwaną potrzebą”<sup>75</sup>. Zgodnie z innym przez interes rozumie się relację pomiędzy jakimś stanem obiektywnym, aktualnym lub przyszłym a oceną tego stanu z punktu widzenia korzyści, które on przynosi lub może przynieść jakiejś jednostce lub grupie społecznej. Zwolennicy tego poglądu podkreślają, że interes nie może być traktowany ani jako korzyść, ani jako stan obiektywny, ani też nie jest oceną stanu faktycznego. Interes jest bowiem złożoną relacją między oceną stanu obiektywnego a tym stanem oraz między tym stanem a korzyścią i w sytuacji, gdy istnieje tylko w przekonaniu osoby występującej w tej relacji jako podmiot korzyści,

<sup>73</sup> J. Zajkowski, *Wstęp do badań nad pojęciem interesu...*, s. 2.

<sup>74</sup> Zob. np. E. Modliński, *Pojęcie interesu publicznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1932; Zajkowski, *Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym*, Wilno 1935; S. Włodyka, *Interes prawny jako przesłanka zaskarżenia orzeczeń w procesie cywilnym*, NP. 1963, nr 9; W. Brodniewicz, *Interes prawny przy powództwie o zasądzenie*, ZNUŁ 1964, nr 37; T. Rowiński, *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971; M. Wyrzykowski, *Pojęcie interesu społecznego w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986; T. Woś, *Obowiązek uwzględnienia interesu społecznego i słusznego interesu obywateli w toku postępowania administracyjnego* (art. 7 in fine k.p.a.), KSP 1987, nr XX; J. Lang, *Z rozważań nad pojęciem interesu w prawie administracyjnym*, PPIA, tom XXXVIII, Wrocław 1997; M. Kastelik, *Pojęcie interesu publicznego w orzecznictwie Sądu Antymonopolowego*, Przegląd Prawa Gospodarczego 2004, Nr 10; M. Zdyb, *Interes publiczny w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w] *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*, Lublin 2006; A. Wilczyńska, *Interes publiczny w prawie stanowionym i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, PPH 2009, nr 6;

<sup>75</sup> Zob. np. K. Stefko, *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1956, s. 56-58.

przybiera charakter subiektywny, natomiast, gdy istnieje niezależnie od przekonania tej osoby, może być określany jako interes obiektywny<sup>76</sup>.

Powyższe uwagi odnoszą się również do pojęcia „interes publiczny”, który jak przyjmuje M. Zdyb, wymaga zastanowienia się, czy dana potrzeba znajduje w obiektywnie określonej sytuacji faktycznej uzasadnienie społeczne z punktu widzenia korzyści, które może przynieść, a wymaga to relatywizacji do konkretnego układu wartości, z uwagi na który nadaje się jej publiczny wymiar<sup>77</sup>.

W literaturze panuje zgoda, co do tego, że nie ma bezwzględnej, stałej i trwałej definicji tego pojęcia, ponieważ nie ma stałego, trwałego i niezmiennego przedmiotu definicji. Interes publiczny wymaga ciągłej redefinicji, ciągłego określania w niekończącym się procesie, gdyż jest ciągle zmieniającą się kompozycją wypadkowych różnych wartości określonego społeczeństwa w określonym czasie i miejscu<sup>78</sup>. Wskazuje się, że treść tego pojęcia jest każdorazowo zależna od konkretnego kontekstu normatywnego, w jakim zostało ono użyte, celu regulacji oraz innych prawnych i pozaprawnych warunków<sup>79</sup>.

Interes publiczny jest traktowany jako dyrektywa postępowania, nakazująca mieć na uwadze respektowanie wartości wspólnych dla całego społeczeństwa, takich jak sprawiedliwość, bezpieczeństwo, zaufanie obywateli do organów władzy publicznej<sup>80</sup>. Wskazuje się na względny i zmienny, zależny od kontekstu społecznego i politycznego charakter interesu publicznego oraz relatywizm treści tego pojęcia do określonych podstaw aksjologicznych<sup>81</sup>. Jednocześnie przyjmuje się, że interes publiczny ma inną treść niż "interes ogólny", "interes społeczny", "interes Skarbu Państwa", "interes ogólnonarodowy", "interes państwa" "interes jednostek samorządu terytorialnego", "interesy grupowe", "interesy jednostki"<sup>82</sup>.

---

<sup>76</sup> J. Lang, *Struktura prawna skargi w prawie administracyjnym*, Wrocław 1972, s. 98-100.

<sup>77</sup> M. Zdyb, *Prawny interes jednostki w sferze materialnego prawa administracyjnego. Studium teoretyczno-prawne*, Lublin 1991, s. 22.

<sup>78</sup> M. Wyrzykowski, *Pojęcie interesu...*, s. 47.

<sup>79</sup> A. Wilczyńska, *Interes publiczny w prawie stanowionym i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, PPH 2009, nr 6, s. 49.

<sup>80</sup> L. Guzek, *Umorzenie zaległości podatkowej a kognicja NSA*, Mon. Pod. 2002, nr 2, s. 24.

<sup>81</sup> W. Jakimowicz, *Wykładowia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006, s. 118.

<sup>82</sup> W. Grześkiewicz, *Komentarz do art. 64 e ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji*, [w] *Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Komentarz*, (red. D. R. Kijowski), LEX 2010.

Zaliczany do kategorii niedookreślonych pojęć prawnych<sup>83</sup>, albo klauzul generalnych<sup>84</sup>, interes publiczny jest pojęciem normatywnym, którym ustawodawca, jak podaje A. Wilczyńska, poza Konstytucją posłużył się w około 540 aktach prawnych<sup>85</sup>. Stosunkowo rzadko natomiast ustawodawca posługuje się pojęciem „ważny interes publiczny”. Określenie „ważny” ma charakter wartościujący, wydaje się, że ustawodawcy chodziło w tym wypadku przede wszystkim o zwrócenie uwagi na wyjątkowość pewnych okoliczności faktycznych i wartości, z perspektywy których oceniany jest interes publiczny.

„Ważny interes publiczny” jest pojęciem konstytucyjnym, zgodnie z art. 22 Konstytucji: „Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 grudnia 2003 r., (SK 15/02) wyjaśnił, że: „odwołanie się do kategorii interesu publicznego w art. 22 Konstytucji nie oznacza pozostawienia ustawodawcy swobody w określaniu rodzaju chronionego interesu. Przy ustaleniu jego zawartości muszą być brane pod uwagę inne regulacje konstytucyjne, a także hierarchia wartości wynikająca z koncepcji demokratycznego państwa prawnego. Niewątpliwie do kategorii "interesu publicznego" zaliczyć należy te wartości, które są wskazywane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w tym też ochronę wolności i praw innych osób”.

Jak wynika zatem z w/w orzeczenia Trybunał Konstytucyjny nie utożsamia interesu publicznego z jakąś korzyścią, potrzebą, czy też relacją pomiędzy stanem obiektywnym, aktualnym lub przyszłym a oceną tego stanu z punktu widzenia określonej korzyści, ale z konstytucyjnymi wartościami takimi jak: bezpieczeństwo, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób.

Ustawodawca zwykły niekiedy wprost utożsamia „ważny interes publiczny” z konkretnymi wartościami takimi jak: „zagrożenie obronności lub bezpieczeństwa państwa”<sup>86</sup>, „obronność, bezpieczeństwo państwa”<sup>87</sup>, „bezpieczeństwo państwa lub

<sup>83</sup> B. Wojciechowski, *Dyskrecjonalność sędziowska*, Toruń 2004, s. 70.

<sup>84</sup> W. Jakimowicz, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Kraków 2006, s. 124.

<sup>85</sup> A. Wilczyńska, *Interes publiczny w prawie...*, s. 48.

<sup>86</sup> Zob. np. art. 51 ustawy z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2007 r., Nr 16, poz. 94 ze zm.); art. 3 ust. 6 ustawy z 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r., Nr 33, poz. 179).

<sup>87</sup> Zob. np. art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami

obywateli”<sup>88</sup>, „ochrona środowiska, gospodarka kraju”<sup>89</sup>. Najczęściej jednak posługując się tym pojęciem nie określa jego treści, tj. nie wskazuje konkretnych, nawet przykładowych wartości, pozostawiając tę treść do wypełnienia podmiotowi stosującemu prawo w konkretnej, jednostkowej, sytuacji<sup>90</sup>.

Należy zatem przyjąć, nieco upraszczając, że ilekroć ustawodawca wprowadza (dopuszcza) możliwość ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw ze względu na interes publiczny, zawsze czyni to ze względu na inne konstytucyjne wartości, które kryją się pod tym pojęciem, zaś konkretyzację tych wartości na ogół pozostawia podmiotom stosującym prawo, tj. sądom, organom administracji publicznej itp.

---

i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (Dz. U. Nr 67, poz. 679 ze zm.); art. 14 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (Dz. U. Nr 117, poz. 1007 ze zm.).

<sup>88</sup> Zob. np. art. 46 ust. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r., Nr 220, poz. 1447 ze zm.).

<sup>89</sup> Zob. np. art. 28 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981).

<sup>90</sup> Zob. np. art. 299 b § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r., Nr 8, poz. 60 ze zm.); art. 34 ust. 1b ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (tekst jednolity: Dz. U. z 2011 r., Nr 41, poz. 214 ze zm.); art. 21 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.); art. 64 e § 2 pkt 2 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r., Nr 229, poz. 1954 ze zm.); art. 76 c. ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r., Nr 213, poz. 1342 ze zm.); art. 11 b ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r., Nr 234, poz. 1536 ze zm.); art. 50 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.).

### 3.4.2. „Ważny interes publiczny” w wypowiedziach przedstawicieli doktryny

Wypowiedzi doktryny na temat kluczowej jak mogłoby się wydawać przesłanki udzielenia zabezpieczenia w postaci „ważnego interesu publicznego” są stosunkowo nieliczne. Poza sporem jest, że ustawodawca posłużył się w tym wypadku niedookreślonym pojęciem prawnym, którego treść wymaga uszczegółowienia przez sąd stosujący zakaz publikacji w okolicznościach konkretnej sprawy. Niewątpliwie chodzi o ważenie pewnych prawnie chronionych wartości i interesów, które pozostają ze sobą w konflikcie. Kwestią sporną jest natomiast to, czy ważny interes publiczny można utożsamiać z przesłanką wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci działania w ramach uzasadnionego interesu społecznego, czy też „ważny interes publiczny”, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c. należy odróżnić od interesu publicznego podlegającego ocenie w kontekście bezprawności naruszenia dóbr osobistych.

Zdaniem T. Erecińskiego art. 755 § 2 k.p.c. jest efektem kompromisu i kładzie nacisk na konieczność odmówienia przez sąd udzielenia zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji w sytuacji, gdy chodzi o ważny interes publiczny. Autor zwraca uwagę, że pojęcie ważnego interesu publicznego jest nie ostre i wymaga sprecyzowania w praktyce sądowej, jednocześnie podkreślając, że nie powinno ono być nadużywane ze szkodą dla ochrony dóbr osobistych<sup>91</sup>.

T. Ereciński formułuje dyrektywę postępowania w wypadku stosowania zakazu publikacji przez sąd. Przyjmuje, że każde postanowienie sądu o zakazie publikacji określonego materiału prasowego lub rozpowszechniania określonej informacji musi być poprzedzone zbadaniem, czy zakaz publikacji nie narusza uzasadnionego, ważnego interesu publicznego. Sąd obowiązany jest do przeprowadzenia analizy, w której należy wykazać, że zastosowanie zakazu jest konieczne, oraz proporcjonalne w demokratycznym społeczeństwie ze względu na ochronę innej konstytucyjnej wartości<sup>92</sup>.

Wątpliwości budzi natomiast pogląd A. Zielińskiego, który utożsamia „ważny interes publiczny” z „ważnym interesem społecznym”<sup>93</sup>. Należy wskazać, że te dwa

<sup>91</sup> T. Ereciński, [w] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, tom 3, (red. T. Ereciński), Warszawa 2009, s. 574.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> A. Zieliński, [w] *Kodeks postępowania cywilnego, Tom II, Komentarz do artykułów 506-1217*, (red. A. Zieliński), Warszawa 2006, s. 543.



różne językowo pojęcia mają charakter normatywny i chociażby z tego względu nie można im nadawać tego samego znaczenia, mając na względzie jedną z podstawowych zasad techniki legislacyjnej, tj. zasadę konsekwencji terminologicznej<sup>94</sup> i odpowiadającą jej dyrektywę wykładni językowej (zakaz wykładni synonimicznej)<sup>95</sup>. Ustawodawca stosunkowo często operuje tymi pojęciami, niekiedy używając ich w tym samym akcie prawnym, czy nawet zestawiając je ze sobą w jednym przepisie.

Wątpliwości budzi również stwierdzenie A. Zielińskiego, że ocena, czy w danej sprawie występuje ważny interes publiczny należy do sądu udzielającego zabezpieczenia w granicach swobodnej oceny dowodów i z tego względu w interesie wnioskodawcy leży wykazanie, że nie występuje w sprawie ważny interes publiczny, który by uzasadniał odmowę udzielenia zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji<sup>96</sup>.

Trudno wywieść z powyższej wypowiedzi, co Autor ma na myśli stwierdzając, że ocena ważnego interesu publicznego następuje w granicach swobodnej oceny dowodów. Niewątpliwie sąd, który rozpoznaje wniosek o udzielenie zabezpieczenia dokonuje oceny przedstawionego przez wnioskodawcę materiału procesowego, która powinna być wszechstronna, dokonana zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego. Przedmiotowa ocena, w zależności od etapu postępowania, na którym rozpoznawany jest wniosek o udzielenie zabezpieczenia, może obejmować również wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego. Tak dokonana ocena ma niewątpliwie znaczenie z punktu widzenia ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia w przedmiocie zabezpieczenia, nie można jednak jej utożsamiać z oceną ważnego interesu publicznego, która jest oceną prawną dokonywaną na podstawie ustalonego stanu faktycznego i przepisów prawa, które określają hierarchię prawnie chronionych wartości.

Nieco szerzej na temat „ważnego interesu publicznego” wypowiada się J. Jagieła, który wiąże treść art. 755 § 2 k.p.c. z zadaniami prasy oraz dziennikarzy.

---

<sup>94</sup> Paragraf 10 Zasad techniki prawodawczej stanowiących załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908) stanowi, że: „Do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”.

<sup>95</sup> Szerzej na temat tej dyrektywy zob. np. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 144-145.

<sup>96</sup> A. Zieliński, [w] *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 543.

Autor zwraca uwagę na brzmienie art. 1 pr. pras., według którego: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej” oraz art. 10 ust. 1 pr. pras., który stanowi m.in., że zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu, jednocześnie podkreślając, że realizując te zadania dziennikarz powinien chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr. pras.)<sup>97</sup>. J. Jagieła dalej wyjaśnia, iż zdarza się jednak, że dobrze pojęta realizacja zadań pracy dziennikarza pozostaje w kolizji z ochroną dóbr osobistych osoby, której publikacja dotyczy, co z kolei wiąże się z dopuszczalnością (niedopuszczalnością) tej publikacji w środkach społecznego przekazu<sup>98</sup>. Jeżeli w takim przypadku za publikacją prasową przemawia ważny interes społeczny, sąd w sprawie o ochronę dóbr osobistych powinien odmówić udzielenia zabezpieczenia przez zakazanie publikacji. Potrzeba ochrony dóbr osobistych musi więc ustąpić przed ważnym interesem publicznym. J. Jagieła tytułem przykładu podaje, że art. 755 § 2 k.p.c. nie będzie miał zastosowania jeżeli autor reportażu relacjonuje zaistniałe wydarzenie w sposób niezgodny z jego rzeczywistym przebiegiem i przypisuje uczestnikowi tego wydarzenia nieprawdziwe cechy, postępuje nie rzetelnie, tym bardziej, gdy pomawia osoby o niewłaściwe postępowanie. Zdaniem J. Jagieły, w tym ostatnim wypadku z reguły dochodzi do naruszenia dóbr osobistych, które powinien chronić dziennikarz na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 2 pr. pras., gdyż dopuszczalna krytyka prasowa nie może wykraczać poza granice zgodnego z prawdą relacjonowania faktów. Autor przywołuje również stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 6 lutego 1992 r., I ACr 364/91, że dla oceny uzasadnionego interesu społecznego jako przesłanki uchylenia bezprawności naruszenia przez krytykę prasową dóbr osobistych decydujące znaczenie ma stan prawa i zasad współżycia społecznego z chwili publikacji materiału prasowego. Natomiast nadrzędnym interesem społecznym w odniesieniu do krytyki prasowej jest uzyskanie informacji prawdziwej co do faktów i dokonywanie ocen adekwatnych do tych faktów<sup>99</sup>. W podobnym duchu wypowiada się Maria du Vall, która wyraźnie utożsamia ważny interes publiczny z przesłanką

---

<sup>97</sup> J. Jagieła, [w] *Kodeks postępowania cywilnego, Tom II, Komentarz do artykułów 506-1088*, (pod red. K. Piaseckiego), Warszawa 2006, s. 549.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Tamże, s. 550.

wyłaczającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci działania w ramach uzasadnionego interesu społecznego<sup>100</sup>.

Z kolei odmiennego zdania jest T. Targosz, który odróżnia „ważny interes publiczny” na gruncie art. 755 § 2 k.p.c. od interesu publicznego rozważanego na płaszczyźnie oceny bezprawności naruszenia dobra osobistego<sup>101</sup>. Jego zdaniem, interes publiczny należy do kategorii nieostrych pojęć, którymi posługują się często akty prawa krajowego lub konwencje międzynarodowe dla określenia pewnych interesów, czy wartości posiadających wymiar ponadindywidualny. Przymiotnik publiczny sugeruje, iż wartości chronione tym interesem mają pewien związek z działalnością państwa jako takiego. W tym znaczeniu „publiczny”, w ocenie tego Autora, różni się od „społecznego” właśnie elementem instytucjonalnym, który interes społeczny może, ale nie musi mieć. Coś, co pozostaje w interesie publicznym, będzie zatem w interesie należytego funkcjonowania państwa, co nie jest tożsame z interesem pewnej zbiorowości czy grupy społecznej<sup>102</sup>.

T. Targosz podkreśla, iż istotą rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę w art. 755 § 2 k.p.c. jest kolizja interesu indywidualnego i ponadindywidualnego oraz, że jak w każdej kolizji interesów, rozstrzygnięcie, któremu z nich trzeba dać pierwszeństwo musi uwzględniać zasadę proporcjonalności, a zatem także natężenie zderzających się interesów. Nadto, zdaniem tego Autora, interes publiczny musi charakteryzować się aktualnością. Musi to być interes publiczny przemawiający za natychmiastową publikacją, a nie interes publiczny w publikacji w ogóle. Jeżeli bowiem dany materiał mogący naruszać czyjeś dobra osobiste nie posiada waloru pilności, brak uzasadnienia dla odmowy zakazania publikacji<sup>103</sup>.

Zdaniem T. Targosza, interes publiczny, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c., musi być odpowiednio skonkretyzowany. Wartości „ogólne” muszą być odniesione do stanu sprawy, a wnioskodawca ma obowiązek wykazać, na czym polega ich skonkretyzowane zagrożenie i czy osiągnęło ono poziom odpowiedniej ważności<sup>104</sup>.

Przechodząc do rozważań bardziej szczegółowych T. Targosz stwierdza, że zabezpieczenie roszczenia przez zakaz publikacji często nie będzie mogło być

---

<sup>100</sup> Maria du Vall, *Zabezpieczenie roszczeń w stosunku do środków społecznego przekazu*, MoP 2006, nr 17.

<sup>101</sup> T. Targosz, [w] *Media a dobra osobiste*, (red. J. Barta, R. Markiewicz), Warszawa 2009, s. 309.

<sup>102</sup> Tamże, s. 308.

<sup>103</sup> Tamże, s. 309.

<sup>104</sup> Tamże, s. 310.

uzasadnione w sporach z udziałem gwiazd estrady, filmu czy sportu, tj. osób znanych lub sławnych bez związku z pełnieniem stanowisk lub funkcji publicznych. Zwraca uwagę na fakt, że nawet jeśli postawione takim osobom zarzuty lub ujawnione na ich temat informacje okażą się prawdziwe, to niekoniecznie można wskazać ważny interes publiczny w ich rozpowszechnianiu, przy czym z pewnością nie jest tym interesem ciekawość nawet bardzo znacznej części społeczeństwa. Nie istnieje bowiem ważny interes publiczny w ukazaniu się danej publikacji, jeżeli jedynym uzasadnieniem tego interesu miałyby być zainteresowanie publikacją, przekładające się na większy nakład gazety, czy też lepsza oglądalność programu. T. Targosz przyjmuje jednak, że jeżeli spór wpisuje się w ważny problem społeczny, wzbudzający uzasadnione zainteresowanie i mający znaczenie dla obiektywnie ważnych czynników wpływających na życie społeczne, aktualność wiadomości i jej zdolność do przyciągania zainteresowania odbiorców może mieć wpływ na uznanie przesłanki „ważnego interesu społecznego” za spełnioną<sup>105</sup>.

T. Targosz przyjmuje również, że ważny interes publiczny, sprzeciwiający się udzieleniu zabezpieczenia, nie istnieje także z reguły w przypadku naruszeń dóbr osobistych o naturze komercyjnej. Jako przykład podaje, że w razie wykorzystania bez zgody uprawnionego nazwiska, czy wizerunku i czerpania z tego korzyści, brak podstaw do odmowy udzielenia zabezpieczenia przez zakaz publikacji zdjęcia lub materiału reklamowego<sup>106</sup>.

### **3.4.3. „Ważny interes publiczny” w praktyce sądów powszechnych**

Wyniki badania aktowego pokazują, że przesłanka „ważnego interesu publicznego” w praktyce sądów powszechnych nie jest rozumiana w sposób jednolity. Sądy w rozważaniach na temat „ważnego interesu publicznego” najczęściej poprzestają na zwróceniu uwagi na jego związek z zasadą wolności prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), swobodą wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz prawem do informacji o działalności organów władzy publicznej, a także osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 Konstytucji RP).

Przeważa pogląd, że „ważny interes publiczny” sprzeciwia się zakazowi publikacji wówczas, gdy stanowi ograniczenie istoty w/w wolności i praw. W praktyce

---

<sup>105</sup> Tamże, s. 311-312.

<sup>106</sup> Tamże, s. 312.

odzwierciedlenie znajduje również dalej idący pogląd, że ważny interes publiczny sprzeciwia się jakimkolwiek ograniczeniom w zakresie korzystania z w/w wolności i praw, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu zakaz publikacji w ogóle nie jest możliwy.

Według innego zapatrywania przesłankę „ważnego interesu publicznego” należy rozpatrywać nie w kontekście ograniczenia prawa do informacji, wolności prasy, czy swobody wyrażania poglądów, ale przez pryzmat tego, jakich wartości, interesów dotyczą przekazywane informacje i tego, czy w interesie publicznym jest rozpowszechnianie tych informacji, czy też nie. Nie chodzi o to, że ważny interes publiczny sprzeciwia się ograniczeniu prawa do informacji, ale, że ważny interes publiczny wymaga tego, aby konkretna informacja została przekazana społeczeństwu. Chodzi o realizację wartości i praw hierarchicznie usytuowanych wyżej niż prawo do informacji. Ważny interes publiczny będzie sprzeciwiał się zakazowi publikacji w sytuacji, np. gdy chodzi o informacje mające znaczenie z punktu widzenia szeroko pojętego bezpieczeństwa państwa i obywateli, informacje dotyczące funkcjonowanie instytucji państwowych i funkcjonariuszy publicznych mających wpływ na zapewnienie bezpieczeństwa. Chodzi o informacje, które dotyczą pewnych sfer funkcjonowania państwa, które co do zasady podlegają kontroli społecznej, np. kwestia wydatkowania środków publicznych, funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i organów szeroko pojętej ochrony prawnej.

W praktyce odzwierciedlenie znajduje również pogląd, w myśl którego „ważny interes publiczny” należy utożsamiać z przesłanką wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci działania w uzasadnionym (ważnym) interesie społecznym.

Przedstawione w zarysie zapatrywania znajdujące odbicie w praktyce sądów powszechnych ilustrują następujące przykłady:

1. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie (II C 189/06), powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wniósł o zabezpieczenie powództwa: „przez zakazanie pozwanym publikowania w dzienniku „N. Dz.” jakichkolwiek materiałów prasowych zawierających zniesławiające, nieprawdziwe lub obraźliwe stwierdzenia dotyczące pracy dziennikarskiej telewizji „T.” i działalności tej stacji, na czas trwania procesu”.

W uzasadnieniu wskazał, że w okresie od 22 czerwca 2005 r. do 26 lipca 2005 r. w „N. Dz.” ukazało się szereg artykułów dotyczących powoda zawierających nieprawdziwe informacje i szczególnie obraźliwe oceny. Pozwani bezprawnie, w sposób zawiniony, naruszyli dobra osobiste powoda, podlegające ochronie na podstawie art. 23, 24 i 43 k.c. oraz w art. 448 k.c. w zw. z art. 37 i 38 prawa prasowego.

Powód oświadczył, że jest zdecydowanym przeciwnikiem stosowania tzw. cenzury prewencyjnej, jednak bezmiar oszczerstw, tak w sferze faktów, jak i ocen dotyczących stacji „T.” głoszonych przez „N. Dz.” uzasadnia żądanie zabezpieczenia tak, aby w trakcie procesu nie doszło do eskalacji kampanii przeciwko „T.” w dalszym ciągu prowadzonej na łamach tego dziennika. Powód wskazał nadto, iż brak zabezpieczenia będzie czynił iluzoryczną ochronę dochodzoną przez powoda przed sądem, o ile pozwanym nie zakaże się wskazanych wyżej publikacji na czas trwania procesu. Kolejne publikacje zawierające treści, o których mowa w petitum wniosku poważnie utrudnią osiągnięcie celu postępowania w sprawie, jakim jest ochrona dobrego imienia powoda.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z 24 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczył powództwo w trybie art. 755 k.p.c. przez zakaz publikowania przez „Wydawnictwo S. Sp. z o. o. w W.” oraz Elżbietę S. – Redaktora Naczelnego „N. Dz.” na czas trwania postępowania materiałów dotyczących „T. Spółki Akcyjnej w W.” z użyciem w tych materiałach wyrażeń: „medialne ZOMO”, „paskwile”, „porównanie z metodami działań służb PRL w myśl Goebelsowskiej propagandy”, „bandytyzm medialny T. względem Radia T.”, „T. fabrykuje paskwile”, „podeptanie wolności osobistej niejednego pracownika lub słuchacza Radia M.”, „napad na Radio M. jest przejawem walki z narodem polskim”, „T. w kierunku nowego totalitaryzmu”, „dziennikarze, którzy za duże pieniądze podstępnie i nieuczciwie wykonują polecenia swoich pracodawców”, „scenariusze działań SB lub ZOMO”, „szpiegowskie programy”, „postkomunistyczne grupy nacisku finansujące komercyjną T. służy jakiejś opcji antypolskiej”; w pozostałej części wniosek oddalił.

Sąd wskazał, że w „N. Dz.” ukazały się artykuły omawiające pracę powodowej stacji i sposób zbierania informacji, w których użyto wyrażeń wymienionych w sentencji postanowienia. Zdaniem Sądu, swoboda wypowiedzi dziennikarza nie oznacza jej dowolności, co oznacza, że musi mieścić się w zakreślonych przez

prawo prasowe i cywilne granicach. We wskazanych publikacjach znajdują się wyrażenia obraźliwe dla stacji „T.”, bowiem w powszechnym odczuciu uznaje się za obraźliwe przypisywanie komukolwiek działań porównywanych np. do działań Służby Bezpieczeństwa i formacji ZOMO działających w PRL, stosowania goebelsowskiej propagandy, fabrykowania paszkwili, szpiegowskich programów, czy też zamieszczania informacji, iż to postkomunistyczne grupy nacisku finansują komercyjną „T.”, służącą jakiejś opcji antypolskiej oraz przypisywanie stacji „T.” iż zmierza w kierunku nowego totalitaryzmu.

Udzielając zabezpieczenia przez orzeczenie zakazu publikacji w w/w zakresie, Sąd uznał dalej idące żądanie za nieuzasadnione argumentując, że całkowity zakaz publikacji oznaczałby cenzurę prewencyjną. Rozważania na temat „ważnego interesu publicznego” Sąd Okręgowy ograniczył do konstatacji, że zabezpieczeniu powództwa nie sprzeciwia się ważny interes publiczny, albowiem pozwani mogą zamieszczać publikacje na temat stacji „T.” jedynie bez używania wymienionych w sentencji wyrażeń.

2. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, powód wytaczając powództwo o ochronę dóbr osobistych przeciwko wydawcy czasopisma wskazał, że w dzienniku „N. Dz.” w numerze 268 z dnia 17 listopada 2006 r. opublikowany został artykuł zawierający szereg stwierdzeń godzących w dobre imię i cześć powoda, których fragmenty powód przytoczył. Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez: „zakazanie pozwanemu dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych oskarżeń, iż chętnie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL, a następnie Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, że czerpał korzyści finansowe z tej współpracy i wsparcie w działalności gospodarczej oraz, że złożył fałszywe zeznania w procesie F.” Powód podniósł, że po tym jak kategorycznie zaprzeczył powyższym doniesieniom prasowym, już po wytoczeniu przez niego powództwa o ochronę dóbr osobistych, w kolejnych numerach dziennika „N. Dz.” umieszczono inkryminowane treści. Zdaniem powoda, wobec takiej postawy pozwanego ma on niewątpliwie interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, bowiem dalsze rozpowszechnianie przez „N. Dz.” nieprawdziwych oskarżeń po raz kolejny godzi w dobre imię i cześć powoda, w dodatku z większą jeszcze siłą prowadząc do utrwalenia tych treści w świadomości społecznej, co może spowodować skutki nieodwracalne.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie postanowieniem z 22 stycznia 2007 r. postanowił: „zabezpieczyć roszczenie powoda przez zakazanie „S. Spółce z o.o. w W.” – wydawcy „N. Dz.” na czas trwania niniejszego postępowania rozpowszechniania informacji o tym, że Zygmunt Ż. chętnie współpracował ze Służbami Bezpieczeństwa PRL oraz Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, czerpał korzyści finansowe z tej współpracy oraz składał fałszywe zeznania w procesie E.” Zdaniem Sądu, sposób opublikowania informacji o współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa, użyte sformułowania i ich wymowa mogą naruszać cześć i dobre imię powoda. Niewątpliwie też brak zabezpieczenia może utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie celu postępowania w sprawie, bowiem skutki, jakie wywiera naruszenie dóbr osobistych, są często nieodwracalne.

Sąd wyjaśnił, że wskazany w sentencji zakaz publikacji dotyczy jedynie konkretnych informacji, co do których na obecnym etapie sprawy nie obalono domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych, nie zaś całkowitego zakazu publikacji o powodzie i jego działalności. Tym samym pozwany nie został pozbawiony możliwości zabierania głosu w sprawach, które mogą budzić społeczne zainteresowanie. Zastosowanie tego typu zakazu jest kompromisem pomiędzy **interese publicznym** a prawem jednostki do ochrony jej dóbr osobistych. Wolność słowa nie ma charakteru absolutnego i musi być wyważona w zestawieniu z drugim dobrem konstytucyjnie chronionym jakim są dobra osobiste człowieka. W ocenie Sądu, na obecnym etapie sprawy nie można stwierdzić, by orzeczeniu zabezpieczenia sprzeciwiał się ważny **interes publiczny**. Pozwany nie jest bowiem politykiem, lecz przedsiębiorcą, co również ma znaczenie dla oceny „ważności” interesu publicznego. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, że powód jest właścicielem stacji telewizyjnej, a zatem ciążą na nim szczególne obowiązki wobec społeczeństwa. Tym bardziej, zdaniem Sądu, stawiane wobec niego zarzuty powinny być rzetelnie wyjaśnione, z zachowaniem kryteriów wskazanych w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe i art. 23 k.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 30 marca 2007 r., (I ACz 417/07) oddalił zażalenie pozwanego nie odnosząc się wyraźnie do przesłanki „ważnego interesu publicznego”. Stwierdził natomiast, że udzielone zabezpieczenia nie oznacza faktycznej „cenzury” i nie wyłącza pozwanego z publicznej debaty. Zakaz dalszych naruszeń dotyczy bowiem, nie tyle zakazu publikowania w ogóle, ile przedstawiania przez pozwanego faktów w określony sposób.



3. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, (XXIV Co 102/08) uprawniony wniósł o: „udzielenie zabezpieczenia żądania zaniechania działań naruszających dobra osobiste „P. Z. K. z siedzibą w W.”, tj. jego dobrego imienia i dobrej sławy przez nakazanie usunięcia materiałów dotyczących i związanych z programem „M. S.”, wyemitowanym w programie pierwszym „T. P.” w dniu 9 grudnia 2008 r. o godzinie 22.25, tematem którego była sytuacja w „P. Z. K.” – ze strony internetowej programu, o adresie internetowym www.....”.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 9 grudnia 2008 r. w programie pierwszym „T. P. S.A.” wyemitowano program „M. S”, którego tematem była sytuacja w „P. Z. K.”. W programie tym przedstawiono szereg fałszywych zarzutów i twierdzeń adresowanych do uprawnionego i członków jego organów, co spowodowało negatywny klimat psychiczny wokół osoby uprawnionego, oddziałujący na potencjalnego odbiorcę. W wyżej wskazanym programie nieprawdziwie zarzucono, iż: członkowie Zarządu uprawnionego byli współpracownikami tajnych służb; „P. Z. K.” jest strukturą mafijną; w „P. Z. K.” od lat występuje patologia pedofilstwa w środowisku trenerskim; w „P. Z. K.” dokonano malwersacji i nadużyć finansowych.

Uprawniony wskazał nadto, że materiały dotyczące kontrowersyjnego programu telewizyjnego w dalszym ciągu zamieszczone są na stronie internetowej programu, co z uwagi na oczywisty i powszechny do nich dostęp w dobie komunikacji internetowej powoduje, że nadal, już po emisji programu, naruszane są dobra osobiste uprawnionego, takie jak dobre imię i dobra sława. Uprawniony podniósł również, że aktualnie przygotowuje pozew o ochronę dóbr osobistych, którego celem będzie usunięcie skutków ich naruszenia.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 19 grudnia 2008 r., (XXIV Co 102/08) wniosek oddalił argumentując, że uprawniony nie uprawdopodobnił interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Sąd oddalając wniosek odniósł się również do przesłanki „ważnego interesu publicznego”. Stwierdził, że w interesie publicznym leży, aby w środkach masowego przekazu publikowane były treści krytyczne wobec negatywnych zjawisk zachodzących w życiu społecznym, że w przypadku zajmowania się przez dziennikarzy niezgodnymi z prawem lub zasadami uczciwości aspektami działania stowarzyszeń, nie można uniknąć naruszenia dóbr osobistych. Zdaniem Sądu na obecnym etapie postępowania, kiedy Sądowi znane jest tylko stanowisko wnioskodawcy w przedmiocie treści zawartych w programie – z uwagi na wspomniany wyżej interes społeczny – należało uznać za przedwczesne żądanie

zakazu publikowania przez nakazanie usunięcia określonych treści ze strony internetowej uczestnika.

4. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, (XXV C 3352/05), powód wnosząc o ochronę dóbr osobistych wskazał, że w numerze 270 dziennika „F.” z 17 listopada 2004 r. opublikowany został artykuł pt. „Macki F. sięgają wszędzie”, w którym zostały zamieszczone wypowiedzi Marka Z. i Zbigniewa P. zawierające nieprawdziwe, nieściste i wprowadzające w błąd czytelnika informacje dotyczące osoby powoda – znanego działacza sportowego. Wypowiedzi te naruszają w sposób rażący dobra osobiste powoda, w szczególności jego dobre imię, zaś umieszczenie jego zdjęcia na tle ośmiornicy, co wywołuje pejoratywne konotacje, dodatkowo jego wizerunek.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez zakazanie pozwanym publikacji na łamach dziennika „F.” jakichkolwiek informacji dotyczących Ryszarda F. do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 13 grudnia 2005 r. wniosek oddalił ze względu na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Nadto Sąd uznał, że żądanie zabezpieczenia w formie określonej przez wnioskodawcę jest sprzeczne z zasadą wolności słowa, zmierza bowiem do zakazania pozwanym publikacji materiału prasowego w przyszłości i bez określenia o jaki materiał chodzi. Uwzględnienie tego typu wniosku byłoby zastosowaniem cenzury prewencyjnej i stanowiłoby pogwałcenie wolności wypowiedzi. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że zgodnie z art. 1 prawa prasowego, prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej zaś cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu jest zakazana (art. 54 Konstytucji). Zdaniem Sądu, wolność słowa nie oznacza braku odpowiedzialności i nie usprawiedliwia naruszenia dóbr prawnie chronionych, jeżeli zatem określona osoba dozna krzywdy, czy też poniesie szkodę materialną, to będzie miała prawo dochodzić stosownego zadośćuczynienia, odszkodowania, czy też zaniechania naruszeń jej dóbr w sposób starannie określony. Nie można natomiast, zdaniem Sądu, żądać nałożenia na redaktora naczelnego, wydawcę, czy dziennikarza zakazu publikacji mającego się ukazać w przyszłości w druku materiału prasowego bez znajomości treści tego materiału. Tego typu zakazu nie można dochodzić w pozwie, ani tym bardziej we wniosku

o zabezpieczenie, który nie może stanowić nowego wybiegającego w przyszłość, nie doprecyzowanego roszczenia.

5. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie (III C 1198/07) powód w uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 18 czerwca 2007 r. w dzienniku „Dz. P. E. Ś.” opublikowano materiał prasowy pt., „Były komendant stołecznej policji podejrzany. Rozdawał mieszkania”. Artykuł ten dotyczył rzekomych nieprawidłowości w procesie przydzielania mieszkań służbowych funkcjonariuszom policji. W ocenie powoda został on przedstawiony jako osoba, która w związku z bliżej niezidentyfikowanym postępowaniem karnym ma status podejrzanego, tylko taka bowiem czynność procesowa pozwala na uznanie kogoś za podejrzanego. Powód podniósł nadto, iż z treści w/w publikacji wynika, jakoby powód brał udział w procedurze niezgodnego z prawem przyznawania mieszkań służbowych policjantom.

W ocenie powoda informacje, które zostały zawarte w spornych materiałach prasowych nie są zgodne z prawdą zważywszy, że powodowi nie zostały przedstawione żadne zarzuty w rozumieniu kodeksu postępowania karnego, czego konsekwencją jest to, że nie może on mieć statusu podejrzanego, co z kolei prowadzi do wniosku, że tezy przedmiotowego artykułu są nieprawdziwe, a ich treść i wydźwięk naruszają w oczywisty sposób dobra osobiste powoda.

Powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez ustanowienie zakazu publikowania jakichkolwiek informacji na jego temat, podkreślając, że w razie dalszego publikowania informacji o powodzie rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie stanie się wręcz bezprzedmiotowe, albowiem prezentowana przez pozwanych negatywna, szkalująca go opinia, a przy tym nieprawdziwa, zostanie utrwalona wśród osób, do których opisane wyżej przekazy medialne trafiają.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 2 października 2007 r., (III C 1198/07) postanowił: „na czas toczącego się postępowania zakazać pozwany publikacji dotyczących w jakimkolwiek zakresie powoda Ryszarda S.” Sąd w uzasadnieniu w pierwszej kolejności przytoczył treść art. 730<sup>1</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 750 § 2 k.p.c. a następnie w sposób lakoniczny odniósł się do przesłanek zabezpieczenia, które zostały określone w tych przepisach.

Sąd wskazał nadto, iż w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że udzieleniu zabezpieczenia może sprzeciwiać się ważny interes publiczny. Zwrócił uwagę na fakt, że powód był do października 2006 r. I Zastępcą Komendanta

Głównego Policji. Zdaniem Sądu, w tej sytuacji zamieszczenie w artykule prasowym niepotwierdzonych informacji, co do osoby powoda i działań, jakie rzekomo podejmował będąc jedną z najważniejszych osób w instytucji, która w oczach społeczeństwa winna stać na straży porządku i prawa, niewątpliwie wywołało negatywne reakcje zarówno wśród osób bliskich, innych osób ze środowiska, ale też u szerokiego grona odbiorców, co musiało mieć wpływ na pozycję zawodową i społeczną powoda.

Sąd Okręgowy w Warszawie na skutek zażalenia obowiązanego postanowieniem z 23 listopada 2007 r. na podstawie art. 395 § 2 k.p.c. uchylił postanowienie z 2 października 2007 r. wskazując, iż nie precyzowało ono granicy zabezpieczenia i zbyt szeroko ujmowało zakaz publikacji. Sąd zabezpieczył powództwo w ten sposób, że na czas toczącego się postępowania zakazał pozwanym rozpowszechniania informacji, że powód Ryszard S., były komendant stołecznej policji, bezprawnie przydzielał swoim znajomym mieszkania oraz, że w związku z tym przeciwko powodowi toczy się jakiegokolwiek postępowanie, w którym miałby on status podejrzanego. Udzielając zabezpieczenia w powyższym zakresie Sąd uznał, że zakazowi publikacji nie sprzeciwia się ważny interes publiczny. Podkreślił, że wprawdzie powód był Komendantem Komendy Stołecznej Policji oraz zastępcą Komendanta Głównego Policji, jednakże obecnie nie pełni takiej funkcji, nie ma więc aktualnie wpływu na gospodarowanie zasobem mieszkaniowym. W konsekwencji brak jest, zdaniem Sądu, podstaw do przyjęcia, iż zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny. Stanowisko to nie zostało zakwestionowane przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który postanowieniem z 6 lutego 2008 r., VI ACz 154/08 utrzymał w mocy postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia.

**6.** W sprawie rozpoznanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, (III C 1097/06), powód domagając się ochrony dóbr osobistych wskazał, że w dniu 20 czerwca 2006 r. na pierwszej stronie „G. W.” opublikowano artykuł prasowy pt. „Były neonazista w TVP”, w którym opisano działalność powoda Piotra F. w latach 1995-1996 w lokalnej gazecie „F”. Obok powołanego artykułu zamieszczone zostało zdjęcie powoda, który jest osobą znaną i szanowaną w środowisku politycznym. Od wielu lat jest aktywnym działaczem „L. P. R.”, zaś obecnie sprawuje funkcję członka zarządu i wiceprezesa „T. P. S.A.”, w ramach której kieruje Biurem Audytu i Kontroli Wewnętrznej oraz Ośrodkiem Dokumentacji i Zbiorów Programowych. W latach 1995 – 1996 powód brał udział w wydawaniu lokalnej gazetki „F”, w której publikowane

były różnego rodzaju materiały wyrażające poglądy prawicowe i skrajnie prawicowe ich autorów. Powód wyjaśnił, iż z uwagi na fakt, że treść artykułów publikowanych w powołanym czasopiśmie coraz wyraźniej odbiegała od linii programowej propagowanej przez powoda, zrezygnował on z dalszej pracy przy wydawaniu tej gazety. Działalności powoda w redagowaniu „F” dotyczył opublikowany w dniu 20 czerwca 2006 r. artykuł pt. „Były nazista w TWP”, który w ocenie powoda jest nierzetelny i stwierdza nieprawdę, gdyż bezpodstawnie sugeruje, że powód był neonazistą. Powód wskazał, iż nigdy nie popierał neonazistowskich idei. Żadna z jego publikacji nie miała charakteru neonazistowskiego. Na dowód tego przytoczył definicję neonazizmu, według której neonazizm to doktryna mająca na celu przywrócenie ustroju narodowo-socjalistycznego (nazistowskiego), która gloryfikuje: rasizm, antysemityzm, neopogaństwo, kult siły, darwinizm społeczny, w niektórych odłamach przechodząc w skrajny nacjonalitaryzm. Powód oświadczył, iż nigdy nie popierał w/w idei i nie dążył do ich realizacji.

Powód odniósł się również do materiału prasowego, w którym pozwany dziennikarz przytoczył fragmenty dwóch artykułów, których autorstwo przypisał powodowi: „Dlaczego skinheads” oraz „Katolicyzm-ostoja polskości”, cytując fragment jednego z nich: „Nie tolerujemy tchórzów, konfidentów, Żydów. Jesteśmy... silni solidarni, bezwzględni, bezkompromisowi i zawsze gotowi do walki”. W ocenie powoda, przytoczone przez dziennikarza fragmenty mogą świadczyć jedynie o pewnym stopniu nietolerancji. W żadnym z tych dwóch artykułów nie można natomiast znaleźć takich treści, których wystąpienie jest niezbędne do przypisania ich autorowi poglądów neonazistowskich.

Powód odcinając się od poglądów neonazistowskich zwrócił również uwagę na własną deklarację zamieszczoną w czasopiśmie Front nr 3 z 1995 r., o treści: „Chcielibyśmy także zaznaczyć, że we wszystkich numerach podkreślamy i będziemy podkreślać swoje przywiązanie do czystego i wolnego od utopii Polskiego Nacjonalizmu, opierającego się na wierze rzymskokatolickiej, patriotyzmie, tradycjonalizmie i populizmie (...). Mamy także nadzieję, że w walce o budowanie totalnego Państwa Katolickiego Narodu Polskiego nie będziemy osamotnieni (...). Wierzymy w to, że wydawcy polskich skinzimów ockną się wreszcie i odnajdą prawdziwą drogę polskiego nacjonalizmu, tak często mylonego z nazizmem, a nie mającego z nim dosłownie nic wspólnego”.

Powód wniósł o zabezpieczenie powództwa przez zakazanie pozwanej „A. S.A.” publikacji materiałów prasowych dotyczących powoda, które nie są bezpośrednio związane ze sprawowaniem przez niego funkcji wiceprezesa Telewizji Polskiej S.A. oraz nakazanie pozwanej usunięcia z serwisu internetowego „G. W.” [www.....pl](http://www.....pl) wszystkich artykułów sugerujących, iż powód był neonazistą.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 13 grudnia 2006 r. (III C 1097/06), oddalił wniosek o udzielenie zabezpieczenia wskazując, że powód uprawdopodobnił li tylko roszczenie, natomiast nie uprawdopodobnił interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, o którym mowa w art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c.

W toku postępowania powód wniósł kolejny wniosek o udzielenie zabezpieczenia przez: „zakazanie pozwanym określania powoda mianem „neonazisty” lub „byłego neonazisty”, oraz redagowania i wydawania publikacji sugerujących, iż prezentuje on takie poglądy, do czasu zakończenia niniejszego postępowania”. W uzasadnieniu podniósł, że pomimo toczącego się postępowania o ochronę dóbr osobistych, w dniu 11 marca 2008 r. w internetowym wydaniu „G. W.” ukazał się tekst dotyczący powoda zatytułowany „Kłamstwa neonazisty z władz TWP”. Zdaniem powoda, określenie „neonazista” ma niewątpliwie wybitnie negatywną konotację, jest powszechnie uważane za obraźliwe i wiąże się z piętnowaniem osoby nazwanej w taki sposób. Powód podkreślił, iż nigdy nie utożsamiał się z poglądami neonazistów, co więcej, wprost się im sprzeciwiał. Nazwanie powoda neonazistą w kolejnych publikacjach skutkuje dalszym naruszeniem jego dóbr osobistych i pociąga za sobą dotkliwie skutki, które w dużej mierze są nieodwracalne – nawet bowiem złożenie przez pozwanych przeprosin nie zmieni tego, że szeroki krąg czytelników najbardziej poczytnego dziennika w Polsce utwierdzony jest w błędnym przekonaniu o światopoglądzie i działalności powoda. Powód podniósł nadto, iż udzieleniu zabezpieczenia w w/w sposób nie sprzeciwia się żaden ważny interes społeczny, bowiem nie wnosi on o całkowity zakaz publikacji na swój temat, a jedynie o zaprzestanie stosowania względem niego konkretnego epitetu.

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalając postanowieniem z 22 kwietnia 2008 r. ponowny wniosek o udzielenie zabezpieczenia ze względu na brak uprawdopodobnienia roszczenia oraz interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia jednocześnie podkreślił, że nawet, gdyby przyjąć, że obie przesłanki udzielenia zabezpieczenia zostały spełnione, to i tak w niniejszej sprawie

zabezpieczenia nie można byłoby udzielić ze względu na ważny interes publiczny, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c. Z uwagi bowiem na stanowisko zajmowane przez powoda, który współkieruje telewizją publiczną w Polsce, w interesie publicznym i społecznym jest, aby wyrażane przez niego poglądy (zarówno obecnie jak i przed laty) mogły ujrzeć światło dzienne i być poddane ocenie. W sposób oczywisty poglądy człowieka są motorem jego działania i przejawiają się w podejmowanych przez jednostkę decyzjach. Skoro zaś powód sprawuje tak odpowiedzialną i ważną społecznie funkcję, w ważnym interesie publicznym jest, aby znane były jego poglądy.

7. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, (III C 70/08), powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych wskazał, że w wydawanym przez pozwaną spółkę „U. sp. z o.o.” czasopiśmie „N.” z 5 kwietnia 2005 r. ukazał się artykuł pt. „Chłopak R.”, w którym powód nazwany został alfonsiem i w którym zostały zamieszczone kłamliwe, naruszające dobra osobiste powoda następujące sformułowania: „próbował Paulinę K. powiesić na kablu od ładowarki”, „pracuje dla wywiadu izraelskiego”, „miał styczność z obcym wywiadem”, „zapropozował Paulinie współpracę z wywiadem izraelskim”, „zaczął pisać scenariusze do filmów pornograficznych i namówił Paulinę do wejścia w branżę”, „został alfonsiem Pauliny K. i wyszukiwał jej klientów w Internecie”, „czepał korzyści z nierządu uprawianego przez Paulinę K.”, „stręczył też inne kobiety”, „sam zaczął się kurwić”, „namówił Paulinę K. na bicie rekordu seksualnego”, „interesował się pornografią ze zwierzętami”. Nadto powód wskazał, że pozwani zamieścili przy tym artykule bez zgody powoda fotografie naruszające jego wizerunek, z których jedna została spreparowana elektronicznie, a druga została wykonana bez jego wiedzy i zgody. Zdaniem powoda cała konstrukcja i niesłychanie wulgarna treść artykułu przesądzają, iż jego publikacja nie służyła żadnemu innemu celowi, jak tylko zamiarowi naruszenia czci powoda, za czym nie przemawiał żaden społecznie uzasadniony interes.

Powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia przez nakazanie pozwanym usunięcia z zasobów internetowych eksponowanych na stronie www.... czasopisma „N.” przedmiotowej publikacji. Uzasadniając wniosek ograniczył się do stwierdzenia, że publikacja jest dostępna cały czas w zasobach internetowych na stronie czasopisma „N”, co powoduje, że naruszenie dóbr osobistych powoda trwa nieprzerwanie, ze skutkami opisanymi powyżej.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 29 kwietnia 2008 r., III C 70/08 postanowił na czas toczącego się postępowania nakazać pozwanym usunięcia z zasobów internetowych eksponowanych na stronie czasopisma „N.” publikacji dotyczącej powoda Jerzego M., znajdującej się na stronie www... Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 29 września 2008 r., VI ACz 1152/08 oddalił zażalenie pozwanej spółki (wydawca) wskazując, że nakazanie usunięcia ze stron internetowych spornej publikacji nie sprzeciwia się ważnemu interesowi publicznemu. Zdaniem Sądu, swobodny przepływ informacji i wolność prasy stanowią fundament demokratycznego państwa prawa. Swoboda wypowiedzi, w tym także dziennikarskiej, prawo do formułowania osądów krytycznych przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych. Swoboda wypowiedzi nie jest jednak dobrem absolutnym, nadrzędnym w stosunku do innych dóbr, ani prawem nieograniczonym. Treść art. 14 Konstytucji RP nakłada na państwo obowiązek powstrzymywania się od ingerencji w wolność prasy, jednakże nie oznacza to, że jest ono pozbawione możliwości prawnego oddziaływania na prasę. Dopuszczalne jest ograniczenie swobody wypowiedzi m.in. ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób (art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności). Nadużycie wolności prasy i informacji prasowych wkracza w sferę dóbr osobistych i stanowi ich naruszenie. Jednocześnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że orzekając o ograniczeniu swobody wypowiedzi należy każdorazowo zważyć, czy ochrona dobra jest na tyle istotna, aby ograniczeniu uległo prawo do rozpowszechniania informacji oraz, że w takim wypadku należy zawsze zachować proporcje pomiędzy dobrem poświęconym, a osiągniętą wartością.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie zachodziły okoliczności uzasadniające tymczasowe ograniczenie swobody wypowiedzi przysługującej pozwanej, zaś udzieleniu zabezpieczenia nie sprzeciwia się ważny interes publiczny. Trudno bowiem doszukać się doniosłości i uzasadnienia dla publikacji wydarzeń z życia osobistego osoby, która jak sam podnosi skarżący, nie była już w chwili publikacji dziennikarzem. Powód nie jest osobą, od której zależą ważne aspekty życia publicznego lub politycznego kraju, nie jest „osobą z pierwszych stron gazet”, której sposób i styl życia byłby wyznacznikiem dla innych. Tym samym ujawnienia szczegółów z jego życia prywatnego, nawet jeśli są w istocie bulwersujące, nie spełniają społecznie istotnej funkcji.



8. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, III Co 29/10, uprawniona wniosła o zabezpieczenie przez zakazanie obowiążanej do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie o ochronę dóbr osobistych odtwarzania w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek mediach części materiału prasowego wyemitowanego 17 marca 2010 r. w programie telewizyjnym „T.” i innych programach w ramach zapowiedzi audycji „U”, w części, w której przedstawiona została wizualizacja struktury zorganizowanej grupy przestępczej na czele której, według tej wizualizacji stoi Sławomir J., były dyrektor uprawnionej.

W uzasadnieniu wskazała, że 17 marca 2010 r. w godzinach popołudniowych została wyemitowana kilkuminutowa zapowiedź programu „U”. W treści tego materiału przedstawiono informację o zorganizowanych grupach przestępczych i czynach zabronionych dokonanych przez nieznaną uprawnionej osoby, wymieniając uprawnioną wśród tych osób. Jako swoisty przykład przestępczej działalności przedstawianej w zapowiadany programie „U” podano działalność wymyśloną przez obowiązującą zorganizowaną grupę przestępczą, na czele której miałby stać Sławomir J. - były dyrektor uprawnionej. Zdaniem uprawnionej podana informacja jest nieprawdziwa bowiem nie istniało i nie istnieje orzeczenie sądu powszechnego, z którego wynikałoby, że Sławomir J. jest winny dokonania czynu zabronionego w postaci kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Nie istnieją również dowody na okoliczność popełnienia przez w/w takiego przestępstwa. Przedstawione informacje są nieprawdziwe, niezgodne ze stanem rzeczywistym.

Zdaniem uprawnionej takie działanie obowiążanej spowodowało naruszenie jej dóbr osobistych, a konkretnie wizerunku i dobrego imienia. Przedstawienie uprawnionej jako związanej ze zorganizowaną grupą przestępczą narusza jej renomę, wizerunek, dobre imię, podważa zaufanie potencjalnych kontrahentów, a także pozycję uprawnionej na rynku. Informacja emitowana przez obowiązującą trafia do nieograniczonej liczby osób na terenie całego kraju i z uwagi na powyższe nieudzielenie zabezpieczenia może spowodować wyrządzenie dalszych szkód i krzywd, których skutki mogą się okazać niemożliwe do odwrócenia.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 31 marca 2010 r. wniosek oddalił podając jako podstawę prawną art. 755 § 2 k.p.c. Uzasadniając odmowę udzielenia zabezpieczenia wprawdzie nie odniósł się wprost do przesłanki „ważnego interesu publicznego”, to jednak powołane przez Sąd argumenty dowodzą, iż w istocie uznał on, że zakazowi publikacji sprzeciwia się ważny interes publiczny.

Sąd Okręgowy podniósł, że postępowanie zabezpieczające cechuje się swoistą specyfiką polegającą na tym, iż analizie poddawany jest materiał jedynie dostarczony przez wnioskodawcę. Zatem uzyskanie pewności, iż narusza on zasady dziennikarskiej etyki i jest oczywiście nieprawdziwy nie jest możliwe. Tylko przy takich ustaleniach uzasadnionym byłoby orzeczenie zakazu jego publikacji, w innym bowiem wypadku działanie Sądu miałyby **charakter cenzury prewencyjnej**. Sąd wskazał nadto, iż sposób zabezpieczenia polegający na zakazie publikacji materiału jest przedwczesny również dlatego, że wnioskodawca opiera swoje twierdzenie o naruszeniu dóbr osobistych jedynie na zapowiedzi publikacji materiału. Sama publikacja całości materiału w programie „U.” może mieć zupełnie inny wydźwięk, niż to sugeruje jego zapowiedź.

9. W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, III C 372/08, w pozwie o ochronę dóbr osobistych powód podał, że pozwany Lech W. w 2007 r. opublikował książkę swojego autorstwa pt. „Lech W. Moja III RP – Straciłem cierpliwość” w wydawnictwie „Ś. K.” prowadzonym przez przedsiębiorstwo wydawnicze „B. M. sp. z o.o.”. W publikacji tej Lech W. napisał cyt. „W innych wypadkach, jeśli brakuje zarzutów, wydaje się – na przykład rękami usłużnych dziennikarzy – publiczne wyroki lustracyjne, które z przedziwną prawidłowością dotyczą osób, które wcześniej dopuściły się krytyki rządu bądź praktyk lustracyjnych. Taki los spotkał profesora M. Tak zwany publicysta B. zarzucił, pewnie na zamówienie polityczne, hasło o agenturalności i profesor został w oczach ludzi agentem. We mnie ów manipulator uderzył swoim gniotem filmowym”.

Powód zaprzeczył, aby u podłoża jego działalności publicystycznej był inspirowany przez jakiegokolwiek siły polityczne, bądź by działał na podstawie bliżej nie określonych zamówień politycznych. Oświadczył, że podniesione przez pozwanego zarzuty są nieprawdziwe, zaś działanie powoda nigdy nie zmierzało do znieważenia, czy poniżenia kogokolwiek, jak również powód nigdy nie manipulował przedstawianymi faktami. Powód jest niezależnym publicystą, reżyserem, badaczem historii najnowszej. Prowadził prace badawcze m.in. przy wykorzystaniu archiwów IPN, relacji historyków oraz bezpośrednich świadectw osób zaangażowanych w działalność opozycyjną. Wynikiem tych studiów były filmy o historii najnowszej Polski, w których ujawnione zostały, nigdy wcześniej nie publikowane materiały o znanych postaciach i ich relacjach z reżimem komunistycznym.

Powód wskazał, że sam brał udział w działalności opozycyjnej przed 1989 r., a IPN nadał mu status pokrzywdzonego. Powód wykonuje prace badawcze, quasi-dziennikarskie, w związku z czym określenia używane przez Lecha W. podważają zaufanie niezbędne do wykonywania zawodu i dezawuuują go jako niezależnego dziennikarza. Wskazany powyżej opis zawarty w przedmiotowej książce deprecjonuje pracę powoda i podważa jego kwalifikacje profesjonalne, czym naraża powoda na ryzyko obniżenia jego pozycji zawodowej i społecznej. Lech W. używając do opisu pozwanego słów o mocnym zabarwieniu ekspresywnym nacechowanych negatywnie stara się poniżyć powoda w oczach czytelników, wśród których mogą się znaleźć także odbiorcy lub producenci przeszłych i przyszłych filmów powoda. Zdaniem powoda określenia takie jak „tak zwany publicysta”, czy „gniot filmowy” nie stanowią rzetelnej krytyki dzieła artystycznego natomiast wyrażając jednoznacznie pogardliwy i lekceważący stosunek do powoda użyte zostały wyłącznie w celu poniżenia powoda.

Powód wniósł o udzielenie zabezpieczenia przez zakazanie pozwanemu dalszego rozpowszechniania książki autorstwa Lecha W. pt. „Lech W. Moja III RP – Straciłem cierpliwość”, do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 3 czerwca 2008 r., III C 372/08 wniosek oddalił podając jako podstawę prawną między innymi art. 755 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu, krytyczne polemiki na tematy będące przedmiotem zainteresowania społecznego, w tym dotyczące polskiej historii i sposobu lustracji oraz praktyki władzy i mediów w tym zakresie, leżą w interesie społeczeństwa, zaś ścieranie się różnych niejednokrotnie ostro wyrażanych poglądów jest pożądanym, celem ukształtowania właściwej praktyki w tym przedmiocie. Zdaniem Sądu, książka Lecha W. jest szerszym głosem w debacie publicznej na powyższe tematy. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że zabezpieczeniu roszczenia w postaci zakazania pozwanemu rozpowszechniania w/w książki do czasu prawomocnego zakończenia postępowania – sprzeciwia się ważny interes publiczny.

**10.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Opolu, I C 167/07 powódka wnosząc o ochronę dóbr osobistych przytoczyła następujące okoliczności faktyczne: w okresie od 1994 r. do 2006 r. powódka sprawowała funkcję Kierownika Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Rejonowej w K. z siedzibą w N. Pozwany Jerzy P. jest Redaktorem Naczelnym dziennika „Nowa...” a pozwana „P... M... sp. z o.o.” jest wydawcą tego dziennika. W wydaniu dziennika „Nowa...” z dnia 20.04.2007 r.

ukazał się artykuł autorstwa B. M. pt. „Prokurator chroni sitwę”. Na stronie tytułowej dziennika zamieszczone zostało zdjęcie powódki, podczas pracy w ogrodzie, a obok napis, kolorem czerwonym – „Prokurator chroni sitwę”. Poniżej zamieszczono skrót artykułu zawierający stwierdzenie „Prokurator G. przez 12 lat całkowicie bezkarnie trzymała parasol nad towarzysko-biznesowym układem w N. Wykryliśmy największą aferę w historii o. prokuratury”. Powódka wskazała, że w w/w artykule znalazły się stwierdzenia, iż powódka: 1) posiadała wiedzę o praktykach ukrywania akt przez jednego z podległych jej prokuratorów, a nadto, iż sama to robiła – „G. musiała o tym wiedzieć”, „nam udało się jednak ustalić, że akta chomikowała także jego szefowa”, „to G. nocami podrzucała tam swoje przetrzymywane sprawy, bo miała po prostu drugi klucz do gabinetu”; 2) wykorzystywała pełnioną funkcję dla załatwiania spraw rodzinnych – „Prokurator G. potrafiła też zadbać o rodzinę. Jak trzeba było, zatrudniała u siebie szwagierkę. Gdy ktoś miał kłopoty, wkraczała z całą mocą prawa”, „Dla rodziny G. gotowa była nawet złamać prawo”; 3) sugestie jakoby powódka miała dopuścić się czynu zabronionego w postaci groźby wobec świadka w postępowaniu przygotowawczym – „jest tam taki fragment, zeznania świadka pobicie, młodego chłopaka [...]. Zeznał, że przyjechała do niego taka pani w srebrnym samochodzie i groziła, że jak nie wycofa zeznań, to ona postara się by stracił pracę. I tak się składa, że podobnym do opisanego przez chłopaka srebrnym samochodem jeździła wtedy pani prokurator”; 4) prowadziła postępowania przygotowawcze przeciwko swojemu siostrzeńcowi, które dopiero po nagłośnieniu zostało przeniesione do K. – „Dochodzenie w tej sprawie prowadziła prokurator G., choć nie wolno jej było ze względu na bliskie pokrewieństwo ze sprawcą. Dopiero kiedy sprawa zrobiła się głośna w N., śledztwo przejęła prokuratura w K.”; 5) niewłaściwego wykonywania swoich obowiązków w prowadzonych postępowaniach – „Prokurator ma słabość do pijaków”, „W N. znana była ze swojej łaskawości wobec pijanych kierowców, zwłaszcza jeżeli należeli do miejscowej elity”, „Sprawa przetargów nie jest jedyną, w której G. była wyrozumiała dla miejscowych notabli, oszczędzając im kłopotów z sądami oraz ryzyka utraty stanowisk. Tak było też w przypadku budowy zbiornika w Michałowicach”, „Decyzja o umorzeniu pokazała, że pani G. nie potrafi oddzielić prywatnych przyjaźni od spraw służbowych”, „My znaleźliśmy jednak sprawę, która wykracza poza te kategorie. To sprawa, którą G. schowała, by nie mieli z nią kłopotów notabli z n. Ratusza. Rzeczą dotyczy przetargów”; 6) niejasnych powiązań z lokalnym towarzystwem biznesowym i ich

ochroną w ramach pełnionej funkcji prokuratora – „Prokurator chroni sitwę”, „Można było obstawiać, że jak jest jakaś sprawa związana z samorządem, bankiem, czy kimś ważnym w mieście, to będzie ją prowadzić G. [...]. W prokuraturze nikt nie chciał takich spraw tykać bo wiedział, że to działka szefowej. Tylko jak długo pracuje, nie pamiętam, by któraś z takich spraw skończyła się wyrokiem dla VIP-a...”. Powódka wskazała nadto, że w wydaniu sobotnio-niedzielnym dziennika z 21-22.04.2007 r. ukazał się następny artykuł autorstwa Bogusława M., pt. „Układ niszczył niewygodnych”. Na stronie tytułowej dziennika zamieszczono nagłówek – „Jak Prokuratura w N. chroniła znajomych bankowców. Niszczono osoby, które podpadły sitwie . Ochroniano szemrane interesy prezesów banku. To była parodia prawa”. W artykule pojawiły się stwierdzenia, iż: 1) powódka nie dopełniła swoich obowiązków przez zignorowanie złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa – „Po tygodniu idę do G. i pytam, co z moim doniesieniem – opowiada – A ta mi po prostu oddaje pismo i mówi, że nie miała czasu przeczytać. Nie zrobiła nic choć powinna dokonać czynności sprawdzających”; 2) powódka prowadziła nierzetelnie postępowania przygotowawcze – „nie był do tego potrzebny już proces, mogła to już ustalić prokurator G., gdyby podeszła rzetelnie do śledztwa”; 3) twierdzenia i sugestie jakoby powódka w ramach pełnionych obowiązków jako prokurator chroniła osoby związane z lokalnym bankiem – „[...] pani Prokurator G. swoim przyjaciółom z banku krzywdy nie robi, umorzy każde śledztwo, a z drugiej strony skieruje korzystny akt oskarżenia”, „G. przyszła do banku i zamknęła się z prezesem. Później prezes Zdzisław B. powiedział do mnie: Dobrze pan zeznawał panie Andrzeju”. Powódka wyjaśniła również, że we wskazanym numerze opublikowano kolejne zdjęcie powódki, zrobione w takich samych okolicznościach jak poprzednie. Artykuły wraz ze zdjęciami zostały również opublikowane na stronie internetowej [www.n.....pl](http://www.n.....pl).

Powódka wniosła o zabezpieczenie roszczenia przez zakazanie pozwanemu publikacji na temat pracy zawodowej powódki jako prokuratora do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy”. W uzasadnieniu wskazała, że: „wniosek o zabezpieczenie uzasadniony jest faktem, iż w chwili obecnej co pewien czas w dzienniku „Nowa...” kontynuowane są artykuły dotyczące powódki, które stawiają ją po raz kolejny w złym świetle. Po wskazanych publikacjach „Nowa...” kontynuowała rozpoczętą serię artykułów odwołujących się do oskarżeń zawartych we wcześniejszych tekstach, jak chociażby w wydaniu z dnia 26.04.2007 r.

w artykule „Szukają kozła ofiarnego”. Brak zatem zabezpieczenia, a z drugiej strony bardzo wysokie prawdopodobieństwo ukazania się kolejnych artykułów na temat powódki, spowoduje pozbawienie osoby uprawnionej zaspokożenia zgodnego z przepisami. Pomimo bowiem trwającego postępowania sądowego, pozwani mogą nadal publikować artykuły na temat powódki, w dalszym ciągu naruszając jej dobra osobiste i rozpowszechniając nieprawdziwe zarzuty, co w konsekwencji poważnie utrudni powódce osiągnięcie celu postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z 18 czerwca 2007 r., I C 167/07 wniosek oddalił powołując się na brak interesu prawnego w zabezpieczeniu oraz niedopuszczalny sposób zabezpieczenia. Zdaniem Sądu niedopuszczalne jest tak szerokie ograniczenie wolności słowa i prasy, by zakazać wszelkich publikacji na temat pracy zawodowej powódki. Powódka co najwyżej mogłaby domagać się zakazania publikowania ściśle określonych przez nią informacji na jej temat, np. tych, które już się ukazały, a które naruszają jej dobra osobiste, ale z pewnością nie wszelkich związanych z pełnioną przez nią funkcją publiczną. Pełniąc tego rodzaju funkcje powódka musi się liczyć z tym, że jej praca będzie podlegała kontroli, w tym także i ocenom ze strony mediów. Może się też zdarzyć, że prasa będzie informowała społeczność o aktualnie toczących się bądź zakończonych pod nadzorem powódki sprawach na zasadzie zwykłego przekazu informacji bez jakichkolwiek ocen i nie ma podstawy by zabronić tego rodzaju publikacji, które przecież też dotyczą pracy zawodowej powódki, a których celem nie jest informacja o samej powódce, a o toczących się sprawach karnych”.

Następnie powódka rozszerzyła powództwo oraz wniosła kolejny wniosek o zabezpieczenie przez: 1) nakazanie pozwanym usunięcia z archiwum strony internetowej [www.n....pl](http://www.n....pl) artykułów „Prokurator chroni sitwę” oraz „Układ niszczył niewygodnych”, do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy; 2) zakazanie pozwanym dalszych publikacji na temat powódki odnoszących się do zarzutów postawionych powódce w artykułach „Prokurator chroni sitwę” oraz „Układ niszczył niewygodnych”, tj. informacji dotyczących: ukrywania przez powódkę akt, wykorzystywania pełnionej funkcji przy zatrudnieniu szwagierki, prowadzenia postępowania przygotowawczego przeciwko siostrzeńcowi, grożenia świadkowi w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym siostrzeńca powódki, niewłaściwego wykonywania swoich obowiązków w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych dotyczących budowy zbiornika w M. oraz przetargów w N,

wykorzystywania zajmowanego stanowiska dla ochrony tzw. elity, niedopełnienia obowiązków przez zignorowanie złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez R., wykorzystania zajmowanego stanowiska dla ochrony osób związanych z bankiem w N. – do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

Powódka szeroko uzasadniła istnienie interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, a nadto wskazała, że wolność słowa nie ma charakteru absolutnego i musi być wyważona w zestawieniu z drugim dobrem konstytucyjnie chronionym, jakim są dobra osobiste człowieka. Wyraziła pogląd, iż możliwość wydania zakazu publikacji w środkach społecznego przekazu nie jest w żadnym razie elementem cenzury prewencyjnej, ale legalnym instrumentem obrony przed nadużyciem wolności słowa. Korygowaniu błędów popełnianych przez dziennikarzy służyć ma właśnie sądowa kontrola przestrzegania przez nich prawa, która jest właściwym środkiem ochrony praw także przed opublikowaniem materiału prasowego. Zdaniem powódki, abstrakcyjnie rozumiana wolność słowa nie może stanowić prawnego usprawiedliwienia dla publikowania artykułów naruszających godność, czy dobre imię jednostki”.

Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z 27 lipca 2007 r. wniosek oddalił ze względu na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Z treści uzasadnienia można jednak wywieść, że w ocenie Sądu, zakazowi publikacji sprzeciwia się również ważny interes publiczny. Sąd zwrócił uwagę na prezentowane w literaturze poglądy, że zakaz publikacji materiału prasowego powinien mieć charakter wyjątkowy i służyć ochronie ważonego dobra oraz powinien być orzekany w sposób, który nie będzie prowadzić do pozbawienia informacji społeczeństwa wtedy, gdy informacja ta stwarza uzasadnione zainteresowanie. Sąd podzielił argumentację powódki, że wolność słowa nie ma charakteru absolutnego i musi być wyważona w zestawieniu z drugim dobrem konstytucyjnie chronionym, jakim są dobra osobiste człowieka. Zwrócił uwagę na treść art. 1 prawa prasowego, który stanowi, że prasa zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Zdaniem Sądu, nie bez znaczenia jest również specyfika postępowania zabezpieczającego, gdzie materiał przedstawiony przez wnioskodawcę, badany i analizowany jest jedynie pobieżnie, w sytuacji, gdy Sąd nie dysponuje jeszcze kompletnym materiałem dowodowym. Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy Sąd

przyjął, że jedynie w razie całkowitej pewności, co do sprzeczności ocenianego tekstu z prawem, możliwe jest orzeczenie zakazu publikacji materiału prasowego, a także orzeczenie o jego usunięciu z witryny internetowej. Tymczasem autor kwestionowanych artykułów opisał temat żywotny i palący, a dotyczący osoby, która – będąc funkcjonariuszem publicznym – z mocy ustawy winna strzec praworządności oraz czuwać nad ściganiem przestępstw (art. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze). Jak wynika z lektury załączonych odpisów (kserokopii) tekstów, autor spornych publikacji powoływał się na informatorów, mających codzienne kontakty zawodowe oraz służbowe z powódką. Uzyskiwane od nich wiadomości zamierzał zweryfikować, przez komentarz, bądź innego rodzaju wypowiedź powódki, a co więcej – uzyskane informacje odnosił do faktów, które potwierdzał u przełożonych powódki, bądź u rzecznika Prokuratury Okręgowej w O. Istotne w sprawie jest również i to, że ton oraz semantyczna płaszczyzna kwestionowanych publikacji – choć krytyczna – stroni od epitetów. Podzielenie argumentacji zaproponowanej we wniosku, zdaniem Sądu, musiałoby oznaczać zaaprobowanie takiego oto poglądu, że domniemywa się, iż w artykule prasowym, którego publikacje dopiero zapowiedziano, a który zawiera treści krytyczne wobec swego bohatera, autor posiłkuje się informacjami nieprawdziwymi, zaś przy pracy nad materiałem był nierzetelny. Sąd podniósł nadto, że uwzględnienie wniosku powódki odebrałoby mediom możliwość podejmowania skutecznych działań kontrolnych, a tym samym – prawidłowe realizowanie celów, określonych w prawie prasowym, zaś powódka jako osoba publiczna, winna być tego w pełni świadoma. W konsekwencji Sąd uznał, że tak szeroko skonstruowany wniosek o zabezpieczenie, aby zakazać pozwanym dalszych publikacji dotyczących ukrywania przez powódkę akt, wykorzystywania pełnionej funkcji przy zatrudnieniu szwagierki, prowadzenia postępowania przygotowawczego przeciwko siostrzeńcowi, grożenia świadkowi w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym siostrzeńca powódki, niewłaściwego wykonywania swoich obowiązków w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych dotyczących budowy zbiornika w M. oraz przetargów w N., wykorzystywania zajmowanego stanowiska dla ochrony tzw. miejscowej elity, niedopełnienia obowiązków przez zignorowanie złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wykorzystywania zajmowanego stanowiska dla ochrony osób związanych z bankiem w N. jest w zasadzie tożsame z domaganiem się wstrzymania jakiegokolwiek krytyki prasowej pod adresem powódki. W ocenie Sądu uwzględnieniu



wniosku o zabezpieczenie sprzeciwia się i ten argument, że powódka została zawieszona w czynnościach zawodowych i toczy się wobec niej postępowanie dyscyplinarne prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Ś., zaś Sąd nie może zakazać publikacji prasowych o walorze *stricte* informacyjnym, które tegoż postępowania by dotyczyły, a których przedmiot stanowią – co wynika z przytoczonej wypowiedzi jej przełożonego Prokuratora Okręgowego Józefa N. – kwestia ukrywania akt spraw karnych, a także „inne wątki, zarzuty dotyczące stylu pracy i decyzji pani G.”.

Z kolei Sąd Apelacyjny we Wrocławiu na skutek zażalenia powódki postanowieniem z 27 września 2007 r., I ACz 1393/07 częściowo zmienił zaskarżone postanowienie i nakazał pozwanym usunięcie na czas procesu z archiwum strony internetowej tekstu artykułów „Prokurator chroni siwę” oraz „Układ niszczył niewygodnych”; oddalił dalej idące zażalenie.

Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że nie można przez zabezpieczenie powództwa pozbawiać prasy wolności słowa oraz *a priori* zakładać nierzetelność dziennikarzy.

**11.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Krakowie, I C 64/06 powódka w pozwie o ochronę dóbr osobistych wskazała, że w dzienniku „G. W.” w dodatku lokalnym „K.” w wydaniu sobotnio-niedzielnym z dnia 6-7 sierpnia 2005 r. na str. 3 opublikowany został artykuł autorstwa red. Iwony H., który opatrzone tytułem „Śledztwo w sprawie gabinetów P. – cd. – ABW: trzeba odzyskać pieniądze”, zaś z kontekstu artykułu wynika jakoby ABW prowadziła wskazane śledztwo. Tymczasem ani ABW, ani też inne organy ścigania, nie prowadzą „śledztwa w sprawie gabinetów P.”, natomiast od 2004 r. prokuratura nadzoruje śledztwo „w sprawie o przestępstwo z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. popełnione na szkodę NFZ” obejmujące swoim zakresem kilkanaście podmiotów i dotychczas nikomu nie przedstawiono zarzutów. Omawiana publikacja jest już kolejną z cyklu artykułów autorstwa red. H. na ten temat publikowanych od ponad pół roku w k. dodatku „G. W”. Zdaniem powódki, dysponując informacjami uzyskanymi w prokuraturze red. H. jest doskonale zorientowana w jakiej „sprawie” prowadzone jest postępowanie przygotowawcze, zwłaszcza, że w jednym ze swoich wcześniejszych artykułów, pt. ABW u P. z dnia 14.01.2005 r. podała, że prokuratura prowadzi śledztwo „w sprawie wyłudzeń z małopolskiego oddziału NFZ” oraz, że dotyczy ono kilkunastu podmiotów. Powyższe dowodzi, że redaktorka orientuje się, że nie jest prowadzone żadne

„śledztwo w sprawie gabinetów P.”, a zatem ma świadomość przekazywania nieprawdy. Co więcej w swych publikacjach obsesyjnie wręcz wymienia z nazwy jedynie powoda mimo, że jak wyżej wskazano sprawa dotyczy co najmniej kilkunastu innych podmiotów. Zdaniem powoda świadczy to nie tylko o nierzetelnym i nieobiektywnym przedstawieniu tematu, ale także o celowym działaniu.

Powódka wniosła o zabezpieczenie przez „zakazanie publikowania w dzienniku „G. W.” oraz portalu internetowym [www.....pl](http://www.....pl) informacji o śledztwie bądź postępowaniu przygotowawczym w sprawie bądź dotyczącym S. G. L. P. bądź Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej S. G. L. P. bądź G. P., skoro takie postępowania nie jest prowadzone”.

Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z 16 marca 2006 r., I C 64/06 postanowił udzielić zabezpieczenia przez zakazanie pozwanym publikowania w dzienniku „G. W.” oraz w portalu internetowym [www.....pl](http://www.....pl) informacji o śledztwie i postępowaniu przygotowawczym w sprawie lub dotyczącym S. G. L. P., Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej S. G. L. P. lub G. P..

Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z 30 maja 2006 r., I ACz 829/06 postanowił zmienić zaskarżone postanowienie i wniosek oddalił wskazując na brak interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyraził też pogląd, że gdy zabezpieczenie ma polegać na zakazie publikacji sąd ma obowiązek rozważyć, czy zabezpieczeniu nie sprzeciwia się **ważny interes publiczny**. Wskazał, że w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji ocenę tej negatywnej przesłanki zignorował. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przepis ten ma istotne znaczenie, gdyż ma służyć ochronie podstawowych zasad funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego, tj. wolności prasy i wolności słowa (art. 14 i art. 54 Konstytucji RP oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Dokonując oceny istnienia ważnego interesu publicznego szczególnie trzeba mieć na uwadze sytuacje, w których jak w niniejszej sprawie, publikacja dotyczy sfer związanych z wydatkowaniem środków publicznych, które ze swej istoty powinny się odbywać pod kontrolą społeczeństwa.

**12.** W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, (I C 145/09), powód w pozwie o ochronę dóbr osobistych przeciwko wydawcy i redaktorowi naczelnemu wskazał, że w dzienniku „S” Nr 202, z dnia 29 sierpnia 2008 r. ukazało się na pierwszej stronie duże zdjęcie powoda, na którym widać powoda oddającego mocz na tle płotu. Zdjęcie opatrzone prześmiewczym tytułem „D. podlewa ogródek”

i komentarzem, iż Ludwik D. wie, jak wykorzystać chwile samotności, gdy wydaje mu się, że nikt nie widzi, polityk podlewa swoje krzaczki. Wewnątrz numeru poświęcono powodowi prawie całą rozkładówkę, powtórnie publikując, tym razem w całości zdjęcie, którego fragment zamieszczono na pierwszej stronie, wraz z komentarzem, że powód nie oddala się od córeczki, ale najbardziej wytrzymały ojciec potrzebuje też chwili dla siebie.

Powód przyznał, że jest osobą publiczną i jako polityk liczy się z tym, że granice swobody wypowiedzi dziennikarskiej są wobec niego znacznie szersze, niż wobec innych osób. W jego ocenie nie oznacza to jednak, że polityk, jako osoba publiczna nie ma gwarantowanej prawem sfery prywatności. W odniesieniu do osób publicznych, poszerzenie sfery dostępności do ich życia nie oznacza wyłączenia ochrony życia prywatnego. Wkroczenie w sferę prywatności musi być zawsze uzasadnione istotnymi racjami interesu publicznego, pozostawać w związku z działalnością publiczną oraz nie może mieć na celu wyłącznie zaspokojenia czystej potrzeby sensacji po stronie odbiorców takiej informacji. Publikacja danych z życia prywatnego osoby publicznej musi dotyczyć takich informacji, które mają istotne znaczenie dla dobra publicznego. Wówczas ingerencja w prywatność jest zasadna.

Powód wskazał nadto, że nie istnieje żaden związek pomiędzy upubliczniąną przez zdjęcia informacją o powodzie w sytuacji intymnej, a wykonywanymi przez powoda funkcjami publicznymi. Powód nie wyraził zgody na wykonywanie zdjęć w czasie, gdy w swoim ogrodzie z dala od ciekawskich oczu, zajmował się niemowlęciem i oddalił się na chwilę, aby w kącie ogrodu dokonać czynności fizjologicznych. Zamieszczone zdjęcia sprawiły powodowi wielką przykrość, ośmieszając go publicznie, naruszając jego godność i prawo do prywatności.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 9 marca 2009 r., I C 145/09, postanowił: „zabezpieczyć na czas trwania procesu roszczenie powoda poprzez zakazanie pozwanym Sławomirowi J. i M. Spółce Akcyjnej w W. wykonywania zdjęć powodowi Ludwikowi D. na terenie jego posesji położonej przy ul. R. w K., bez jego zgody”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 15 czerwca 2009 r., I ACz 973/09 oddalił zażalenie pozwanych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy w/w postanowienie Sądu Okręgowego wskazując w uzasadnieniu, że udzieleniu zabezpieczenia nie sprzeciwia się też ważny interes publiczny, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c. Trudno bowiem, zdaniem Sądu, doszukiwać się usprawiedliwienia takim interesem

dla wykonania bez zgody powoda zdjęć przedstawiających powoda w sytuacji bardzo intymnej na terenie jego prywatnej posesji, która to posesja nie była wykorzystywana do działalności publicznej.

#### **3.4.4. „Ważny interes publiczny” (art. 755 § 2 k.p.c.) – próba wyjaśnienia pojęcia**

„Ważny interes publiczny” stanowi negatywną, samoistną, a zarazem szczególną przesłankę zabezpieczenia zważywszy, że dotyczy tylko jednej kategorii spraw, tj. spraw o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu. Treść art. 755 § 2 k.p.c. wskazuje, że ocena, czy ważny interes publiczny nie sprzeciwia się udzieleniu zabezpieczenia aktualizuje się w wypadku spełnienia ogólnych przesłanek zabezpieczenia w postaci uprawdopodobnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia oraz roszczenia, które podlega zabezpieczeniu. W sytuacji, gdy sąd oddał wniosek o udzielenie zabezpieczenia ze względu na brak interesu prawnego lub brak uprawdopodobnienia roszczenia, ocena zakazu publikacji w kontekście ważnego interesu publicznego wydaje się bezprzedmiotowa. Ważny interes publiczny nie może bowiem sprzeciwić się zabezpieczeniu w wypadku, gdy sąd wniosek o udzielenie zabezpieczenia oddał.

Wydaje się, iż brak jest jakichkolwiek podstaw, aby „ważny interes publiczny” łączyć z przesłanką uprawdopodobnienia roszczenia. W wypadku żądania zaniechania naruszenia dóbr osobistych uprawniony powinien przytoczyć okoliczności faktyczne, z których wynika, że przez konkretne, bezprawne działanie obowiązane zostały naruszone określone dobra osobiste uprawnionego oraz, że istnieje ryzyko dalszych naruszeń, ewentualnie, że istnieje ryzyko, że do naruszenia dojdzie. Z art. 24 § 1 k.c. wynika wprawdzie domniemanie bezprawności działania naruszającego dobra osobiste, nie mniej jednak sąd mając na względzie całokształt okoliczności danej sprawy może uznać, że w sprawie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia. Może się okazać np. że do naruszenia dóbr osobistych doszło na skutek działania w ramach porządku prawnego, czy też na skutek działania w uzasadnionym (ważnym) interesie społecznym. W takiej sytuacji sąd oddał wniosek o udzielenie zabezpieczenia ze względu na nie uprawdopodobnienie roszczenia.

W praktyce najczęściej jednak jest tak, że uprawniony przytacza szereg okoliczności faktycznych, z których wynika, że doszło do naruszenia dobra osobistego uprawnionego, istnieje obawa kolejnych naruszeń, zaś działanie obowiązanego było bezprawne i nie istnieją żadne okoliczności wyłączające bezprawność. Uprawniony z reguły kwestionuje prawdziwość twierdzeń co do faktów, oraz zarzuca niedochowanie należytej staranności oraz nierzetelność w sprawdzaniu i wykorzystywaniu danych. W takiej sytuacji sąd przyjmując, że roszczenie zostało uprawdopodobnione tym samym uznaje, że nie zaistniały żadne okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia w tym działaniu w ważnym interesie społecznym.

„Ważnego interesu publicznego”, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c. nie można zatem utożsamiać z żadną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych. W innym bowiem wypadku należałoby uznać, że przepis ten jest wewnętrznie sprzeczny temu zaś sprzeciwia się chociażby dogmat o racjonalności ustawodawcy i braku sprzeczności w systemie prawa. Nie jest możliwa taka sytuacja, że sąd najpierw uznaje, że podlegające zabezpieczeniu roszczenie zostało uprawdopodobnione, że w sprawie nie istnieje żaden „ważny interes publiczny” wyłączający bezprawność naruszenia dobra osobistego, a następnie przyjmuje, że ten sam „ważny interes publiczny” jednak istnieje i sprzeciwia się orzeczeniu zakazu publikacji.

Z istoty zakazu publikacji, o którym mowa w art. 755 § 2 k.p.c. wynika, iż stanowi on ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, ograniczenie, które zostało wyraźnie przewidziane w ustawie i uznane za konieczne w demokratycznym państwie dla wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 2 Konstytucji). Wolności, które w tym wypadku podlegają ograniczeniu, to przede wszystkim wolność prasy i innych środków społecznego przekazu i wiążąca się z nią wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jeżeli zaś chodzi o prawa, które podlegają ograniczeniu, to wskazać należy prawo do informacji. Z kolei jeżeli chodzi o konstytucyjne prawa, ze względu na które przedmiotowe ograniczenie zostało wprowadzone, zważywszy na treść art. 755 § 2 k.p.c., który ma zastosowanie w sprawach o ochronę dóbr osobistych, to należy w szczególności wymienić konstytucyjne prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji).

Zakaz publikacji stanowiący ograniczenie w korzystaniu z wolności i praw nie może prowadzić do naruszenia ich istoty. Przedmiotowym zakazem nie można objąć wszelkich publikacji, ale tylko te, które prowadzą do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych. Przedmiotowy zakaz nie powinien obejmować publikacji zawierających rzetelne, zgodne z prawdą informacje, które urzeczywistniają prawo obywateli do jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Artykuł 755 § 2 k.p.c. powinien być interpretowany zgodnie ze stosownymi przepisami prawa prasowego i autorskiego oraz w związku z art. 31 ust. 3 zd. 2 Konstytucji, według którego ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw nie mogą naruszać ich istoty.

Zakazowi publikacji, który stanowi ograniczenie w korzystaniu z wolności i praw nie prowadzące jednak do naruszenia ich istoty, ustanowione ze względu na potrzebę ochrony innych praw, może w konkretnej sytuacji, zgodnie z art. 755 § 2 k.p.c. sprzeciwić się „ważny interes publiczny”.

Wydaje się, że przesłanki „ważnego interesu publicznego” nie można łączyć z wolnościami i prawami, w celu ograniczenia których zakaz publikacji został wprowadzony. Ważny interes publiczny nie powinien być postrzegany przez pryzmat wolność prasy, wolność wyrażania swoich poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, czy też prawo do informacji. Sens wprowadzenia przesłanki ważnego interesu publicznego należy tłumaczyć potrzebą ochrony praw i wolności konstytucyjnych, które hierarchicznie usytuowane są wyżej niż te, które zakaz publikacji chroni i przeciwko którym został wprowadzony. Do tego typu wartości, z którymi ustawodawca niekiedy wprost wiąże ważny interes publiczny należy zaliczyć np. „obronność i bezpieczeństwo państwa”, czy też szeroko pojęte, „bezpieczeństwo obywateli”. Niewątpliwie konieczność zapewnienia obronności i bezpieczeństwa państwa i obywateli wiąże się z realizacją podstawowych funkcji współczesnego państwa, nadto tylko w warunkach zapewnienia obronności i bezpieczeństwa państwa i obywateli możliwa jest realizacja wszelkich innych konstytucyjnych wolności i praw. Wydaje się zatem, że jeżeli treść publikacji, którą naruszono dobra osobiste dotyczy problematyki bezpieczeństwa państwa lub obywateli, to ważny interes publiczny z reguły będzie się sprzeciwiał orzeczeniu zakazu publikacji. Można wyobrazić sobie następującą sytuację: w prasie ukazał się artykuł, z którego wynika, że jeden z ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę kraju potajemnie spotyka się z osobami podejrzewanymi o współpracę ze służbami

wywiadowczymi obcego, *notabene* wrogiego państwa, czy nawet, że utrzymuje bezpośrednie kontakty z tego typu służbami. Wydaje się, iż nawet w wypadku, gdy uprawniony uprawdopodobnił roszczenie wskazując, że informacja jest oczywiście nieprawdziwa, zaś dziennikarz nie dołożył należytej staranności w jej sprawdzeniu, nadto podając informację w takiej formie jakiej to uczynił w sposób rażący naruszył zasady etyki dziennikarskiej oraz zasady współżycia społecznego (dobre obyczaje), to wydaje się że ciężar gatunkowy postawionych zarzutów dotyczących w istocie problemów bezpieczeństwa państwa i obywateli, sprzeciwia się zakazowi publikowania tego typu informacji. Podobnie należy ocenić zakaz publikowania informacji na temat skażonej będącej w powszechnej sprzedaży żywności, w sytuacji, gdy uprawniony zaprzecza, że informacje te są prawdziwe, zaś w dacie ich opublikowania brak jest jakichkolwiek informacji pochodzących od stosownych służb, inspekcji, czy instytutów badawczych pozwalających na ich weryfikację z uwzględnieniem obiektywnych kryteriów.

Wydaje się, że „ważny interes publiczny” należy odnieść do konkretnych treści, których ujawnienie jest „ważne”, „konieczne” nawet wówczas, gdy zostało uprawdopodobnione roszczenie i brak jest na tym etapie postępowania podstaw do przyjęcia, że działanie obowiązanego nie nosi cech bezprawności. Samo tylko uprawdopodobnienie roszczenia ustawodawca uznał za niewystarczające, gdy treść publikacji dotyka obiektywnie ważnych z punktu widzenia interesu publicznego kwestii. Ustawodawca uznał, że negatywne konsekwencji związane z naruszeniem interesu publicznego w konkretnej sytuacji mogą być na tyle daleko idące, że w wypadku, gdy istnieje realne niebezpieczeństwo ich powstania, interes jednostkowy znajdujący odzwierciedlenie w uprawdopodobnionym roszczeniu i interesie prawnym w udzieleniu zabezpieczenia, musi w tej sytuacji ustąpić.

#### **4. Problem przewlekłość postępowania zabezpieczającego**

W literaturze trafnie wskazuje się, że zarówno postępowanie rozpoznawcze jak i postępowanie wykonawcze dla osiągnięcia swych celów wymagają upływu pewnego czasu<sup>107</sup>. W praktyce osiągnięcie celów tych postępowań, właśnie ze względu na upływ czasu może stać się niemożliwe. Aby przeciwdziałać tego typu

---

<sup>107</sup> M. Waligórski, *Proces cywilny. Funkcja i struktura*, Warszawa 1947, s. 50.

negatywnym skutkiem upływu czasu ustawodawca wprowadził instytucję zabezpieczenia roszczeń. Celem zabezpieczenia jest zatem nie tylko udzielenie tymczasowej ochrony prawnej, ale ochrony natychmiastowej, bezzwłocznej, często zaskakującej dłużnika, a przez to uniemożliwiającej mu podjęcie stosownych działań niweczających prawa wierzyciela.

Wprawdzie postulat szybkości przenika całe postępowanie zabezpieczające, to jednak ustawodawca szczególną wagę przywiązuje do konieczności szybkiego rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia. Według art. 737 k.p.c.: „Wniosek o udzielenie zabezpieczenia podlega rozpoznaniu bezzwłocznie, nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia jego wpływu do sądu, chyba, że przepis szczególny stanowi inaczej. Jeżeli ustawa przewiduje rozpoznanie wniosku na rozprawie, należy ją wyznaczyć tak, aby rozprawa mogła odbyć się w terminie miesięcznym od dnia wpływu wniosku”.

Wyniki badania aktowego dowodzą, że postulat szybkości postępowania nie jest w praktyce realizowany. Zaledwie około 25% wniosków podlega rozpoznaniu nie później niż w terminie tygodnia od dnia wpływu. Większość wniosków oczekuje na rozpoznanie od 4 do 8 tygodni, przy czym nie należą do rzadkości wnioski rozpoznawane po 16 tygodniach od daty wpływu. Stosunkowo długo czeka się również na rozpoznanie zażalenia na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia, średnio od 4 do 8 tyg.

Przewlekłość postępowania nie jest swoistym problemem postępowania zabezpieczającego, ale problemem, który dotyczy całego wymiaru sprawiedliwości bez względu na rodzaj i tryb postępowania i charakter rozpoznawanych spraw. Nie można też wskazać żadnych swoistych przyczyn przewlekłości postępowania zabezpieczającego. Przyczyny są te same, co w wypadku innych postępowań, przede wszystkim nadmierne obciążenie sądów. Zważyć jednak należy, że ze względu na istotę postępowania zabezpieczającego, które w założeniu miało przeciwdziałać negatywnym skutkom przewlekłości postępowania rozpoznawczego i wykonawczego, przewlekłość tego postępowania podważa jego sens.

Pewnym problemem jest znaczny upływ czasu nie tylko w okresie od złożenia wniosku do jego rozpoznania, ale również po jego pozytywnym załatwieniu, aż do upadku zabezpieczenia. Zbyt długi okres faktycznego trwania zabezpieczenia przez zakaz publikacji wypacza charakter tego postępowania, przekształcając tymczasową ochronę prawną w ochronę trwałą, wręcz długotrwałą. Nie należą do rzadkich



sprawy, w których orzeczony zakaz publikacji utrzymywał się przez okres 2-3 lat. Wyniki badania aktowego dowodzą, że przeciętny okres zabezpieczenia wynosi 18 miesięcy.

**Tabela nr 4** Okres oczekiwania na rozpoznanie wniosku o udzielenie zabezpieczenia liczony od daty wpływu do dnia rozpoznania.

Okres oczekiwania	do 3 dni	od 3dni do 1tyg.	od 1tyg. do 2tyg.	od 2 tyg. do 4tyg.	od 4 tyg. do 8 tyg.	od 8 tyg. do 12 tyg.	od 12 tyg. do 16 tyg.	Powyżej 16-stu tyg.
Liczba wniosków	4	9	8	7	11	5	3	7
Procent wniosków	7,41	16,67	14,82	12,96	20,37	9,26	5,55	12,96

Źródło: opracowanie własne.

**Tabela nr 5** Okres oczekiwania na rozpoznanie zażalenia w przedmiocie zabezpieczenia liczony od daty wpływu zażalenia do dnia rozpoznania.

Okres oczekiwania	do 1 tyg.	od 1 tyg. do 2 tyg.	od 2 tyg. do 4 tyg.	od 4 tyg. do 8 tyg.	od 8 tyg. do 12tyg.	od 12tyg. do 16 tyg.	Powyżej 16-stu tyg.
Liczba zażeń	1	-	1	10	7	4	3
Procent zażeń	3,85	-	3,85	38,46	26,92	15,39	11,54

Źródło: opracowanie własne.

## 5. Sposób załatwienia wniosku

**Tabela nr 6** Sposób załatwienia wniosku o udzielenie zabezpieczenia przez ustanowienie zakazu publikacji – wyniki badania ankietowego.

Liczba wniosków objętych badaniem	Sposób załatwienia wniosku				
	Uwzględniono	Oddalono	Odrzucono	Zwrócono	Umorzono postępowanie
93	29	54	1	9	-
100%	31,17%	58,07%	1,08%	9,68%	-

**Tabela nr 7** Sposób załatwienia wniosku o udzielenie zabezpieczenia przez ustanowienie zakazu publikacji – wyniki badania aktowego.

Liczba wniosków objętych badaniem	Sposób załatwienia wniosku					
	Uwzględniono	Uwzględniono częściowo	Oddalono	Odrzucono	Zwrócono	Umorzono postępowanie
54	10	7	31	1	5	-
100%	18,52%	12,96%	57,41%	1,85%	9,26%	-

**Tabela nr 8** Przyczyny oddalenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia – wyniki badania aktowego.

Podstawy oddalenia wniosku	Brak uprawdopodobnienia interesu prawnego	Brak uprawdopodobnienia roszczenia	Ważny interes publiczny	Brak uzasadnienia
Liczba wniosków	18	15	3	2

## 6. Podsumowanie

*De lege lata*, podstawę normatywną „zakazu publikacji” stanowi art. 755 § 2 k.p.c. według którego: „W sprawach przeciwko środkom społecznego przekazu o ochronę dóbr osobistych, sąd odmówi udzielenia zabezpieczenia polegającego na zakazie publikacji, jeżeli zabezpieczeniu sprzeciwia się ważny interes publiczny”. Powołany przepis, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 2010 r., K 13/07, utraci moc z dniem 20 lutego 2012 r.

Wyniki badania ankietowego, które objęło swoim zakresem działalność orzeczniczą 44 sądów okręgowych, w okresie od 5 lutego 2005 r. do 31 sierpnia 2011 r. wskazują, że wnioski o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji są stosunkowo nieliczne, a te które wpływają najczęściej załatwiane są odmownie. W badanym okresie na **1381 spraw** o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu przypadają zaledwie **93 wnioski** o udzielenie zabezpieczenia przez zakaz publikacji. Najwięcej tego typu spraw, tj. **936** oraz najwięcej wniosków o udzielenie zabezpieczenia, tj. **73** rozpoznały sądy warszawskie. W wielu sądach sprawy o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu w ogóle nie były rozpoznawane, jeżeli zaś chodzi o wnioski o udzielenie zabezpieczenia to na 44 sądy tylko 14 odnotowało ich wpływ. Z **93** rozpoznanych

wniosków aż **54** zostało oddalonych, **9** wniosków zwrócono, a **1** został odrzucony. Tylko **32% (29)** spośród wszystkich wniosków załatwiono pozytywnie.

Powyższe wyniki są zbieżne z wynikami badania aktowego, które objęło 54 prawomocnie zakończone postępowania o udzielenie zabezpieczenia prowadzone pod sygnaturą „C” oraz „Co” . Na **54** wnioski, **31** oddalono, **5** zwrócono, **1** wniosek odrzucono, uwzględniono **17 (31,5%)**, w tym **7** częściowo. Dane te pokazują, wbrew niekiedy wypowiedzanym poglądom, że zakaz publikacji w sprawach, przeciwko środkom społecznego przekazu jest wyjątkiem nie zaś regułą, że sądy w stosunku do tego środka, który postrzegają w kategoriach cenzury prewencyjnej, zachowują daleko posuniętą wstrzeźliwość. W objętych badaniem sprawach z cenzurą utożsamiany był całkowity zakaz publikacji, ewentualnie zakaz publikacji orzeczony w takim zakresie, który *de facto* uniemożliwia danemu podmiotowi wzięcie udziału w publicznej debacie, zabranie głosu na temat, który budzi uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej. W orzecznictwie akcentowany jest również pogląd, że nie stanowi cenzury zakaz dotyczący ściśle określonych treści, który nie odbiera prawa do uczestniczenia w publicznej debacie na dany temat, a jedynie prawo do przedstawiania faktów w określony sposób. Niekiedy przez cenzurę uznaje się zakaz publikacji, którego zakres jest zbyt szeroki, który nie uwzględnia roli prasy w społeczeństwie demokratycznym.

Jeżeli chodzi o przyczyny oddalenia wniosków, to sądy najczęściej wskazują brak uprawdopodobnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, oraz brak uprawdopodobnienia roszczenia. Stosunkowo niewiele wniosków zostało oddalonych ze względu na „ważny interes publiczny”. Na **31** oddalonych wniosków, w **18** wypadkach sąd uzasadnił decyzję brakiem uprawdopodobnienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, w **15** brakiem uprawdopodobnienia roszczenia, a w **3** ważnym interesem publicznym. W kilku sprawach sąd oddalił wniosek zarówno ze względu na brak uprawdopodobnienia interesu prawnego jak i roszczenia, w jednej zaś sprawie dodatkowo wskazał, że zabezpieczeniu sprzeciwia się również ważny interes publiczny.

Istotne rozbieżności w praktyce sądów powszechnych powstały w związku ze sposobem rozumienia przesłanki „ważny interes publiczny”. Sądy w tym zakresie najczęściej poprzestają na zwróceniu uwagi na związek tej przesłanki z zasadą wolności prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), swobodą wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania

informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz prawem do informacji o działalności organów władzy publicznej, a także osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 Konstytucji RP).

Przeważa pogląd, że „ważny interes publiczny” sprzeciwia się zakazowi publikacji wówczas, gdy stanowi ograniczenie istoty w/w wolności i praw. W praktyce odzwierciedlenie znajduje również dalej idący pogląd, że ważny interes publiczny sprzeciwia się jakimkolwiek ograniczeniom w zakresie korzystania z w/w wolności i praw, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych przeciwko środkom społecznego przekazu zakaz publikacji w ogóle nie jest możliwy.

Według jeszcze innego zapatrywania przesłankę „ważnego interesu publicznego” należy rozpatrywać nie w kontekście ograniczenia prawa do informacji, wolności prasy, czy swobody wyrażania poglądów, ale przez pryzmat, tego jakich wartości, interesów dotyczą przekazywane informacje i tego, czy w interesie publicznym jest rozpowszechnianie tych informacji, czy też nie. Nie chodzi o to, że ważny interes publiczny sprzeciwia się ograniczeniu prawa do informacji, ale, że ważny interes publiczny wymaga tego, aby konkretna informacja została przekazana społeczeństwu. Chodzi o realizację wartości i praw hierarchicznie usytuowanych wyżej niż prawo do informacji. Ważny interes publiczny będzie sprzeciwiał się zakazowi publikacji, w sytuacji, np. gdy chodzi o informacje mające znaczenie z punktu widzenia szeroko pojętego bezpieczeństwa państwa i obywateli, informacje dotyczące funkcjonowanie instytucji państwowych i funkcjonariuszy publicznych mających wpływ na zapewnienie bezpieczeństwa. Chodzi o informacje, które dotyczą pewnych sfer funkcjonowania państwa, które co do zasady podlegają kontroli społecznej, np. kwestia wydatkowania środków publicznych, funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i organów szeroko pojętej ochrony prawnej.

W praktyce odzwierciedlenie znajduje również kontrowersyjny pogląd, w myśl którego „ważny interes publiczny” należy utożsamiać z przesłanką wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci działania w uzasadnionym (ważnym) interesie społecznym.

Pewne rozbieżności w praktyce sądów ujawniły się w kwestii rozumienia interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Zgoda panuje co do tego, że w tego typu sprawach interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia istnieje, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Część sądów przyjmuje, że celem tym jest realizacja dochodzonego

roszczenia, które jest przedmiotem zabezpieczenia, zgodnie zaś z innym poglądem, celem jest ochrona naruszonego dobra osobistego, niezależnie od dochodzonych roszczeń.

Pojęcie „środki społecznego przekazu”, wbrew wyrażonym w literaturze opiniom, w praktyce nie budzi większych wątpliwości. Sądy zgodnie, poza jednym wyjątkiem, przyjmowały, że chodzi w tym wypadku o sytuacje, gdy po stronie pozwanej występują np. takie podmioty jak: wydawca (czasopisma, książki), redaktor naczelny czasopisma, autor (materiału prasowego, książki).

Istotnym problemem, który ujawniło przeprowadzone badanie jest niewątpliwie przewlekłość postępowania zabezpieczającego. W praktyce nie jest respektowany termin wskazany w art. 737 k.p.c., według którego wniosek o udzielenie zabezpieczenia podlega rozpoznaniu bezzwłocznie, nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia jego wpływu do sądu. Wskazać należy, że 76% badanych wniosków zostało rozpoznanych po upływie tygodnia od dnia jego wpływu, w tym aż 20,37 % w okresie od 4 do 8 tygodni od dnia wpływu, zaś 12,96 % powyżej 16 tygodni od daty wpływu.

Pewnym problemem, z punktu widzenia w/w konstytucyjnych wolności, praw i swobód, jest stosunkowo długi okres faktycznego trwania zakazu publikacji w badanych sprawach, który średnio wynosi **18 miesięcy**. Jednakże wydaje się, że więcej wątpliwości w kontekście w/w wartości budzi, od dawna krytykowana zasada, że sąd orzeka o zakazie publikacji na posiedzeniu niejawnym, a zatem z pominięciem argumentów strony przeciwnej. Wydaje się, że wprowadzenie jako zasady orzekania o zakazie publikacji na posiedzeniu jawnym, po wysłuchaniu strony przeciwnej, stanowiłoby istotną gwarancję ochrony w/w konstytucyjnych wolności, praw i swobód. Od tej zasady należałoby odstąpić w tych sytuacjach, gdy zwłoka związana z koniecznością rozpoznania sprawy na posiedzeniu z udziałem stron, mogłaby uniemożliwić lub poważnie utrudnić osiągnięcie celu postępowania w sprawie.